



# Gwiazdor obdarował wszystkie maluchy

Spotkanie gwiazdkowe dla dzieci objętych wczesnym wspomaganem odbyło się w Spichlerzu Polskiego Rocka. Sponsorem świątecznych paczek był Lions Club Jarocin. - Lionsi fundują nie tylko gwiazdkowe upominki. Pomagają nam również finansowo w działalności stowarzyszenia oraz w zajęciach z wczesnego wspomagania, którego stowarzyszenie jest współorganizatorem - mówią Agnieszka Stelmaszyk, prezes stowarzyszenia „Tacy Sami” działającego przy Zespole Szkół Specjalnych w Jarocinie oraz Małgorzata Mysiukiewicz, członek zarządu. Lions Club Jarocin pomaga tej organizacji od pięciu lat. Do tej pory wsparcie to wyniosło ponad 60 tys. zł. - Mamy dzięki temu mnóstwo sprzętu do wyposażenia sali integracji sensorycznej, sali terapeutycznej dla najmłodszych dzieci. Kupujemy na bieżąco materiały do systematycznej arteterapii. To są, niestety, drogie rzeczy, ale tylko takie mogą być wykorzystywane na zajęciach np. nietoksyczne farby, którymi dzieci mogą malować rękoma, a także kleje, papiery. Zajęcia są raz w tygodniu, więc tego „schodzi” mnóstwo. W tej chwili zaczynamy nowy program i zakupiliśmy, dzięki otrzymanym od lionsów środkom, sprzęt do alternatywnej komunikacji - dodaje Agnieszka Stelmaszyk.

Podczas świątecznego spotkania każde dziecko otrzymało prezent od gwiazdora. - To, że możemy przekazać nie zawsze swoje pieniądze, ale swoje chęci, poświęcić swój czas wolny, to jest dla nas największa radość - mówi Grzegorz Stróżyk, prezydent Lions Club Jarocin

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK  
Zdjęcia Anna Kopras-Fijołek



GAZETY JAROCIŃSKIEJ  
nr 52 (445) 22 grudnia 2015 r.  
DODATEK BEZPŁATNY | ISSN 1896-8104



**Pamięci 22  
Cockera XII**

Uczniowie Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Jarocinie zapraszają we wtorek 22 grudnia do auli pałacu Radolińskich na koncert poświęcony Joe Cockerowi w pierwszą rocznicę śmierci muzyka. Początek o godz. 17.30.

(Is)

**Betlejemskie 23  
światło XII  
do odbioru**

Harcerze z jarocińskiego hufca ZHP przywieźli z Częstochowy do naszego miasta Betlejemskie Światło Pokoju. Delegacje zaniósł je m.in. do szkół i instytucji. Każdy chętny może odpalić swój znicz, lampion lub świeczkę w środę 23 grudnia. Ogień, który trafił do nas z miejsca narodzin Jezusa, można będzie zabrać z JOK-u lub przy choince na Rynku w godz. 10.00-18.00.

(Is)

**Koncerty 25.27  
kolęd XII**

Już po raz siódmy, w piątek 25 grudnia w kościele św. Marcina w Jarocinie z koncertem kolęd wystąpi waltornista Paweł Szafran. Początek o godz. 12.00. Okazją nie tylko do posłuchania, ale i zaśpiewania wraz z artystami będzie niedzielny występ rodziny Pospieszalskich. Zespół tworzy czternaście osób o tym samym nazwisku. Na kołędowanie 27 grudnia do kościoła św. Antoniego Padewskiego zaprasza jarocińska biblioteka. Początek o godz. 19.30. Wstęp wolny.

(Is)

**Pożegnanie roku 31  
z rzemieślnikami XII**

Zabawę sylwestrową w czwartek 31 grudnia organizuje Cech Rzemiosł Różnych w Jarocinie. Początek o godz. 19.00 w „Domu Rzemiosła”. Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny „Eden”, a jedzenie przygotowuje firma cateringowa. Cena biletu wynosi 270 zł od pary (z pełną konsumpcją). Rezerwacje przyjmowane są do 23 grudnia pod nr. tel. (62) 747-23-22 oraz w biurze cechu (ul. Wrocławska 12). Ilość miejsc ograniczona.

(Is)

**Strażacy zapraszają 31  
na zabawę XII  
sylwestrową**

Druhowie z Woli Książęcej zapraszają do miejscowej sali wiejskiej na zabawę sylwestrową z zespołem „Meik”. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 220 zł od pary (z pełną konsumpcją) można rezerwować pod numerami telefonów: 781/984-331 i 784/568-884.

(ann)

**Sylwester 31  
w „Maxamie” XII**

Na zabawę sylwestrową zaprasza restauracja „Maxam” (dawny „Eden”) w Witaszycach. Impreza rozpocznie się o godz. 20.00. Bilety w cenie 250 zł od pary można zarezerwować pod nr. tel. (62) 740-27-86 lub 729/489-111.

(Is)

**Sylwester na Rynku 31  
z prezentami XII  
dla jubilatów  
i solenizantów**

W czwartek 31 grudnia o godz. 21.00 z okazji sylwestra rozpocznie się „wystrzałowa impreza” na jarocińskim rynku. Zakończenie zaplanowano na godz. 1.00 w nocy. Szampańską zabawę z grupą „Centrum” i Przyjaciółmi poprowadzi Lech Krychowski. Na rynku rozbrzmiewać będą światowe standardy taneczne, na przemian z muzyką biesiadną. Po godz. 23.00 przewidziano życzenia i upominki dla solenizantów - Sylwestra i Sebastiana oraz jubilatów urodzonych 31 grudnia (do odbioru nagród potrzebny będzie dowód osobisty potwierdzający dane). Pięć minut przed północą życzenia noworoczne złoży burmistrz Jarocina. Od godz. 0.15 można będzie zatańczyć najpopularniejsze tańce świata: walca wiedeńskiego, kankana i zorbę. W planach jest również stworzenie „najdłuższej sylwestrowej lambady świata”. Po północy upominki będą mogli odebrać Mieczysławowie i urodzeni 1 stycznia.

(Is)

**Piąte Jarocińskie 6  
Kolędowanie I**

Już po raz piąty biblioteka i parafia św. Marcina zapraszają w środę 6 stycznia wszystkich mieszkańców Jarocina do wspólnego kolędowania. Tradycyjnie już Orszak Trzech Króli wyruszy o godz. 14.00 sprzed kościoła św. Jerzego. Hasło tegorocznej edycji brzmi: „Nade wszystko Miłosierdzie - Miłość. Pokój. Przebaczenie”. Na uczestników czekać będzie żywa szopka oraz ciepła herbata i pierniki. Kolędy zaśpiewają i zagrają m.in.: dzieci z jarocińskich przedszkoli: „Jarzębinka”, „Marcinek”, „Poziomka” oraz „Stokrotka”, schola z parafii św. Antoniego Padewskiego, uczniowie szkoły muzycznej „Yamaha” i Społecznego Ogniska Muzycznego, zespoły „Dzieci Jarocina” i „Snutki” z Potarzycy oraz harcerze z ZHP Jarocin i Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin.

(Is)

**Łowężce zapraszają 9  
do Wojciechowa I**

KGW Łowężce zaprasza w sobotę 9 stycznia na zabawę karnawałową do sali wiejskiej w Wojciechowie. Początek o godz. 19.00. Do tańca przygrywać będzie zespół „Master Dance”. Koszt udziału wynosi 130 zł od pary. Bilety można rezerwować pod nr. tel. 603/224-948.

(Is)

**Z zabawy 9  
na dni muzyki I**

Zabawę karnawałową, z której dochód będzie przeznaczony na działalność statutową, a w szczególności na przyszłoroczne VII Ja-

rocińskie Dni Muzyki Liturgicznej, organizuje w sobotę 9 stycznia Stowarzyszenie Muzyczne „Canticum Gaudium”. Impreza w restauracji „Walcerek” rozpocznie się o godz. 19.00. Do tańca przygrywać będzie zespół „Tamer”. Bilety w cenie 190 zł od pary można rezerwować pod nr. tel. 660/401-827 lub 606/446-235.

(Is)

**Karnawałowy 11  
wieczorek seniorów I**

Na karnawałowy wieczorek taneczny zaprasza swoich członków i sympatyków w poniedziałek 11 stycznia zarząd koła nr 2 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie. Impreza w restauracji „Klubowa” rozpocznie się o godz. 18.00. Zgłoszenia pod nr. tel. 661/232-436 lub 509/695-768.

(Is)

**Zabawa 16  
w Woli Książęcej I**

Rada rodziców Szkoły Podstawowej w Woli Książęcej zaprasza w sobotę 16 stycznia na zabawę karnawałową z zespołem „Max-well” do sali wiejskiego domu kultury. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 130 zł do nabycia pod nr. tel. (62) 740-14-02 lub 663/678-169.

(Is)

**Walentynki 23  
w Potarzycy I**

Do 10 stycznia przyjmowane będą zgłoszenia na Bal Walentynkowy organizowany przez radę rodziców Zespołu Szkół w Siedleminie. Zabawę zaplanowano na sobotę 23 stycznia w sali wiejskiej w Potarzycy. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 160 zł od pary można nabyć w sekretariacie szkoły lub u Beaty Andrzejewskiej pod nr. tel. 692/799-912. Grać będzie zespół „Sonic”. W trakcie przewidziano m.in. loterię fantową.

(Is)

**Kino  
na antresoli**

W połowie roku Stowarzyszenie Jarocin XXI otrzymało dotację z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, dzięki której zostanie uruchomiona druga, znacznie mniejsza sala kinowa na antresoli, w pomieszczeniu po byłej kawiarni. Powstał już projekt, który zostanie zrealizowany do połowy lutego, aby przy okazji walentynki można było w tym miejscu zorganizować pierwszy oficjalny seans. W okresie pomiędzy świętami i nowym rokiem na antresoli odbędą się po trzy seanse dla dzieci i dorosłych. Przy okazji filmów można będzie zobaczyć, jak w przyszłości ma wyglądać nowa salka.

(Is)

Organizatorów imprez prosimy o ich zgłoszenie w redakcji (osobiście, telefonicznie) (62) 747-15-31 lub mailem na adres: redakcja@jarocinska.pl, l.sokowicz@jarocinska.pl) DO PIĄTKU poprzedzającego kolejne, wtorkowe wydanie „Gazety Jarocińskiej”.

**KINO**Jarocin, ul. Gołębia 1  
tel. (62) 747-11-19**„GWIEZDNE WOJNY:  
PRZEBUDZENIE MOCY” 3D**  
reż. JJ. Abrams

„Gwiezdne wojny” po raz pierwszy trafiły na ekrany 25 maja 1977 roku.

Film szybko pobit rekordy frekwencji, przeszedł do klasyki i całkowicie odmienił oblicze kinematografii. Kluczem do tego niezwykłego sukcesu była formuła „space opery”, łączącej elementy baśni, westernu i fantasy z niezwykłymi efektami specjalnymi, czerpiącej z mitologii oraz kultur całego świata.

Reżyser i scenarzysta George Lucas stworzył wypełnione tajemniczą Mocą uniwersum. „Przebudzenie Mocy” to siódma część opowieści.

21 grudnia, godz. 16.30 (2D, napisy), 19.30 (3D, dubbing), 22-23 grudnia, godz. 16.30 (2D, dubbing), 19.30 (3D, napisy), 25 grudnia, godz. 17.00 (2D, dubbing), 20.00 (3D, dubbing), 26 grudnia, godz. 17.00 (2D, napisy), 20.00 (3D, dubbing), 27 grudnia, godz. 15.00 (3D, dubbing), 18.00 (2D, napisy), 21.00 (3D, dubbing), 28 grudnia, godz. 17.00 (2D, dubbing), 19.30 (3D, napisy), 29 grudnia, godz. 17.00 (3D, dubbing), 19.30 (2D, napisy), 30 grudnia, godz. 17.00 (2D, napisy), 19.30 (3D, dubbing), 1 stycznia, godz. 16.00 (3D, dubbing), 19.00 (2D, dubbing), 2 stycznia, godz. 15.00 (2D, dubbing), 18.00 (3D, dubbing), 21.00 (2D, napisy), 3 stycznia, godz. 15.00 (3D, dubbing), 18.00 (2D, dubbing), 21.00 (3D, napisy), 4 stycznia, godz. 16.30 (2D, dubbing), 19.30 (3D, napisy), 5 stycznia, godz. 16.30 (2D, napisy), 19.30 (3D, dubbing), 7 stycznia, godz. 16.30 (2D, dubbing), 19.30 (3D, napisy)

**KINO NA ANTRESOLI**

Bilety na każdy z seansów - 10 zł

**„ŚWIĘTY MIKOŁAJ”**

reż. Juha Wuolijoki

W odciętej od świata wiosce w Laponii młody Mikołaj traci w wypadku całą rodzinę. Mieszkańcy postanawiają wspólnie zaopiekować się osieroconym chłopcem. Każda rodzina będzie sprawowała pieczę nad nim przez okres jednego roku. W każde kolejne Boże Narodzenie Mikołaj będzie przenosił się do następnego domu. Żeby okazać wdzięczność, chłopiec postanawia obdarowywać dzieci swoich gospodarzy własnoręcznie wykonanymi zabawkami.

28 grudnia, godz. 11.00

**„BOŻE NARODZENIE KACPRA I EMMY”**

reż. Arne Lindtner Næss

Boże Narodzenie jest coraz bliżej i przedszkolaki przygotowują się na ten wyjątkowy czas. Zarówno w domu, jak i w przedszkolu panuje już świąteczna atmosfera. Emma czeka również na szczeniacki Bassy, które lada chwila mają się pojawić na świecie. Jednak nie wszystko idzie według planów. No i na dodatek wciąż nie ma śniegu. Emma wpada na pomysł, by napisać list do Świętego Mikołaja.

29 grudnia, godz. 11.00, 2 stycznia, godz. 16.00

**„MOJA CHUDA SIOSTRA”**

reż. Sanna Lenken

Katja jest utalentowaną tyżwiarką figurową, stale zajęta w szkole lub na treningach. Jej siostra Stella odkrywa, że z dziewczyną dzieje się coś złego. Cierpi na zaburzenie odżywiania, które może kosztować ją życie.

28 grudnia, godz. 19.35

**„DO UTRATY TCHU”**

reż. Jean-Luc Godard

Michel, uciekając skradzionym samochodem, zabija policjanta. Zdaje sobie sprawę, że będzie ścigany przez policję całego kraju. Przybywa więc do Paryża, by odebrać od dłużnika pieniądze, które mają mu pomóc w ucieczce za granicę. Sprawy zaczynają się komplikować, gdy okazuje się, że mężczyzna zniknął bez śladu.

29 grudnia, godz. 19.35

każdego dnia nowe informacje

**jarocinska.pl**  
Zawsze tam, gdzie Ty**magazyn**

GAZETY JAROCIŃSKIEJ

Nakład: 9.000 egz. ISSN 1896-8104

WYDAWCOW PRASY



ADRES REDAKCJI  
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31  
e-mail: redakcja@jarocinska.pl  
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY  
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI  
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Koniczna, Anna Kopras-Fijolek,  
Bartosz Nawrocki, Aleksandra Pilarczyk, Beata Frąckowiak-  
Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz,  
Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszcak

WSPÓŁPRACUJĄ:  
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,  
Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46  
Dariusz Fijolek (d.fijolek@jarocinska.pl)  
Beata Frąckowiak-Piotrowicz  
(b.piotrowicz@jarocinska.pl)  
Barbara Dzierża (b.dzierza@jarocinska.pl)  
Łukasz Ziętak (l.zietak@jarocinska.pl)  
Szymon Mofina (s.mofina@jarocinska.pl)

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47  
Artur Antczak (508/318-922)  
a.antczak@jarocinska.pl  
Angelika Włodarczyk (509/082-772)  
a.wlodarczyk@jarocinska.pl  
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00 czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68  
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewiczza 1G  
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 332-20-43

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

ZOBACZ FILM NA



# Błyskawiczna paczka od naszych czytelników

Jedna ze zgłoszonych rodzin z Jarocina nie została wybrana w akcji Szlachetnej Paczki. Decyzja zapadła błyskawicznie: „Robimy im prezent!”. Odzew naszych czytelniczek i czytelników zaskoczył nawet nas!

Pani Maria nie miała łatwego życia. Przez wiele lat była żoną alkoholika. Po jego śmierci kobieta wraz z trzema córkami musiała wyprowadzić się z domu, który zajmowała, ponieważ należał on do siostry zmarłego męża. Od gminy pani Maria otrzymała mieszkanie - potrzebowało ono jednak generalnego remontu, na który brakowało pieniędzy. Dzięki pomocy sąsiadów, sołtysa oraz wielu innych osób, kobiecie udało się wyremontować mieszkanie i zamieszkać w nim z córkami. Udało jej się także znaleźć stałą pracę. Choć od śmierci męża pani Marii minęło już 7 lat, kobieta do dziś splanca po nim długi.

W czwartek ogłosiliśmy na portalu jarocinska.pl informację, że organizujemy Szlachetną Paczkę dla tej rodziny. Potrzebne były m.in. lodówka, ubrania, obuwie, artykuły spożywcze, środki czystości, przybory szkolne, patelnia, domek dla lalek, rolki, książka, ręczniki, kołdra i czajnik. Już po chwili



do redakcji zaczęli dzwonić czytelnicy oferujący pomoc. Po kilku godzinach zgromadziliśmy sporo żywności i artykułów chemicznych, a w piątek po południu mieliśmy zrealizowaną całą

listę potrzeb rodziny pani Marii.

Do akcji włączyły się m.in. PCK, sklep z zabawkami Borys, sklep Wszystko do Zmywarki i uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych

nr 1 w Jarocinie, ale przede wszystkim bardzo dużo anonimowych osób, które przynosiły produkty z listy lub pieniądze. Do puszki udało się zebrać ponad 550 zł. Kupiono za to 3 pary

kozaków i najpotrzebniejszą odzież. Wszystkie prezenty ekipa Świątecznej Paczki odebrała w miniony poniedziałek.

(kg)

## Jubileuszowy Dżem w Jarocinie

Legenda polskiego rocka znów zawita do Jarocina. Tym razem na swój 35. jubileusz. Organizatorzy koncertu zapraszają fanów zespołu 8 stycznia o godz. 20.00 do JOK-u na wieczór pełen wspaniałej muzyki i wspomnień. Bilety w cenie 65 zł

można kupić m.in. w sekretariacie filii nr 5 BP (budynek JOK). Dla naszych czytelników mamy 3 wejściówki do wygrania. Okazji szukaj także na [www.jarocinska.pl](http://www.jarocinska.pl).

(red)

08.01.2016 r. / piątek / godz. 20:00 / Sala JOK - Pl. Festiwalu Muzyki Rockowej 1 w Jarocinie  
Bilety: 65 zł do nabycia Sekretariat Filii nr 5 BP - JOK, Salony EMPIK lub na [www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl), [www.biletyna.pl](http://www.biletyna.pl)  
Szczegóły i zamówienia grupowe ORGANIZATOR: 603 636 228

## WYGRAJ BILET NA DŻEM

Wystarczy wypełnić prawidłowo kupon i dostarczyć go do redakcji do 30 grudnia do godz. 12.00 (Jarocin, ul. Kasprzaka 1a). Nazwiska zwycięzców opublikujemy w pierwszym styczniowym numerze, który ukaże się w sprzedaży 4 stycznia.

### KUPON

Pytania:

1. Podaj imię obecnego wokalisty zespołu Dżem
2. Ilu członków liczy legendarna grupa Dżem?

Imię i nazwisko

Miejscowość, telefon

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach przeprowadzenia konkursu przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o. z siedzibą w Jarocinie (63-200), ul. Kasprzaka 1 a, wpisaną do Rejestru Przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS0000053718, zgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, podane danych jest dobrowolne, a ponadto każdemu użytkownikowi przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania

Podpis

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Życzymy  
tyle miłości  
i radości,  
ile dostajemy  
od Ciebie

## Dwa pierwsze miejsca jednego dnia



Katarzyna Kolanko z Kruczyna (gm. Nowe Miasto) 6 grudnia została laureatką dwóch różnych konkursów muzycznych. Zajęła pierwsze miejsca na Festiwalu Piosenki Dziecięcej Stań i Śpiewaj w Nowym Mieście oraz na Międzyszkolnym Konkursie Piosenki Poezji Angielskiej i Niemieckiej, który wytonił uczestników do etapu powiatowego.

Dziewczyna jest uczennicą nowomijskiego gimnazjum, a śpiewu uczy się w Ognisku Muzycznym w Jarocinie pod kierunkiem Małgorzaty Bierły. - *Bardzo się cieszę z takiej podwójnej wygranej Kasi. Mamy tutaj prawdziwą „kuźnię talentów”, nasi uczniowie bardzo często cieszą nas takimi wygranymi, a poprzeczka jest coraz wyższa. Teraz przed nami popisy klasowe i koncerty bożonarodzeniowe, na które serdecznie zapraszamy* - mówiła nauczycielka.

(dag)



Fot. Organizatorzy

# Misiowo udane spotkanie z Puchatkiem

Publiczne Przedszkole nr 2 „Bajeczka” w Jarocinie na jeden dzień zmieniło się w Krainę Pluszowych Misiów z okazji dnia poświęconego tym maskotkom. Dzieci przyniosły swojego ulubionego przytulanki, a placówkę odwiedził wyjątkowy gość - Kubuś Puchatek. Przedszkolaki bawili się i tańczyli razem z bohaterem znanej bajki przy piosenkach,

których tematem były oczywiście niedźwiadki. Nie zabrakło także „małego co nieco” dla lasuchów. Był miód, misie-ciasteczka i miśki-żelki. Maluchy mogły też wziąć udział w licznych konkursach i misiowych zagadkach.

(Is)

## OGŁOSZENIA

Składam serdeczne podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli i niżej wymienionym firmom oraz instytucjom, którzy wsparli działania Gminy Jaraczewo, a przekazane dary rzeczowe pozwoliły, by niepowtarzalny i wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia przebiegł radośnie i pogodnie wszystkim tym, którzy potrzebują naszej pomocy.

Dariusz Strugała  
Wójt Gminy Jaraczewo

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO W.P. Biegun sp. j. z Jaraczewa  
FIRMA „HAST” Spółka z o.o. Feliks Ratajczak z Wojciechowa  
FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA „KASIA” Katarzyna Glinkowska z Jaraczewa  
ODDZIAŁ REJONOWY PUNKT OPIEKI PCK w Jarocinie  
FIRMA SANTIA - Elżbieta Świdurska - Zagórska z Wojciechowa

## ► WIELKI TEATR W MAŁYM MIEŚCIE JUNIOR - FINAŁ DLA NAJMŁODSZYCH

### Zabawa z piosenką

Teatr „czaruje” - to już od 4 lat wiedzą dzieci w Jarocinie dzięki projektowi „Wielki Teatr w Małym Mieście Junior”. Na koniec roku, w poniedziałek 28 grudnia w JOK-u pokazany zostanie spektakl „Blumowe piosenki”, adresowany do najmłodszych widzów w wieku 2-7 lat. Przedstawienie oparte na 10 autorskich utworach ma formę koncertu przeplatane go zabawą z wykorzystaniem dźwięków, ruchu, a przede wszystkim emocji i wyobraźni. Początek o godz. 17.00. Studio Teatralne „Blum” jest jednym z pierwszych zawodowych

teatrów, który tworzy sztuki dla maluchów. Czyni to z powodzeniem od ponad 10 lat. Zespół został do tego niejako namówiony przez Zbigniewa Rudzińskiego z Centrum Sztuki Dziecka, który przywiózł do Poznania ten pomysł z zagranicznych przedstawień. „Gdy zobaczyłem na jednym z europejskich festiwali niemowlaki i dzieci niespełna trzyletnie z przejęciem i ufnością chłonące przedstawienia stworzone specjalnie dla nich, to obraz ten tak silnie usadowił się w mojej pamięci, że swoją fascynację postanowiłem zamienić w działanie. Pojeździłem

jeszcze, popodglądałem, pogadałem, zainteresowałem swoich przyjaciół z pracy, poznańskich artystów i psychologów” - napisał na stronie internetowej Zbigniew Rudziński. Realizację projektu „Wielki Teatr w Małym Mieście Junior” współfinansuje ministerstwo kultury i gmina Jarocin. Partnerem artystycznym i organizacyjnym jest Stowarzyszenie Jarocin XXI. Bilety w cenie 10 zł (przedsprzedaż do 27 grudnia) i 15 zł w dniu 28 grudnia do nabywania w kasie kina „Echo”, City Cafe i czytelnicy „Pod Ratuszem”.

(Is)

## Poznają kulturę „od kuchni”

„Kultura od kuchni” to cykl spotkań skierowanych do uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie w wieku 10-12 lat. Ich celem jest propagowanie alternatywnych form spędzania wolnego czasu.

Autorzy projektu - nieformalna grupa „Razem dla kultury” - kładą duży nacisk na przybliżenie uczestnikom specyfiki pracy w branży rozrywkowo-kulturalnej. Dotychczas odbyły się spotkania z aktorami teatralnymi, z pracownikami muzeum, a także z członkami rockowego zespołu. - *Poza sa-*



mymi spotkaniami, dzieci uczestniczące w projekcie zwiędziły Spuchlerz Polskiego Rocka, gdzie uczestniczyły również w warsztatach muzyczno-plastycznych - mówi

Mariusz Grzesiek z grupy „Razem dla kultury”. Projekt został sfinansowany dzięki mikrodotacji przyznanej w ramach programu ReGrant Jarocin,

realizowanego przez Fundację 750-lecia Jarocina ze środków gminy. Grupie „Razem dla kultury” przyznano 4.000 zł.

(Igi)

W tą szczególną noc, gdy łączy nas wspomnienie Bożego Narodzenia życzę wielu radosnych i przepięknych chwil spędzonych wśród najbliższych, a Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

**Jan Dziedziczak**  
Poseł na Sejm RP  
Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych

# Rekordowe mistrzostwa

Blisko 60 zawodników wystartowało w II Otwartych Mistrzostwach Ziemi Żerkowskiej w Warcabach Klasycznych.

Rozgrywki odbyły się w kategoriach: młodzików - chłopców i dziewcząt do lat 9, 12 oraz kobiet i mężczyzn - powyżej 12. Przeprowadzono je systemem szwaj-

carskim do 8 rund. - *Zawody stały na dobrym poziomie, ponieważ rywalizowali w nich aktualni medalści Mistrzostw Polski w warcabach klasycznych* - mówi Andrzej Ziąja, prezes UKS Komorzanka i główny organizator.

Drugie mistrzostwa w Komorzku zgromadziły rekordową liczbę

uczestników.

- *Gościliśmy około 100 sympatyków tej dyscypliny sportu* - podkreśla prezes.

W klasyfikacji szkół zdecydowanie zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Komorza Przybysławskiego. Zmagania odbyły się w miejscowej sali wiejskiej. (era)



Nagrody i dyplomy odbierają dziewczynki w kategorii do 9 lat

## KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH WARCABISTÓW W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH WIEKOWYCH:

### dziewczeta do lat 9:

1. Aleksandra Łukomska (SP Komorze)
2. Aleksandra Pańczak (SP Komorze)
3. Zofia Ławnicka (SP Komorze)

### chłopcy do lat 9

1. Bartosz Skiba (SP Komorze)
2. Jakub Szymański (SP Komorze)
3. Krystian Górski (SP Komorze)

### dziewczeta do lat 12

1. Dominika Konieczna (NSP Ludwinów)
2. Agnieszka Niemczyk (NSP Ludwinów)
3. Patrycja Wawrzyniak (NSP Ludwinów)

### chłopcy do lat 12

1. Łukasz Niemier (SP Komorze)
2. Piotr Świątek (NSP Ludwinów)
3. Kamil Kowańdy (NSP Ludwinów)

### kobiety pow. 12 lat

1. Angelika Niemczyk

### mężczyźni pow. 12 lat:

1. Marek Zawieja
2. Norbert Skiba
3. Robert Juszcak

### klasyfikacja drużynowa szkół:

- |                     |            |
|---------------------|------------|
| 1. SP Komorze       | 1.155 pkt. |
| 2. NSP Ludwinów     | 905 pkt.   |
| 3. SP Żerków        | 210 pkt.   |
| 4. ZSO w Jarocinie  | 100 pkt.   |
| 5. Gim. Żerków      | 90 pkt.    |
| 6. ZSP nr 2 Jarocin | 70 pkt.    |



Zawody zakończyły się wspólnym zdjęciem uczestników mistrzostw

## ► NOWE MIASTO

# Ponad sto płaskich prac

- *Co roku organizujemy gminny konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży, na który wpływa przynajmniej 100 prac. W tym roku - 106. Co roku konkurs ma inny charakter. W ubiegłym roku mieliśmy wszystko, co może zawisnąć na choince. W tym roku trzeba było wykonać pracę płaską* - podkreśla Maciej Kuderczak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Mieście. Jury brało pod uwagę nie tylko pomysł i efekt końcowy. - *Niektóre prace odbiegają swoim wykonaniem od możliwości manualnych uczestników* - dodaje dyrektor.

Nagrodzone i najciekawsze prace zostały wywieszane w dolnej sali GOK-u. Można je oglądać do końca grudnia.

(akf)



Fot. Anna Kopraś-Figleń

## LAUREACI

### dzieci przedszkolne

Vanessa Gwizdek (Nowe Miasto)  
Adam Furszt (Kolniczki)  
Natalia Wojcieszak (Kolniczki)

### szkoły podstawowe k. I-III

Dawid Jarzyna (SP Kolniczki)  
Zuzanna Gwizdek (SP Klęka)  
Aleksandra Roszyk (SP Kolniczki)

### szkoły podstawowe kl. IV-VI

Aleksander Adamiak (SP Kolniczki)  
Bartosz Piotrowski (SP Kolniczki)  
Piotr Wojcieszak (SP Kolniczki)

### gimnazja

Kinga Andraszak (ZS Nowe Miasto)  
Patrycja Wyrwa (ZS Nowe Miasto)  
Natalia Wojciechowska (ZS Nowe Miasto)

# Najdłuższy pociąg miał 400 wagoników

Na zakończenie obchodów Roku Kolejarza w jarocińskim przedszkolu „Marcinek” policzono, która grupa wykonała najdłuższy pociąg z pudełek od zapalek.

- *Dzieci miały za zadanie, wspólnie z rodzicami, przygotować jak najwięcej wagoników - z pudełek od zapalek* - opowiada Anna Nowacka, wychowawczyni grupy na oddziale „Plastusie popołudniowe”. - *A naszym zadaniem było policzenie, który oddział ma najwięcej wagoników; który jest najdłuższy* - dodaje Kinga Musiołowska, nauczycielka na oddziale „Plastusie poranne”.

Najdłuższy pociąg, liczący ponad 400 wagoników, powstał w oddziale „Plastusie-popołudniowe”. Na drugim miejscu uplasowały się „Myszki” (387), na trzecim - „Pszczółki” (188), na kolejnych - „Plastusie poranne” (170) i „Misie” (67). - *Rodzice bardzo się postarali. Cieszymy się, że włączyli się w naszą akcję* - dodają nauczycielki. Na wszystkie dzieci czekały dyplomy i nagrody. Zorganizowano też wspólną zabawę w pociąg.

Podczas obchodów Roku Kolejarza w przedszkolu czytano wiersze Juliana Tuwima. Dzieci wykonywały też ogromne wagony, różnej wielkości i z różnych materiałów - odpadów ekologicznych. Wybrały się również na wycieczkę na jarociński dworzec. (akf)



Mamy przedszkolaków tak się starali, że dorabiali wagoniki jeszcze w dzień zakończenia akcji. Na zdjęciu z wychowawczyniami

# Wysłali balon z telefonem i kamerami na wysokość 30 tysięcy metrów

Bezzałogowy statek powietrzny na wysokość 30 tysięcy metrów wypuścili uczniowie Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach.

Była to druga udana próba „podboju przestworzy” przez młodzież z Tarcz. Jakiś czas temu uczniowie nakręcili film kamerą podwieszoną pod balonami napelnionymi helem. Urządzenie wzbiło się w powietrze ukazując panoramę okolicy.

Sukces zachęcił uczestników przedsięwzięcia do kontynuowania prób z wykorzystaniem sprzętu fotograficznego i filmowego. Z pomocą przyszedł projekt ReGrant Jarocin, w ramach którego udało się pozyskać dofinansowanie i zorganizować zajęcia fotograficzno-filmowe.

Uczniowie pod opieką pięciu nauczycieli zdobyli potrzebne informacje, sprzęt i pozwolenia Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, potrzebne do wysłania bezzałogowego statku powietrznego na wysokość 30 tysięcy metrów. Grupa własnoręcznie zbudowała specjalną kapsułę, wyposażając ją w kamery, moduł zasilania, ogrzewacze chemiczne (temperatura na tej wysokości wynosi -60 stopni - przyp. red.) oraz urządzenia lokalizacyjne GPS. Na pokładzie znalazł się również



W momencie startu balonu wszyscy wstrzymali oddech



Przygotowania do lotu sprawiły uczniom wiele frajdy



telefon rejestrujący parametry lotu.

Następnym etapem było przeprowadzenie testów spadochronu i przygotowanie wiązań oraz dyszy

zakupionego balonu meteorologicznego. Niezbędna okazała się waga wędkarska, która umożliwiła pomiar siły ciągu balonu i tym samym obli-

czenie parametrów lotu.

Na dzień startu uczniom pozostało tylko napelnić balon, a następnie potwierdzić telefonicznie start do

Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Po uzyskaniu zezwolenia statek powietrzny uniósł się w przestworza i wykonał swoje zadanie. Oprac. (ann)

## Kiedy nie tańczyli, grali w kręgle i ćwiczyli język



Młodzież była bardzo zadowolona z nowo nabytych umiejętności tanecznych

Taniec i muzyka były tematami warsztatów, w których uczestniczyli uczniowie Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach w ramach współpracy polsko-niemieckiej. Międzynarodowe spotkanie odbyło się tym razem w ośrodku młodzieżowym „Kiez” w miasteczku Arendsee (Saksonia) w Niemczech.

Wspólne zajęcia polskiej i niemieckiej młodzieży prowadziło dwoje profesjonalnych instruktorów tańca. - *Taneczne układy miały dość skomplikowaną formę i trudno było je opanować w szybkim tempie* - mówi Patryk Zaworski, uczestnik spotkania, uczeń technikum agrobiznesu. Młodzież tańczyła w rytm muzyki pop, rock i hip-hop. Pobyt w ośrodku był urozmaicony rozgrywkami w kręgle oraz wspólnymi ćwiczeniami językowymi. - *Na naszych warsztatach młodzież zawsze pracuje w mieszanych grupach. Zadania polegają na przelamywaniu barier komunikacyjnych. Wszyscy uczestnicy dostali bezpłatne egzemplarze rozmówek i słowników polsko-niemieckich, które w dużym stopniu pomagają we wspólnym porozumiewaniu się* - wyjaśnia Sławomir Adamiak, opiekun grupy i dyrektor szkoły w Tarcach.

Na podsumowanie warsztatu opiekunka niemieckiej grupy Petra Herbon chwaliła uczestników. - *Jestem bardzo zadowolona, że integracja obu grup przebiegła tym razem wyjątkowo szybko* - podkreśliła.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Edukacyjne Eureka działające przy ZSP-B w Tarcach i dofinansowane przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży z Poczdamu.

Oprac. (ann)

## ► JARACZEWO

### Dobrze by było, gdyby taki talent się nie zmarnował

Po raz drugi praca jednej z podopiecznych Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy Nowej została zauważona przez jury konkursu „Choinki Jedynki”.

W poprzedniej edycji artysta malarz prof. Franciszek Maśluszczak do dwudziestu równorzędnie nagrodzonych prac wybrał tę stworzoną przez Paulę Tabian pt. „Przydrożna kapliczka”. W tym roku dr Katarzyna Kasia - estetyk filozof, zwróciła uwagę na dzieło Andżeliki Sosulskiej pt. „Kolacja wigilijna”, którą wypatrzyła spośród ponad dziesięciu tysięcy nadesłanych obrazów. Tym razem młodych artystów inspirował temat „Magia świąt”.

„Andżelika powinna ilustrować książeczki dla dzieci. Ten obrazek ma w sobie tyle ciepła, tyle uśmiechu, tyle radości, że dobrze by było, żeby taki talent plastyczny się nie zmarnował (...) ten obrazek jest naprawdę wyjątkowy. Nadaje się do tego, żeby go reprodukowano na pocztówkach i żeby trafił do jak największego grona odbiorców” - czytamy w recenzji.

Dwadzieścia nagrodzonych prac, a wśród nich dzieło laureatki z Cerekwicy Nowej, wraz z obrazami podopiecznych Fundacji Anny Dymnej były licytowane na antenie Programu I Polskiego Radia w sobotę 12 grudnia. - *Według mnie najważniejsze w świątach jest*



Praca Andżeliki Sosulskiej, podopiecznej MOW-u w Cerekwicy Nowej

przebywanie z najbliższą rodziną, spotkanie tych, z którymi na co dzień nie mieszkamy i atmosfera - powiedziała Andżelika Sosulska w radiowej „Jedynce”. - *Sporo czasu zajęło mi stworzenie tej pracy i proszę ją licytować, bo fajnie jest pomagać innym* - dodała. Sluchacze nie zawiedli.

a rysunek Andżeliki został wylicytowany za 550 zł. Dochód z wszystkich aukcji zostanie przekazany Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i Fundacji na rzecz Promowania Aktywności Osób Niepełnosprawnych „Wygrajmy Razem”.

(seb)

## „Dwójka” otwarta na gimnazjalistów



Gimnazjaliści z zainteresowaniem słuchali wykładu nauczyciela przedmiotów zawodowych Zbigniewa Rychtera

Młodzież z Chociczy, która w przyszłym roku kończy naukę w gimnazjum i stoi przed wyborem dalszego kierunku kształcenia odwiedziła - w ramach zajęć z techniki - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie.

Na początku wizyty gimnazjaliści obejrzeli prezentację dotyczącą kierunków kształcenia w „dwójce”; a następnie wysłuchali wykładu przygotowanego przez nauczycieli teoretycznych przedmiotów samochodowych. Po nim przyszedł czas na zajęcia z nauczycielami zawo-

du. Zbigniew Rychter zaprezentował gościom z Chociczy budowę silnika spalinowego oraz jego podzespołów, a Tobiasz Klaczyński zapoznał ich z zasadami działania silników spalinowych: dwusuwowego, czterosuwowego oraz silnika Wankla.

Po zakończeniu zajęć uczniowie spotkali się z przedstawicielem jarocińskiego Cechu Rzemiosł Różnych. Następnie zwiedzali pracownię przedmiotów zawodowych: elektryczną, samochodową, mechaniczną oraz fryzjerską.

Oprac. (ann)



Uczestnicy spotkania mogli skosztować świątecznych wypieków



Niektórzy z zaciekawieniem patrzyli, jak zapakować prezenty

Drugie spotkanie „Wokół świątecznego stołu” zorganizowała Biblioteka Publiczna Gminy Jaraczewo. Grupa kilkudziesięciu osób, która w przeważającej większości składała się z pań, najpierw wzięła udział w prezentacji dotyczącej m.in. tradycji bożonarodzeniowych i wystroju stołów wigilijnych. Kiedy dorośli zapoznawali się z teorią, ich pociechy bawiły się z animatorką.

Następnie uczestnicy rozeszli się po bibliotece, bo w każdym z pomieszczeń czekała na nich coś innego. Zobaczyli przykłady

## Wokół świątecznego stołu przeważały panie

aranżacji stołów wigilijnych, łączenia ze sobą różnych zastaw stołowych i przystrojania ich.

Można było się też nauczyć pakowania prezentów i tworzenia świątecznych stroików. Chętni mogli kupić różne drobiazgi przygotowane przez panie na poszczególnych stanowiskach.

Zainteresowanie zadawali pytania i wymieniali się doświadczeniami, smakując przy tym świąteczne wypieki.

(seb)

## ► BOGUSZYN



Podczas spotkania wysłuchano m.in. koncertu pieśni patriotycznych

## Trzy pokolenia będą się spotykać

W Szkole Podstawowej w Boguszyńcu zorganizowano pierwsze z cyklu spotkania z seniorami. Okazało się, że nie byli oni jedynymi gośćmi - z zainteresowaniem uczestniczyli w nim również rodzice, nauczyciele, a także uczniowie.

- Rozmawialiśmy o współpracy ze szkołą i jej możliwościach działania na rzecz środowiska lokalnego - opowiada dyrektorka Irena Borusiak. Goście mieli okazję obejrzeć patriotyczną wieczornicę, wysłuchali m.in. pieśni w wykonaniu chóru „pod batutą” katechety i muzyka Jarosława Królikowskiego. Program został przygotowany przez Sylwię Roszyk, wychowawczynię klasy VI, a dekorację wykonała prowadząca zajęcia w świetlicy Magdalena Janicka.

Na uczestników spotkania czekał słodki poczęstunek. Rodzice, seniorzy oraz zainteresowani współpracą nauczy-

ciele uzgadniali formułę następnych spotkań. Wspólnie ustalony został grafik działań. - Uzgodniliśmy, że spotykamy się raz w miesiącu w godzinach od 16.00 do 18.00 na terenie szkoły, równocześnie w kilku grupach - dodaje dyrektorka. - Panowie mogą przejść do sali gimnastycznej na zajęcia sportowe (np. siatkówkę, razem ze swoimi synami bądź córkami). Zapraszamy także chętnie panie. Pozostali zainteresowani również podzielą się na grupy: różnych robótek i prac ręcznych oraz na grupę dyskusyjno-śpiewaczą. Jest też możliwość tworzenia kolejnych grup.

Najbliższe spotkanie, świąteczne, zaplanowano na poniedziałek, 21 grudnia. Zaprezentowane zostaną wtedy jasełka. Odbędą się również wspólne śpiewanie kołęd oraz degustacja pierników przygotowanych przez uczniów, a także wystawa prac plastycznych seniorów. (akf)

## Disco z Mikołajem

„Disco z Mikołajem” zorganizował Środowiskowy Dom Samopomocy w Jarocinie wraz z działającym przy nim Stowarzyszeniem na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Integracja Jarocin”. Impreza odbywała się w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. W świątecznie udekorowanej sali bankietowej PWiK-u oprócz gospodarzy bawili się także goście ze środowiskowych domów w Czermnie i Fabianowie, z warsztatów terapii zajęciowej z Ostrowa Wlkp. i Jarocina oraz mieszkańcy DPS-u z Raszew. „Bilet wstępu” na zabawę była biało-czerwona mikołajowa czapka. Oprócz tego uczestnicy imprezy przywozili upominki, przygotowane podczas terapii zajęciowej. Wszystkie trafiły do jednego „worka” i zostały losowo rozdane przez Mikołaja. Zorganizowano też konkursy tańca, podczas których „mikołajki” i „mikołaje” byli obdarowywani czekoladami z motywem świątecznym.

(ls)



Fot. Organizatorzy

## ▶ O ŻYCIU EWANGELIĄ

Z Ewangelią to jest niebezpieczna sprawa, bo jeśli chcesz żyć według niej, to będzie niestety bolało. Bo Pan Bóg to nie jest Bozia „miziu-miziu”, która ma nas ukoić, dać nam zdrówko, czy przykleić plasterka na ranę. Czasem Bóg postawi pod znakiem zapytania nasze poczucie bezpieczeństwa, nasz własny dobrobyt, spokój czy cywilizację chrześcijańską, żeby zapytać nas, czy naprawdę mamy odwagę być chrześcijanami. Ojciec Joachim Badeni mówił, a ja to powtarzam za każdym razem, że chrześcijaństwo to nie jest bobofrut, ale whisky z lodem, czyli poważny alkohol, którego nie każdy może pić. Z Jezusem to jest dużo grubsza sprawa, niż to, co mi się zawsze wydawało w dzieciństwie. Chrześcijaństwo zawsze było w poprzek, ponad tym, co się ludziom wydawało.

## ▶ O BYCIU CHRZEŚCIJANINEM

Zawsze czułem, że chcę być z ludźmi w ważnych momentach jego życia. Dlatego skończyłem kurs ratownictwa medycznego i jeździłem trochę w pogotowiu. Dlatego studiowałem psychologię. Dlatego chciałem być księdzem i byłem przez kilka miesięcy w nowicjacie u dominikanów w Poznaniu. Zaczęło się od myślenia, że chciałbym być z ludźmi w ważnych momentach, a teraz to jest takie myślenie, co mógłbym zrobić, żeby doskoczyć do takiego poziomu, żeby móc się otwarcie nazywać chrześcijaninem. Wszystkie dyskusje już się odbyły. Dlatego, jeśli nie dogadamy się na poziomie słów, trzeba zejść o poziom niżej, do prąjczyka, który wszyscy rozumieją. To jest język uśmiechu, czułości, dotyku, dobra, bandaża, krwi, chleba, pięciu złotych na pomoc, czy nieoddania ciosu albo niewkurzenia się na kogoś, kto nas denerwuje.

## ▶ O PRAWDZIWYM ZMIENIANIU ŚWIATA

Nie można zaczynać od myślenia, że zbawię świat. Że uzdrowię świat od terroryzmu czy nienawiści. To się nie może udać, bo to jest utopia i demagogia. Jakąkolwiek zmianę trzeba zawsze zaczynać nie od gadania, ale od robienia. I to od robienia w mikroskali. Zmiany należy zacząć od znalezienia 10 centymetrów kwadratowych świata, które będziemy w stanie realnie poprawić. A potem, jak zrobisz te 10 cm, to wezmiesz się za następne. I może pod koniec mojego życia, gdy będę umierał, to z 10 metrów kwadratowych świata będzie lepsze niż w chwili, gdy się rodziłem. Co zostanie po człowieku, którego celem było zarabianie pieniędzy? Będzie najbogatszym człowiekiem na cmentarzu. A co z tym, który skupił się na robieniu kariery naukowej? Będzie miał najwięcej liter przed nazwiskiem na całym cmentarzu. Każde 5 zł, które wydasz na innych, będzie pracowało do końca świata, a każde 5 zł, które zostawisz dla siebie, umrze razem z tobą. Dalajlama powiedział i miał rację, że w naszym życiu są dwa dni, gdy nie jesteśmy w stanie nic zrobić: wczoraj i jutro. Mamy tylko dziś i tylko dziś możemy coś zrobić.

## ▶ O NIENAWIŚCI I ZAUFANIU

I żeby było jasne, to nigdy nie czułem się zagrożony przez żadnego islamistę. Ale tyle hejtu, ile dostawałem od moich braci w wierze, to nie otrzymałem nigdy w życiu od żadnych komunistów czy lewaków. To może być tak, że będą was mordować wasi współparafianie. Tak było z Jezusem. Jego zabili porządni ludzie, a nie jacyś zwyrodnialcy. My nie jesteśmy spętani liberalizmem czy genderami, ale kredytami, ratami, kłopotami domowymi. Martwimy się, czy będziemy w stanie zapewnić byt naszym dzieciom i czy wystarczy nam pieniędzy na leki. I to na tej płaszczyźnie musimy zmagać się z pokusą. Czy wierzę, że jeśli wszystko rozdam, to następnego dnia będę miał na jedzenie? Jak zaufasz Panu Bogu, to On da nam tyle, ile nam potrzeba. Ktoś by powiedział, że to nierozsądne. To nie chodzi o to, żeby nie mieć zupełnie nic, ale żeby pamiętać, do kogo to wszystko, co mamy, należy.

## ▶ O - NIEKONIECZNIE - PUSTYM PIEKLE

Gdy myślę o takich sytuacjach, jak generał Kiszczak czy generał Jaruzelski, którzy mieli szansę wypowiedzieć się i przyjąć komunię przed śmiercią, to wydaje mi się, że oni mogli od razu pójść do nieba. I niech ktoś powie, że rozumie coś z tajemnicy Bożego Miłosierdzia? Ciężko nam to przychodzi, bo my byśmy chcieli wymierzyć sprawiedliwość. Możesz teraz Panu Bogu wyrzyczeć, że to jest twoim zdaniem niesprawiedliwe, ale może tak być, że Kiszczak z Jaruzelskim będą nas witać u bram rajów. Ja nie jestem zwolennikiem teorii apokatastazy w pełni rozumianej, czyli tego, że piekło jest puste i że wszyscy są zbawieni. Casy czas mi się to nie zgadza z koncepcją wolnej, ludzkiej woli, która jest wolna także w momencie śmierci. Nie wiem, czy piekło jest puste, bo nie wiem, co się stało w życiu tych ludzi w momencie umierania. Czy stając przed Chrystusem twarzą w twarz skazali się na samopotępienie, czy nie? Nie jest mi wiadomo, gdzie są Hitler i Stalin. Z logiki ludzkiej sprawiedliwości powinni być w piekle, ale czy są? Nie wiem. Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Może się okazać, że do nieba będą nas wpuszczać agentki towarzyskie i złodziejki.

## ▶ O MĘŻCZYZNACH I KOBIECIACH

Kobiety zajmują się przyziemnymi sprawami, takimi jak np. życie czy śmierć. My mężczyźni musimy rozwiązać problemy w Australii, ocenić Putina, rozwiązać wojnę w Syrii czy zająć się kolonizacją Marsa. Kościół w Polsce jest ciągle żeńsko-katolicki. Staje się męsko-katolicki, gdy na manifestacji trzeba krzyknąć: „Wielka Polska Katolicka”. I wtedy widać, ilu mamy młodzieńców. A dlaczego nie przychodzą na majowe, różaniec albo na adorację Najświętszego Sakramentu? Ja zawsze cieszę się z obecności pań z tego powodu, że to one trzymają portfele. Takie czasy, że odchodzi się od facetów. Są takie czasy, że ja jeszcze nie ustaliłem swojej tożsamości. I może będę jeszcze siostrą Szymonią?

## ▶ SZYMON HOŁOWNIA GOŚCIŁ W JAROCINIE

# Ewangelia nie jest podręcznikiem do rolnictwa

Fot. Lidia Sokołowicz



Fot. materiały archiwalne Szymona Hołowni



Fot. Lidia Sokołowicz

Szymon Hołownia opowiadał o swojej działalności na rzecz Afryki i zachęcał do pomocy. Odpowiedział na kilka pytań, a po zakończeniu spotkania podpisywał książki, które można było również nabyć na miejscu. Dochód z ich sprzedaży wspiera także działalność charytatywną

Szymon Hołownia spotkał się z czytelnikami w Jarocinie. To właśnie osoby korzystające z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy wielokrotnie dopytywały się o możliwość zaproszenia dziennikarza i autora do naszego miasta.

Znany jest głównie z telewizji, ale, jak sam podkreślił, programy stanowią niewielką część jego działalności. Zajmuje się przede wszystkim pisaniem książek, rozmowami z ludźmi oraz organizowaniem pomocy dla Afryki. Kilka lat temu Szymon Hołownia założył fundację, która pomaga m.in. w wiosce misyjnej Kasisi w Zambii. W tamtejszym sierocińcu prowadzonym przez Siostry Służebniczki Starowiejskie przebywa 220 dzieci po przemocy seksualnej, fizycznej, psychicznej, a także chore z HIV i AIDS. - Kiedy trafiłem do Kasisi to zauważyłem, że to jest miejsce dla mnie. Jak powiedział mój kolega, to jest bieda zarządzana ze szwajcarską precyzją. (...) Wiem, że dzieci w Polsce też potrzebują pomocy. Ale u nas nie ma problemu głodu, a jedynie niedożywienia. Ja nie przychodzę i nie mówię: a teraz oddajcie wszystko to, co macie na biednych. Chciałbym tak umieć, ale sam tego nie potrafię. Uczę się oddawać część. Was o to samo proszę - podkreślił Szymon Hołownia.

Dodał, że wchodząc z pomocą charytatywną, starają się najpierw rozpoznać potrzeby tych ludzi, a potem próbują stopniowo je zaspokoić. - Nauczyłem się, że nie jest ważne to, co ja chcę zrobić, ale to, co potrzebują ci ludzie. Dlatego najpierw zrobiłmy szpital, żeby dzieci nie umierały w tak dużych ilościach. Klinika przy sierocińcu ma cztery sale z osmioma profesjonalnymi łóżkami, z kolorową pościelą. Kupiliśmy dvd, żeby można było oglądać bajki. Mamy usg, aparat do badania krwi, kardiomonitor, ambulanś, gabinet stomatologiczny i fizjoterapii. Po medycynie wzięliśmy się za

projekt „spizarnia”, dzięki któremu można kupić dzieciom jedzenie. Dzięki zmianie diety, dzieci zaczęły mniej chorować i lepiej się uczyć. I dlatego zaczęliśmy inwestować w ich edukację - opowiadał Szymon Hołownia.

Po roku działalności w Kasisi fundacja wzięła pod opiekę hospicjum w Rwandzie. Zajmują się nie tylko osobami chorymi na nowotwory, ale również pacjentami po wylewach i udarach oraz osobami starszymi. - Mamy pod opieką również szpital w Kongo, w obszarze objętym regularną wojną. Jest tylko jeden lekarz. Nie mamy prądu. Jest tylko taki, który wytwarza generator spalinowy. Czasami, w czasie operacji trzeba się posiłkować latarką czy telefonem. Przy szpitalu jest ośrodek leczenia choroby głodowej. W Kongo mam wrażenie, że pracuję z ludźmi skazanymi na dożywocie. I to bez możliwości warunkowego zwolnienia. Im jest wszystko jedno, czy umrą, czy nie - tłumaczył dziennikarz. W przyszłym roku fundacja rozpocznie działalność charytatywną w Burkina Faso, Togo i Beninie w Afryce Zachodniej. Organizacja otrzymała pomoc m.in. od papieża Franciszka, ale potrzeby są ogromne. Pomóc może każdy. Nie tylko ludzie majątni, bo projekty zaczynają się od 2 zł. Za taką kwotę można zafundować komuś w Kongo wizytę u lekarza. Najdroższe jest łóżko szpitalne, które kosztuje 1.200 zł. Można jednak wykupić jego część za 100 zł. Pomoc obejmuje różne dziedziny m.in. leki, procedury medyczne, środki opatrunkowe, infrastrukturę, żywność, edukację. Jest też kategoria „drobne przyjemności”, w której za 5-6 zł można komuś w Afryce sprezentować jabłko lub lizaka. Wszystkie informacje można znaleźć na stronach internetowych: www.fundacjakasisi.pl, www.dobrafabryka.pl oraz dobroczynne24.pl.

Zdaniem Szymona Hołowni nikt z nas nie zasłużył sobie w żaden sposób na to,

że urodził się w bogatszej i spokojniejszej części świata. Dodał, że osoby chętnie powołujące się na Ewangelię w kwestiach np. in vitro czy komunii dla rozwodników, jednocześnie nie potrafią zastosować słów Jezusa „byłem przybysem, a przyjęliście mnie” w kwestii dotyczącej uchodźców. - W Niemczech i Austrii pisano o nas to samo, co teraz słyszymy o uchodźcach, którzy do nas docierają. Ale zdążyliśmy już o tym zapomnieć - tłumaczył Szymon Hołownia. Wspomniał też o rozpoczynającym się Roku Jubileuszowym poświęconym Miłosierdziu Bożemu. - Nie wiem, czy wiecie, że papież taki rok ogłosił? I to jest bardzo ważne wydarzenie w życiu Kościoła, ale my o tym nie wiemy, bo jesteśmy zajęci ważniejszymi sprawami. Może jednak kiedyś dotrze do nas, że potrzebujemy Bożego Miłosierdzia, a nie tylko mamy być kimś wymierzającym sprawiedliwość, to docenimy ten rok - zapewniał dziennikarz.

W drugiej części spotkania była okazja do zadawania pytań. Słowa o tym, że świeccy powinni mieć możliwość większego zaangażowania się w życie parafii, spotkały się z akceptacją ze strony publiczności. - Myśmy naprawdę uwierzyli, że Ewangelia to jest podręcznik do rolnictwa. Potraktowaliśmy ją dosłownie jako dzieło o hodowli. Czyli, że oni są pasterzami, czyli mają nas kijkiem tłuc, a my mamy dać się strzyć i beczkę - tłumaczył pół żartem, pół serio. Jeden z nielicznych mężczyzn obecnych na sali zapytał Szymona Hołownię o to, co robi, że 90% osób przychodzących na spotkania z nim to kobiety. - To wszystko kremy. Kremy i puder. Mój dentysta pytał mnie ostatnio, czy zrobić mi przy okazji wargę na próbę. Pochodzę, zobaczę, czy mi będzie pasowało - żartował gość.





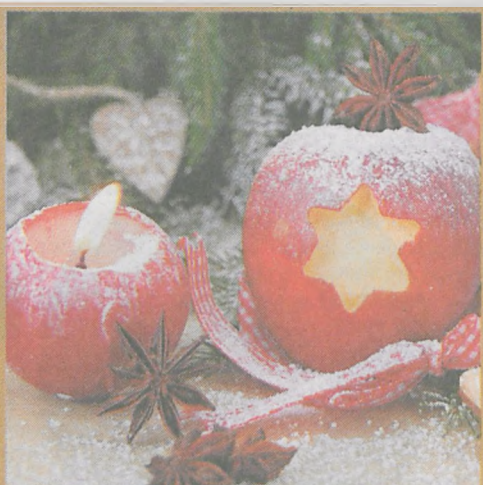
## Opłatki wypiekane z sekretem

czytaj na **str. 10m-11m**



## Z Jarocinem i archeologią w sercu

czytaj na **str. 12m**



## Jak mieszka Anita Włodarczyk

czytaj na **str. 14m-15m**



## Anna Seniuk o życiu, pracy i świętach

czytaj na **str. 16m**



## 20 mil morskiej żeglugi



czytaj na **str. 18m-21m**



**m**  
magazyn  
święteczny  
GAZETY JAROCIŃSKIEJ



## Michał Olszański: Czasami jestem facetem od wszystkiego

czytaj na **str. 27m**



## Od karpia do pieguska z niepotrzebnych białek

czytaj na **str. 24m**



## Margaret brakuje Gosi

czytaj na **str. 31m**



## Jarociniacy kolędują

czytaj na **str. 35m**



## WIELKA KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

str. 36m

## KOLOROWANKA DLA NAJMŁODSZYCH

str. 34m



## Paranienormalni marzą, żeby rozśmieszyć wszystkich Polaków

czytaj na **str. 23m-23m**

# Oplątki

## wypiekane z sekretem

Opłatek w suchym i ciemnym miejscu można przechowywać

**przez rok.**

Nie straci na swojej jakości

Mąka pszenna i woda - tylko tyle i aż tyle, bo mąka musi być najlepsza, najbielsza. Woda zwykła, zimna. Jest jeszcze jeden składnik, chyba najważniejszy - modlitwa. Opłatki Sióstr Pasterek są omodlone. - *Ta modlitwa może pomoże jakiejś rodzinie, osobie. Może akurat dojdzie do przebaczenia w rodzinie, kiedy się będą dzielić opłatkiem, może wyjaśni się pewne sprawy - mówi siostra Beata.* Przesłanie opłatka wigilijnego od lat jest takie samo - to symbol chleba, jedności, rodziny, miłości i przebaczenia. Jeżeli tak o nim myślimy, nabiera mocy, staje się sacrum.

Niemalże od stu lat Siostry Pasterki od Opatrzności Bożej wypiekają w Poznaniu opłatki według receptury założycielki zgromadzenia, bł. Marii Karłowskiej. Jedyna w Poznaniu opłatkarnia mieści się na terenie zabytkowego domu macierzystego przy ulicy Piątkowskiej. Przy studziesięcioletniej siedzibie zgromadzenia, mieści się również Dom Opiekuńczo-Wychowawczy dla dziewcząt i Gimnazjum. Założycielka podjęła się dzieła, widząc, jak wypiekany jest chleb do konsekracji i opłatki wigilijne w przydomowych kuchniach przez organistów, kościelnych nie zawsze w godnych i odpowiednich warunkach. - *Stwierdziła, że wszystko jest dobrze do momentu, kiedy chodzi o wykonanie. Trudno, żeby ludzie świeccy w godny sposób robili coś, co ma stać się Ciałem Chrystusa. Mieli male kleszcze z matrycami w domu, urobili trochę wody, mąki i było gotowe. Wycinali ręcznie, i nie zawsze dokładnie, bo nie każdy przykładal uwagę do jakości. Nasza założycielka bł. Maria stwierdziła, że tak być nie może i zaczęła się rozglądać na terenie Wielkopolski za zakładem, który mogłyby wykonać narzędzia - opowiada s. Beata.*

### Dopasowali się do klienta

Siostry zaczęły wypiekać opłatki od 1917 roku, chociaż starania zaczęły już w 1915. - *Ale była wojna, problem z przemysłem metalurgicznym, pierwszeństwo miał przemysł zbrojeniowy, więc były pewne posłizgi z przygotowaniem pieców - zauważa s. Beata.* Pierwsze powstawały w zakładach Hipolita Cegielskiego, ale współpraca układała się różnie, matka założycielka potrzebowała czegoś konkretnego, a specjaliści nie do końca wiedzieli, o co jej chodzi. Do wypieku opłatków potrzebne były wówczas duże szczytce na końcu z matrycą. Po nalaniu ciasta wkładało się je do nagrzanego pieca. - *Te piece i matryce zużywały się po roku. Były przehartowane po prostu - tłumaczy siostra.* Założycielka nawiązała kontakt z niemiecką firmą Kissing, która robiła piece do wypieku komunikantów i udało się. - *Chociaż*

*matryce do opłatków były dla nich nowością, dopasowali się do potrzeb klienta. Wygrawerowali pod obrazkiem nawet polski napis. Mamy takie kleszcze, które jeszcze pamiętają założycielkę w Jabłonowie Pomorskim w Domu Generalnym. Są potwornie ciężkie, ale grawery są bardzo dokładne i idealne. Dzięki temu obrazki z 1917 roku przetrwały i zostały przełożone na nowe matryce - mówi s. Beata.*

### Kreatywność, sumienność i cierpliwość

Od 1917 roku siostry mają w Poznaniu zarejestrowaną opłatkarnię do wypieku liturgicznego. Bł. Maria Karłowska rozwinęła cały proces produkcyjny - od wypieku hostii i opłatków, po produkcję kartonów do ich pakowania i wysyłkę. Dziś produkcja odbywa się w specjalnie wybudowanym obiekcie, tuż obok domu macierzystego. - *Nasz charyzmat, to praca z ludźmi. Zajmujemy się zagubionymi dziewczętami, które z różnych względów są bardzo poranione i doświadczone przez życie - wyjaśnia siostra Beata.* W poznańskim domu mieszkają dziewczęta od 13. do 18. roku życia. To placówka zamknięta. - *Czasami przychodzą do mnie do opłatkarni, zobaczyć, jak to wygląda, bo nigdy w życiu nie widziały jak się piecze opłatki. Mają możliwość przyjrzeć się pracy trochę pomóc i zyskać dodatkowe punkty z zachowania - mówi siostra.* Czasem skarżą się, że praca jest nudna, monotonna ciągle to samo. - *Wtedy mówię, że mogą dać coś od siebie. One uczą się normalnej zwykłej pracy i tego, co w życiu najważniejsze - dokładności, solidności, kreatywności, sumienności i cierpliwości. To im się później przyda - podkreśla siostra.*

Siostry Pasterki z Poznania są największym producentem komunikantów i opłatków, jeśli chodzi o zgromadzenia zakonne w Polsce

## Jak bita śmietana

Celem założycielki zgromadzenia było to, aby produkt, który podczas konsekracji staje się Ciałem Chrystusa, był przygotowywany w godnych warunkach i z najlepszych materiałów. Tak zresztą mówi prawo kanoniczne i wiele przepisów Kościoła. Receptura na opłatki jest prosta: mąka i woda. Do wypieków wybiera się najlepszą mąkę pszenną i zimną wodę. Za czasów założycielki woda czerpana była z przydomowej studni, ale warunek dodania jej do mąki był jeden - stała w naczyniach, na tzw. „odstanie”. Czasem cedziło się ją przez pieluszkę, aby nie było żadnych zanieczyszczeń. - *Mąka z najlepszych polskich młynów. Trzeba znaleźć taką, która stworzy mąkę idealną dla nas. To mąka tortowa „450”, bo jest najlepsza, najbielsza z wszystkich polskich mąk. Nie każda jest dobra. Współpracuję już z kolejnym młynem, bo nie zawsze dostajemy produkt takiej jakości, jakiej chcielibyśmy. A nasze maszyny, choć mają dwadzieścia parę lat, to wyczuwają. Czasami mąka ma troszeczkę więcej glutenu, bo akurat rok był bardziej mokry, więc on naturalnie wzrasta. Jeśli będzie podchodziła parametrami pod „pięćsetkę”, to opłatek będzie żółty lub łamliwy. Zaraz wiem, że coś jest nie tak z mąką. Są jednak młyny, które potrafią dobrać parametry i taką mąkę stworzyć, żeby ta dla nas była idealna* - podkreśla. Siostry przechowują ją w silosach. - *Jeśli się mąkę przesieje, jest taka, puszysta, napowietrzona i nie bryli się, później fajnie się w cieście rozkręca i wchłonie wodę, tworząc konsystencję białej śmietany* - opowiada siostra Beata. Ciasto wyrabia się w dużej 80-litrowej dzieży chlebowej. - *Jest dosyć rzadkie, konsystencji tak, jak na naleśniki. Sprawdza się chochelką, czy ma już odpowiednią gęstość* - tłumaczy siostra. Poreja nie jest za wielka, bo masa musi być świeża, nie może się zważyć. Około półtorej godziny może minąć maksymalnie od zarobienia do wypieku. - *Zimą jest łatwiej, bo jest chłodno, natomiast latem w pomieszczeniu, gdzie pieczemy komunikanty przy maszynie jest 50 stopni Celsjusza* - przyznaje s. Beata. Kiedy ciasto jest zarobione, przelewa się je do dużych, 60 litrowych pojemników, które następnie przewozi się do pomieszczenia, gdzie następuje wypiek w elektrycznych kleszczach, czyli dużych gofrownicach z grzewowanym obrazkiem. Poreja wykorzystana jest w ciągu, 30, 40 minut - w zależności od tego, jak kto szybko piecze.

## Idealny czas

- *Mieszamy, mieszamy, otwieramy kleszcz. Sprawdzamy, czy jest odpowiednio nagrzaną, tak jak kiedyś sprawdzało się żelazka - wodą. Jeśli syczy, jest dobrze. Nalewamy ciasto na krzyż, dlatego, że wtedy łatwo się po rogach rozlewa i cała powierzchnia opłatka będzie dolana, nie będzie odpadów. Zamykamy kleszcz i czekamy na odejście pary. Nadmiar ciasta, który jest zawsze, wypływa w formie klusek na boki. Obcinamy je nożem, aby przy otwarciu kleszcza nie zламаł się opłatek. Półtorej minuty do dwóch, to jest idealny czas, żeby otworzyć narzędzie i wyjąć cały płat* - wlicza siostra Beata. W zależności od rozmiarów kleszczy - w jednym płacie powstaje kilka płatów różnej wielkości. Praca wymaga wprawy, siły i czujności, bo jeśli kleszcze otworzy się za wcześnie opłatek będzie niedopieczony, pomarszczony, a jeśli za późno - żółty. Następnie jest zwilżany i wycinany. Opłatki wkładane są na regały w wilżarni na odpowiedni czas. Kiedyś, na wyznaczonej do tego posadce, wykładanej świeżą słomą, ciągnęły wilgoć od podłogi. Następnie opłatek dzielony jest według rysunku na pojedyncze sztuki, a potem układany po 50 sztuk, przekładany pergaminem, bądź tekturką i przyniatany czymś ciężkim, aby po pierwsze schnął, a po drugie, aby się nie odkształcał. - *Opłatek chłonie parę, jak gąbka. Kiedy obcinamy je na gilotynie lub nożyczkami, to brzęgi są*

*idealne. Natomiast, kiedy jest za suchy, brzęgi są postrzępione, słychać, jak chrupie pod nożyczkami. Trzeba delikatnie i dokładnie to robić, żeby były jak najrówniejsze. Zależy nam na jakości* - podkreśla siostra. W porównaniu z innymi producentami opłatków, receptura Sióstr Pasterek jest dłuższym procesem. - *Większość stawia na ilość, nie jakość* - mówi siostra. Opłatek schnie przez jeden dzień. Następnie jest pakowany w woreczki po 50 sztuk lub w duże kartony po ok. 1 600 sztuk. Siostry pakują opłatki również w komplety, w koperty ze świątecznym nadrukiem, folie ozdobne. - *Jesteśmy otwarte na życzenia klienta, wszystko przygotowujemy pod zamówienie, jak ktoś sobie życzy* - mówi siostra.



od 2 000 do 4 000

lub nawet

6 000 kompletów

opłatków zamawiają księża do parafii przed świętami Bożego Narodzenia

ciu opłatków. - *Siostry z innych domów często pytają o chipsy: „Niech siostra ich przywiezie, do dzieciaków do przedszkola, z chęcią pochrupią”. A jak się jeszcze przełoży nutellą lub dżemem - pycha - śmieje się siostra. Dziewczęta z domu też często się o nie dopominają: „Siostró, na film coś do chrupania będzie?”*

## Sezon na opłatki

Budynek przestronnej opłatkarni powstał w latach 80-tych. Jest obszerny, dostosowany do produkcji i sterylizacji. Obecnie, tam gdzie to możliwe, produkcja jest bardziej zautomatyzowana. Jednak nadal, to ciężka praca. Duże kleszcze są 10 razy większe od zwykłej gofrownicy. Znajdują się na nich odważniki, aby łatwiej podnosić pokrywę. - *Śmiejemy się, że mamy domową siłownię* - mówi siostra. Pieczę nad procesem wytwarzania produktów sprawuje od czterech lat siostra Beata. Oprócz niej pracuje jeszcze sześć osób - siostry i starsze panie, podopieczne zgromadzenia, które tworzą wspólnotę Marii Magdaleny. - *Trafiały do nas, a z różnych przyczyn nie mogą być siostrami, natomiast chciały być przy nas, pracować i żyć we wspólnocie z nami* - opowiada siostra. Praca zaczyna się o godzinie 8.00, kończy o 16.00. - *Czasami trzeba wstać wcześniej, ponieważ jest sezon. Komunikanty pieczemy cały rok. Sezon na opłatki zaczyna się w wakacje, albo wcześniej, bo wiemy, że inaczej sobie nie poradzimy. To żmudny proces, trzydniowy, a trzeba ich napieć dużo* - przyznaje s. Beata. Siostry Pasterki zaopatrują Archidiecezję Poznańską, Diecezję Toruńską, część miasta Gdańska, kilka parafii na Warmii i Mazurach i Śląsku. Zamawiają je oprócz proboszczów i księży domy pomocy społecznej, szkoły, firmy. Trafiają też za granicę. - *Tam, gdzie są Polacy, są opłatki i podtrzymywane polskie tradycje. Mamy wielu stałych klientów od lat. Staramy się, aby nie odeszli z naszymi rękami* - mówi siostra. Zdarzają się też zapominalscy. Do historii, w domu przy Piątkowskiej przeszła opowieść o proboszczu, który na trzy dni przed Bożym Narodzeniem wpadł do sióstr. - *Powiedział, że brakuje mu tysięcy opłatków, że mu zabrakło. A my pracę już zakończyliśmy, opłatków nie przechowujemy w dużych ilościach nigdy nam też nie zostaje za dużo na kolejny rok. Przeliczyliśmy, co zostało w kartonach i to, co miałyśmy dla nas. Podzieliłyśmy się z księdzem* - śmieje się siostra.

Proces powstania opłatka - od zarobienia ciasta, poprzez wypiek, wilżenie, pakowanie, zajmuje około 3 dni. Wówczas mamy pewność, że produkt finalny jest idealny.

## Chipsy pustelnika i makaron

W opłatkarni powstają także opłatki kolorowe. Kiedyś gospodarze dzielili się takimi ze zwierzętami, aby te dobrze się hodowały. Teraz tradycja wymiera. - *Białe były dla ludzi, bo to forma i symbol chleba, natomiast dla zwierząt przeznaczony był kolorowy* - mówi Siostra. Tak więc w opłatkarni powstają czerwone, zielone, niebieskie, żółte, czasami pomarańczowe opłatki. Dodaje się do nich barwnik spożywczy. Kiedyś jeden z księży żartobliwie przydzielił, do jakiego gatunku zwierząt, jaki kolor: czerwone - mięsożerne, zielone - roślinożerne, niebieskie dla rybek. Dwa lata temu kolorowe opłatki zrobiły furorę wśród dzieci w pewnej parafii. Tuż przed Wigilią do Poznania przyjechał ksiądz. - *„Siostró, tysiąc kolorowych”. Mówię, że nie mam tyle. „To, ile siostra ma, bo dzieci szaleją za kolorowymi”* - wspomina z uśmiechem s. Beata. U sióstr nie się nie marnuje. Kluski odbiera pewien pan i karmi nimi zwierzęta. Jednak największą popularnością cieszą „chipsy pustelnika” i „makarony” - to ścinki pozostające po wycię-

## Renoma i tradycja

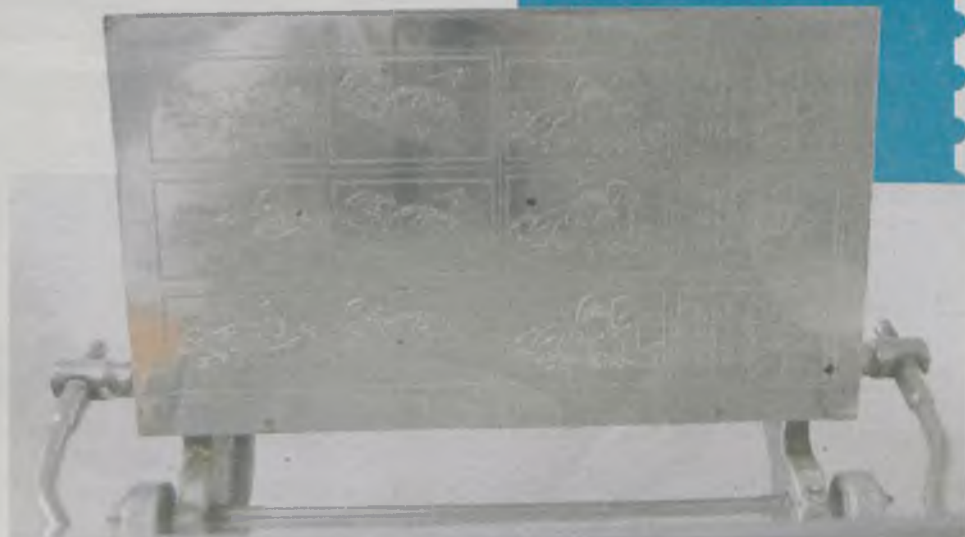
Rynek produkcji opłatków jest bardzo duży, zwłaszcza w sezonie wypieka je wiele firm i świeckich osób. Ale jest jeszcze ważna kwestia. Dawniej Kościół zwracał szczególną uwagę na to, aby osoby, które je wypiekały miały zgodę miejscowego proboszcza i biskupa, zaprzysiężenie, a sam proces był pod kontrolą duchownych. - *Kiedy te sprawy są dopilnowane wiemy, że ta osoba wykonuje je w czystej postaci. W tej chwili rynek pełen jest udoskonaleni technicznych, chemicznych. Nie jesteśmy w stanie zbadać, co jest w produkcji. A osoby zaprzysiężone są zobowiązane do tego, aby przestrzegać wszystkich przepisów kościelnych, bez dodawania czegoś - podkreśla siostra Beata. Trzeba też pamiętać, że siostry sprzedają produkt, który najczęściej dopiero w parafiach święcą księża. Kiedy kupimy opłatek w markecie, nie jest poświęcony. Siostry Pasterki mają renomę i tradycję. Jak podkreśla siostra Beata, pracują dla Kościoła. Starają się też inwestować w maszyny, ulepszać zaplecze.*

## Apostoluja po archidiecezji

Siostry bardzo dbają o jakość wyrobów. - *Przecież te opłatki rozchodzą się do wielkiego grona ludzi. Oni wiedzą, od kogo je kupują, więc ufają nam. Nie możemy tego zaufania zawieść, a z drugiej strony możemy naszą modlitwą pomóc duszpasterzom w parafiach. Modlimy się przy pracy w brewiarzu, różańcem* - podkreśla siostra. I tu docieramy do istoty wypiekania przez Siostry Pasterki opłatków, sekretu, który sprawia, że są one wyjątkowe - modlitwy. - *Często modlimy się za tych, którzy będą korzystać z naszych produktów. Nasza Założycielka, kiedy rozkręcała cały interes, mocno nam wpajała, żeby modlić się za tych wszystkich ludzi, ale też wynagradzać Panu Bogu wszystkie świętokradztwa. Chcemy dawać ludziom zaplecze, wsparcie modlitewne, żeby wiedzieli, że nie są sami* - mówi siostra. W ten sposób Pasterki apostoluja po całej Archidiecezji Poznańskiej i nie tylko. - *Modlitwa, to sekret naszych opłatków. One są przemodlone, zrobione z konkretną intencją dla konkretnych ludzi. Wszystko na chwałę Bożą zostaje u nas w rodzinie Kościoła katolickiego i daje tym ludziom szansę zbawienia. Każda rzecz jest dobra, żeby przyczynić się do cudzego zbawienia. To taki nasz cichy sposób, na zaplecze, na tyłach wroga, modlimy się za wszystkich, którzy nas wspierają. Z drugiej strony, mamy z czego się utrzymać, mamy pracę* - podkreśla s. Beata. Zakonnica bardzo lubi swoją pracę. - *Dlatego, że pracuję u siebie, dla Zgromadzenia. Mam cel i świadomość tego, co i dla kogo robię. Mogę dać coś od siebie. To inna gałąź apostołstwa oprócz wychowania dziewcząt* - zauważa siostra Beata.

IZABELA SKORZYBÓT

Na bożonarodzeniowych matrycach znalazła się Święta Rodzina w stajence betlejemskiej, aniołowie pochyleni nad dzieciątkiem, czy charakterystyczny dla Zgromadzenia Pasterek mały Dobry Pasterz



Wszystkim naszym Klientom składamy z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i wszelkiej pomyślności



Polecany szeroki asortyment wyrobów  
Nowe Miasto, ul. Rynek 21  
filia Żerków, ul. 700-lecia 4a, tel (62) 740-39-86



**REJESTRACJA  
WSZELKICH POJAZDÓW**

Wojciech Wojciechowski

Pełnych radości i pokoju Świąt Bożego Narodzenia oraz wiele pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku

- AKCYZA - URZĄD SKARBOWY  
- TŁUMACZENIA DOKUMENTÓW - REJESTRACJA POJAZDÓW  
- ZAŁATWIAMY 100% FORMALNOŚCI Z REJESTRACJĄ POJAZDÓW  
- TAKŻE AUTA ZAREJESTROWANE W KRAJU



**tel. 781 781 787**

Proszę o przyjęcie serdecznych życzeń, by zbliżające się Świąta Bożego Narodzenia przepelniała radość oraz rodzinne ciepło, a każdy dzień 2016 roku był czasem szczęśliwie spełnionym.

Z wyrazami szacunku

**Krystyna Łybacka**  
POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO



Na zbliżające się Świąta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Kolejny zaś Rok 2016 niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń



Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy  
Spółdzielni Mieszkaniowej  
Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie



**SALA BANKIETOWA  
K&M GLINKOWSCY  
MARKET "LEWIATAN"**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciółom serdeczne życzenia wielu sukcesów, radości, uśmiechów

zyczą Właściciele  
Kasia i Michał

**STOLARSTWO  
MEBLOWE**

Tomasz  
*Klemm*



63-200 Jarocin, Mieszków, ul. Radlińska 10, tel./fax: (62) 749-32-46, kom. 602-503-730

Jaraczewo, ul. Kolejowa 18, tel. 508/325-372

# Od karpia do pieguska z niepotrzebnych białek



ZUPA Z KARPIA  
NA PIERNIKU

#### SKŁADNIKI

1 karp (ok. 1,5 kg)  
2 marchewki, pietruszka, seler, por  
2 cebule  
szklanka kwaśnej śmietany  
sól, pieprz  
natka pietruszki  
paczka pierników bez polewy  
cytryna, cukier

#### PRZYGOTOWANIE

Ugotować wywar warzywny. Oczyszczonego karpia włożyć do wywaru, gotować bardzo wolno ok. 20 minut. Ostrożnie wyjąć rybę i pokroić na małe kawałki. Wywar przecedzić przez gęste sito. Marchewkę pokroić w kostkę i dodać do wywaru. Pierniki zalać wrzątkiem, a gdy całkowicie zmiękną, przetrzeć przez sito i dodać do wywaru. Doprawić solą, pieprzem, cytryną oraz cukrem. Dodać kwaśną śmietanę. Na koniec wkładamy do zupy kawałki ryby i posypujemy natką pietruszki. Zupę można podawać z fazankami, grzankami lub groszkiem tysiowym.

SALATKA  
ŚLEDZIOWA  
Z FASOLĄ



#### SKŁADNIKI

2 solone filety śledziowe  
2 puszki drobnej białej fasoli  
2 jajka  
2 duże winne jabłka  
3-4 ogórki konserwowe  
1 cebula  
szklanka majonezu  
1 łyżka soku z cytryny  
sól, pieprz, cukier do smaku  
trochę zielonej pietruszki

#### PRZYGOTOWANIE

Filety moczymy 3-4 godziny w wodzie. Wszystko kroimy w drobną kostkę. Doprawiamy do smaku i mieszamy z majonezem. Dekorujemy cytryną, jajkiem oraz pietruszką.



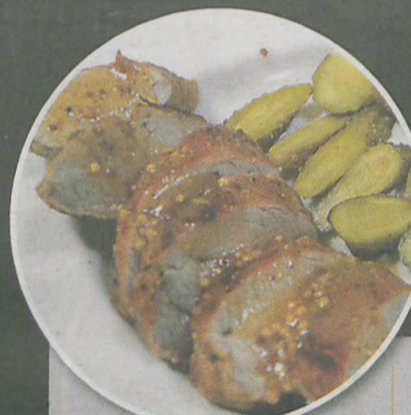
PIEGUSEK  
Z BAKALIAMI

#### SKŁADNIKI

po szklance mąki, suchego maku,  
cukru i białek  
½ kostki masła lub margaryny  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
20 dag bakalii

#### PRZYGOTOWANIE

Suche składniki wymieszają, masło rozpuścić i ostudzić, białka ubić na sztywną pianę. Do ubitych białek dodawać delikatnie suche składniki, ostudzone masło oraz bakalie oprószone mąką. Wlewamy ciasto do formy keksowej wysmarowanej tłuszczem i oprószonej bułką tartą. Pieczemy 40 minut w temperaturze 190 stopni. Ciasto lukrujemy lub polewamy czekoladą i dekorujemy kandyzowanymi owocami.



POŁĘDWICZKI  
Z MUSZTARDA  
W MIODZIE

#### SKŁADNIKI dla 8 osób

3 duże połówki (ok. 1 kg)  
sól, pieprz, masło klarowane,  
majeranek  
miód pitny trójniak  
1 szkl. kwaśnej śmietany  
**MARYNATA:**  
2 łyżki musztardy bardzo ostrej  
2 łyżki musztardy z gorczycą  
4 łyżki miodu

#### PRZYGOTOWANIE

Połówki z obu stron solimy, pieprzymy i nacieramy majerankiem, a następnie smarujemy marynatą. Wkładamy do lodówki na minimum 2 godziny. Smażymy na maśle klarowanym. Gdy mięso zmięknie, podlewamy szklanką miodu pitnego. Po 15 minutach wyjmujemy mięso i doprawiamy sos śmietaną z musztardą. Można również zagęścić sos mąką. Podajemy z kaszą gryczaną lub ziemniakami oraz buraczkami.

KARP W SOSIE  
MIODOWO-  
RODZYNKOWYM



#### SKŁADNIKI

filety z karpia  
sól, pieprz cytrynowy, mąka, olej  
do smażenia  
**SOS:**  
kostka warzywna Winiary  
3 łyżki miodu  
50 g rodzynek  
1 cebula  
2 łyżki masła  
1 czubata łyżka mąki pszennej  
2 czubate łyżki migdałów  
sok z cytryny  
sól, pieprz (do smaku)

#### PRZYGOTOWANIE

Filety pokrój na porcje, skrop sokiem z cytryny i pozostaw na godzinę w lodówce. Oprószyć pieprzem, posól i usmaż na rozgrzanym oleju. Rozpuść kostkę bulionową w 1,5 szklanki wrzącej wody. Namocz rodzynki. Karmelizuj miód na patelni na złotobrazowy kolor. Obierz cebulę, posiekaj ją i dodaj do miodu. Miód z cebulą podlej bulionem. Dodaj rodzynki i migdały. Stop masło, dodaj do niego mąkę. Zasmaż, ale nie zrumieniaj. Rozprowadź mąkę karmelem. Zagotuj. Dopraw do smaku solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Rybę ułóż na półmisku i polej sosem.

Panie spotykające się co tydzień w nowomiejskiej bibliotece tym razem przygotowały świąteczne potrawy, według przepisów zaproponowanych przez Krystynę Żuralską i Marię Tomczak. Upiekły też ciasto, żeby wykorzystać niepotrzebne białka. - *Zawsze staramy się ugotować coś nowego, jakąś nową potrawę wigilijną, a także jakieś danie mięsne na świąteczny stół. Jeśli chodzi o ciasto, tym razem postanowiłyśmy upiec takie, do którego można użyć białka - te często zostają nam podczas przygotowywania różnych dań -* mówi Maria Tomczak, bibliotekarka. Na bazie białek właśnie upieczony został piegusek z bakaliami. Można do niego zrobić krem i przelożyć nim ciasto. Można też poleać je polewą czekoladową.

Spośród potraw, które znalazły się na stole, najbardziej zachwyliła uczestniczki spotkania zupa rybna na pierniku. Miała prawdziwie świąteczny aromat i była pyszna. Wszystkim smakowały też karp z sosem miodowo-rodzynkowym oraz połówki z przyprawami w miodowej bejcy. Bardzo prostą i szybką w przygotowaniu potrawą, a przy tym bardzo smaczną jest też sałatka śledziowa.

- *Te dania, które proponujemy, każdy może zrobić i są naprawdę pyszne -* poleca bibliotekarka.

(akf)



Wykopaliska przy kościele św. Ducha w Jarocinie

## Z Jarocinem

# i ARCHEOLOGIA w sercu

Mój brat, prof. Ryszard Grygiel urodził się 64 lata temu w Jarocinie, ale całe dotychczasowe życie zawodowe związał z Łodzią. Obecnie mieszkaniec Lutomińska, naukowiec, badacz, publicysta, dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, mąż Emilii, ojciec trójki synów: Michała, Łukasza i Krzysztofa, niebawem dziadek, odwieczny miłośnik psów. Na przedświąteczną rozmowę nie musiałam go długo namawiać, ponieważ Ryszard kocha Jarocin i archeologię oraz wszystko, co z nimi jest związane.



Z przyjacielem Eugeniuszem Czarnym

### ► Z czym kojarzy ci się Jarocin?

Jarocin kojarzy mi się z miejscem urodzenia. Hołduję zasadzie, która mówi, że najważniejszym miejscem dla człowieka na ziemi jest jego dom rodzinny. Obojętnie jak daleko bym się oddalił, to jednak korzenie zostają dla mnie najważniejsze.

► **Wiem, że często i chętnie wracasz do Jarocina. Pielęgnujesz kontakty rodzinne i znajomości. W Nowym Mieście mieszka twój długoletni przyjaciel Eugeniusz Czarny, tutaj są groby naszych rodziców. Czy można powiedzieć, że tutaj ładujesz dobrą energię?**

Tak. Już w moich pamiętnikach pisałem, że jeżeli mam jakieś trudne chwile w życiu, to bardzo dobrze robi mi powrót do Jarocina. Czy to w rzeczywistości, czy w myślach. Chętnie wracam do dzieciństwa będącego dla każdego z nas synonimem bezpieczeństwa, którego człowiek już później nie ma. To był szczęśliwy czas, gdy inni brali mój los w swoje ręce. Była rodzina szeroko rozumiana: rodzice, dziadkowie, wujkowie, te wszystkie ciocie. Kawalek raju na ziemi. W dorosłym życiu jest to już nie do powtórzenia, a im dłużej żyję i im więcej ludzi żegnam na zawsze, tym trudniejszym jest dla mnie pogodzić się z tym, co minęło.

► **Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Oboje wiemy, ile nasi rodzice dołożyli starań, aby wychować nas jako dzieci w duchu religijności. Mam nadzieję, że nie zdradzę tajemnicy, jeżeli powiem, że niedługo zostaniesz dziadkiem...**

O tak, to prawda! Do tego jeszcze długo wyczekiwany!

► **W związku z tym chciałabym cię spytać, co powiesz, jeżeli w przyszłości przyjdzie do ciebie wnuczek lub wnuczka i spyta cię, jako archeologa: „Dziadku, a jakie są dowody w archeologii na to, że Chrystus istniał?”**

To zależy, ile lat będzie miała ta moja wnuczka lub wnuczek, gdy zada to pytanie, bo wytłumaczyć małemu dziecku to zagadnienie z punktu widzenia archeologa wcale nie jest łatwo. Istnieje oczywiście coś takiego jak archeologia biblijna, która wymaga znajomości Biblii i atlasu historyczno-geograficznego Bliskiego Wschodu, a to już nie jest literatura dziecięca.

Jest takie miejsce w pierwszej części moich pamiętników, gdzie piszę o wykopaliskach w Goli koło Jaraczewa, na polu państwa Doroty i Janusza Celków. Kopaliliśmy tam przez dwa lata cmentarzysko, którego początek datuje się na ok. 50 lat przed Chrystusem i istniało ok. 200 lat, czyli w okresie, w którym przyszedł na świat Jezus. Na 100%! Opisywałem w tym miejscu ludzi żyjących nad rzeką Pogoną, bo Goli wtedy jeszcze oczywiście nie było. Pisałem wtedy, że ci mieszkańcy nad Pogoną nie wiedzieli o narodzinach Chrystusa, nie dojrzeli Gwiazdy Betlejemskiej zwiastującej jego narodzenie i nie mieli tej świadomości, jaka dana była tylko niektórym mieszkańcom Bliskiego Wschodu. Z dzisiejszego punktu widzenia powiedzielibyśmy, że mieli taką ogromną szansę na poznanie Chrystusa osobiście, ale ją zaprzepaścili...

Znałem kiedyś archeologa, który interesował się wspomnianą już archeologią biblijną. Często rozmawialiśmy wtedy na temat prawdopodobieństwa znalezienia dowodów na narodziny Chrystusa. To jest szalenie trudne... Dzisiaj myślę, że takiej szansy nie ma, gdyż to, co Chrystusowi towarzyszyło, to było wielkie ubóstwo, które nie mogło zostawić po sobie śladów. Ślady zostawiali bogaci ludzie wznoszący pałace, grobowce czy pomniki, jak chociażby Poncjusz Piłat, postać z zyciorysu Chrystusa.

Lubię czytywać się w Ewangelię i zastanawiać nad tym, co z tego, co zostało opisane, dałoby się zmaterializować... Myślę, że nic, bo charyzmy, którą posiadał Chrystus, nie da się niestety zmaterializować. Są jednakże zapisy, które pochodzą z apokryfów, jak np. wigilijna ewangelia św. Łukasza, w której opisywane są liczne fakty historyczne. Czytamy bowiem o cesarzu Augustusie, o spisie ludności, o wielkorządcy Syrii Kwiryniuszu, o mieście Nazaret w Galilei, z którego wybrał się Józef z brzemioną Maryją do Judei, miasta Dawidowego zwanego Betlejem. Same fakty! Ale są to fakty historyczne, a nie namacalne, o których marzono od dawna. Np. marzeniem uczestników wypraw krzyżowych było, aby odnaleźć Święty Graal, czyli kielich, z którego Chrystus pił wino podczas Ostatniej Wieczerzy. Czy pragnienie matki cesarza Konstantyna Wielkiego z początku IV wieku, aby znaleźć koniecznie drzewo krzyża, na którym zawisło ciało Chrystusa. Jak widać na przestrzeni wieków marzenia były podobne do tych, jakie mają również współcześni archeolodzy, a mianowicie znaleźć namacalny ślad konkretnego człowieka, a w tym przypadku Chrystusa.

Myślę, że gdybym miał opowiadać o tym wszystkim dziecku, to byłoby to dla mnie bardzo trudne zadanie... Chyba raczej poszedłbym z nim do żłóbka, tak jak to robili nasi rodzice z nami.

► **No trochę czasu na zastanowienie się jeszcze masz, bo dziadkiem zostaniesz za ok. dwa miesiące, a do rozmowy o Chrystusie z punktu widzenia archeologa upłynie jeszcze kilka następnych lat... Może następane pytanie będzie łatwiejsze: „Czy bycie archeologiem nie przeszkadza ci być wierzącym? Absolutnie nie! Wręcz przeciwnie: pomaga mi w tym. Jestem w luksusowej sytuacji, ponieważ obserwuję człowieka, jego historię, jego miejsce na ziemi udokumentowane od co najmniej kilkudziesięciu tysięcy lat. Gdy studiowałem archeologię na UAM-ie w Poznaniu, a było to na przełomie lat 60-tych i 70-tych, mówiło się, że pierwsze szczątki człowieka znalezione na Jawie mają ok. pół miliona lat. W tej chwili mówi się o 4 a nawet 5 milionach i zapewne nie jest to jeszcze ostateczna wersja. To wszystko jest bardzo abstrakcyjne... Bardzo abstrakcyjne... Ślady ludzkie, które badałem w czasie wykopalisk na Kujawach, mają ok. 7 tysięcy lat. To wspaniała cywilizacja: rolnictwo, hodowla zwierząt, piękne naczynia. Pamiętam, jak odwiedzili mnie podczas tych badań Świadkowie Jehowy i do dzisiaj mam w pamięci ich wyraz twarzy, który sugerował stukanie się po czole, gdy powiedziałem im o tych 7 tysiącach lat. Nie wierzyli. Pokiwali głowami i poszli sobie, bo przecież to miało się nijak do biblijnego wieku świata, którego trzyma się ich wiara, a określanego na 4.027 przed narodzeniem Chrystusa.**

Cheć przez to powiedzieć, że nauczyłem się wielkiej pokory. Mogłbym ją wyrazić słowami mojego autorytetu, mistrza archeologii i wzoru człowieka wierzącego - prof. Konrada Jażdżewskiego: - „Nie mędrkować na temat wiary. Lepiej zadowolić się dogmatem”. ... choć, jako ludzie często mamy taką naturę, że chętnie ściąglibyśmy niebo na ziemię.

► **A propos nieba na ziemi: Jak będziesz spędzał święta Bożego Narodzenia? Tradycyjnie. Bardzo tradycyjnie. Tak jak u na-**

szych rodziców będą przygotowania, zabieganie, żywa choinka. Trzeba pamiętać, że w naszym życiu ogromną rolę odgrywa tradycja. Tradycja podszyta tęsknotą za tym, co minęło, a w moim przypadku to zapach igliwia i pierników naszej mamy, widok cukierków na choince, które zniknęły już od następnego dnia po ich zawieszeniu, czy smak zrobionych przez babcię makierek. Makierek, do których mak trzeba było samemu utrzeć, a nie tak, jak teraz, kupić gotowy we wszystkich smakach. Święta z dzieciństwa i to tego wczesnego, aż do pójścia do szkoły, kojarzą mi się z czasem spędzonym u dziadków na wsi. To było miejsce, do którego przyjeżdżała i zasiadała za stołem cała rodzina. I o to właśnie chodzi. Jest bardzo ważnym, aby w tym szczególnym czasie spotkać się z najbliższymi, porozmawiać, powspominać, wybaczyć sobie wzajemnie, co niedobre.

Osobiście chciałbym święt pełnych spokoju i pokoju, koniecznie z pójściem na pasterkę i popołudniową drzemką pod choinką.

► **Czego można ci życzyć jako archeologowi?**

Hm... archeolodzy chyba nie mają żadnych szczególnych życzeń...

► **Dobrze, to nie będzie życzeń dla archeologa, choć myślałam, że archeologowi można by życzyć znalezienia skarbów... A czego mogłabym ci życzyć jako siostra?**

Abyś żyła mi jeszcze bardzo długo i była zdrowa, bo jeżeli mam tego Jarocina tak dużo w moim sercu, to przede wszystkim dlatego, że ty tam jesteś.

► **Oj, to muszę koniecznie zacytować, aby mieć na pamiętkę dla siebie i dla Twoich wnucząt również. Wesółych Świąt braciszku!**

Rozmawiała  
ANNA MALINOWSKI

Z żoną Emilią i jamnikiem Dropsem



sce najbliższej dworca kolejowego. W pewnym momencie podszli do mnie członkowie obsługi i pogratulowali sukcesu. Chwilę porozmawialiśmy, złapaliśmy ze sobą świetny kontakt i zaprzyjaźniliśmy się - wspomina. Gdy już zapadła decyzja, że nie będzie dojeżdżać, ale na stałe przeprowadzi się do Warszawy zaczęła szukać mieszkania do wynajęcia. Do czasu znalezienia czegoś odpowiedniego, kierownictwo Marriotta zaproponowało jej, by zamieszkała właśnie w tym hotelu. - *Tak rozpoczęła się moja przygoda z Warszawą. Zostałam tam prawie pół roku, choć dużo czasu spędzałam na zgrupowaniach* - mówi. Dodaje, że zna hotel od podszewki: - *Kiedys, gdy mieszkalam na 37. piętrze i musiałam zjechać na sam dół na rehabilitację, wyłączyli prąd. Musiałam więc zejść na dół schodami ewakuacyjnymi i wtedy poznałam nieodstępne dla gości zakątki obiektu.*

Z hotelu, który w dalszym ciągu należy do jej ulubionych miejsc, przeniosła się do wynajętego mieszkania, a przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie w 2012 roku kupiła swoje pierwsze M. Gdy tak opowiada, wjeżdżamy na teren nowoczesnego, zamkniętego osiedla.

### Puchary, złoty młot i trofea z czekolady

Mieszkanie jest utrzymane w jasnych, ciepłych barwach - odcieniach beżu i brązu. Nowoczesne, urządzone przez projektanta. W salonie wygodna kanapa, duży telewizor, ale wzrok od razu przyciągają nagrody, medale znajdujące się w centralnym punkcie pomieszczenia. Nie ma jeszcze wśród nich tego wymarzonego - złotego medalu olimpijskiego, który chciałaby zdobyć w Rio de Janeiro. Choć właściwie ma już taki, ale - z ciasta, który z wyprzedzeniem wręczyli jej członkowie kabaretu Paraniormalni, u których niedawno gościła w programie „Paraniormalni Tonight”. Są też statuetki z bałków mistrzów sportu oraz poślony młot, którym pobiła rekord świata. - *Otrzymałam później e-maila od Ogólnopolskiego Cechu Rzemieślników i Artystów z pytaniem, czy mogą „ozłocić” młot. Zgodziłam się* - wyjaśnia prezentując nietypowy upominek.

Pośród medali i statuetek dostrzegamy ogromny medal z... czekolady. Okazuje się, że to jeden z wielu upominków, jakie dostaje od swoich kibiców. - *Na mistrzostwach świata w Pekinie jadłam czekoladę, bo ona dodaje mi energii i po powrocie do domu znana polska firma przysłała mi kosz słodczy, między innymi ten właśnie medal. Innym razem, po pierwszym moim sukcesie w Berlinie, dostałam pudło gum do żucia, bo ktoś zauważył, że je lubię. To są bardzo miłe gesty* - opowiada pokazując jeszcze inne drobiazgi ukryte w zakamarkach mieszkania. Od Szymona Majewskiego otrzymała np. paczkę liści laurowych obwiązaną wstążką, która miała symbolizować wieniec laurowy. Ma też mnóstwo listów pisanych przez dzieci i dorosłych. Zapewnia, że na wszystkie stara się odpisywać.

Jedną ścianę w jej salonie zajmują szklane drzwi prowadzące na taras. Widać z niego rozległą okolicę i to wcale nie wielopiętrowe budynki, ale zielen wokół płynącej w pobliżu Wisły. Wystarczy jednak trochę się wychylić, by dostrzec Most Siekierkowski, Pałac Kultury i Nauki oraz inne obiekty na Starówce. Na balkonie stoi też profesjonalny rower, którym w wolnym czasie lekkoatletka jeździ po okolicy oraz mały samochód. To zdalnie sterowane auto zrobione na zamówienie w Czechach, które jeździ po rzutni i w przyczepce przywozi Anicie wyrzucone młoty z powrotem do koła, odcinając ją w ten sposób od dźwigania sprzętu i oszczędzając czas. -  *Dzięki niemu mogę wykonać dwa razy więcej rzutów* - wyjaśnia.

### Kawę pije nałogowo

Anita mówi o sobie, że jest kawiarą. Robi nam pyszną kawę, z ogromną pianką w kubkach ze Sturbucksa, które przywozi ze swoich wizyt w różnych krajach. To są jedyne pamiątki, jakie zbiera. Ma ich kilkadziesiąt. Gdy przygotowuje napoje rozglądamy się po



W garderobie znalazła się m.in. specjalna szafa na kilkadziesiąt par butów

Choć w szafie sportsmenki dominują buty i dresy, znaleźć w niej można też suknie na oficjalne gale. Na zdjęciu Anita w towarzystwie Grażyny Torbickiej



Choć w szafie sportsmenki dominują buty i dresy, znaleźć w niej można też suknie na oficjalne gale. Na zdjęciu Anita w towarzystwie Grażyny Torbickiej



Medalistka w stroju Świętego Mikołaja



Medale lekkoatletki wyeksponowane są na specjalnie zaprojektowanej półce. Anita prezentuje ten ostatni - złoty medal mistrzostw świata

kuchni wyposażonej w lśniące białe szafki, oddzielonej od salonu przesuwными, szklanymi drzwiami. Jest czysto i schłodnie, ale widać, że gotuje. Z lodówki, w której pełno uwielbianych przez nią jajek, wyciąga ciasto. - *Dzień bez kawy nie istnieje. To jest dla mnie swego rodzaju środek pobudzający. Najbardziej lubię kawę z dużą ilością mleka. Nawet do Cetriewa na zgrupowanie, gdzie spędzam więcej czasu niż w domu, zabieram swój ekspres i trzymam go w pokoju, żeby w każdej chwili móc z niego korzystać* - mówi, gdy siedzimy już z kubkami na kanapie i oglądamy zdjęcia z jej licznych podróży, plebiscytów, bali oraz różnych innych imprez, bo Anita jest osobą towarzyską i lubi się bawić.

### Dresy i buty w każdym kolorze

Po kawie zaglądamy do sypialni, a raczej do sporej garderoby, której mogłaby jej pozazdrościć niejedna kobieta. - *Tu kiedyś był mniejszy pokój, ale został przemieniony w garderobę* - wyjaśnia Anita. Nic dziwnego, gdzieś przecież musiała pomieścić swoje zbiory - kilkadziesiąt par butów, których gromadzenie jest jej hobby. Głównie jest to obuwie sportowe - w każdym możliwym kolorze i fasonie. Nawet specjalnie dla niej zaprojektowane. Niektóre jeszcze nieużywane, w firmowych pudełkach. Wśród nich te specjalne do rzucania młotem - odpowiednio wyprofilowane, bo obroty wykonuje się na krawędzi stopy. Są bardzo twarde, gładkie i śliskie. Pokazuje też obuwie wyjściowe, m.in. szpilki, w których chodzi bardzo rzadko. - *Nie mam okazji, a poza tym muszę uważać, żeby nie nabawić się kontuzji* - wyjaśnia. Jak są buty na szpilkach, są też sukienki i spódniczki oraz wiadomo... pełna szafa dresów, bo to przecież strój służbowy sportsmenki. Na wieszaku dostrzegamy specjalną spódniczkę do rzucania, która jednak nie najlepiej się sprawdziła. - *Na co dzień może jestem mało kobieca, dlatego, gdy ubieram się w eleganckie suknie, robię makijaż i fryzurę reakcje są różne* - śmieje się. Na co dzień swoją kobiecość przejawia poprzez

paznokcie, które zawsze są perfekcyjnie pomalowane i ozdobione okolicznościowymi wzorkami.

W sypialni stoi ogromne łóżko, oświetlenie przypomina świecące na niebie gwiazdy, są też książki, bo Anita lubi czytać. Ostatnio preferuje lektury... o ruchu lotniczym. - *Na początku bałam się latać, ale później mi się to spodobało i nawet mnie zainteresowało. Kilka razy miałam nawet okazję wejść do kokpitu pilotów* - opowiada. - *Dziś bardzo lubię być w chmurach.*

Choć sporą część roku mieszka w ośrodkach szkoleniowych w Cetriewie, Stanach Zjednoczonych, czy w Republice Południowej Afryki, święta Bożego Narodzenia stara się zawsze spędzać z rodziną, z którą jest bardzo związana. Rodzice, a także brat z żoną i chrześniak Mateusz są jej najwierniejszymi kibicami. Wspierają ją nie tylko na co dzień, ale też - gdy to możliwe - jeżdżą na liczne zawody. A w rawickim mieszkaniu rodziców Anity można znaleźć część trofeów mistrzyni, bo powoli brakuje dla nich miejsca w Warszawie.



Wesołych Świąt

życzą

Artur,  
Angelika  
i Magda

BIURO REKLAMY  
GAZETY  
JAROCIŃSKIEJ



**Lottos**  
X zjazd X

Składamy Państwu życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku w rodzinnym gronie oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku!



Sala na 150 osób

Wymarzone miejsce na przyjęcie weselne!

Pleszew  
ul. Poznańska 136  
tel. 62 742-35-73

**LOTOS**  
STACJA  
24H PALIW  
Pleszew  
ul. Poznańska 136

Niech ten świąteczny czas będzie przepelniony ciepłem, radością, a także przyniesie Wam nadzieję na lepsze jutro

**IGNASIAK**  
www.nieruchomosci-ignasiak.pl

**Stachura**  
**beton**

Rok założenia 1963

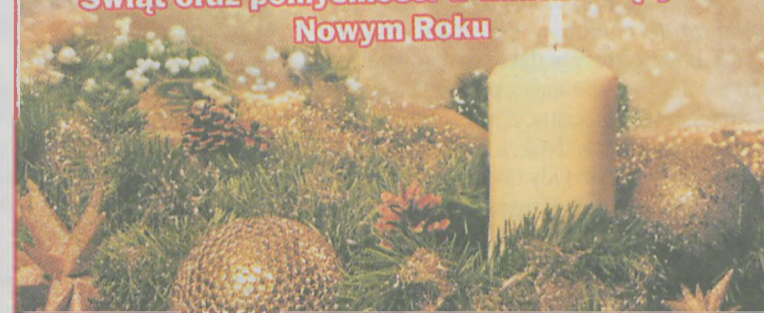
Stachura Michał  
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4  
Tel./fax 62 722-11-64  
Kom. 601-252-647, 603-603-972  
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

KOMPLEKSOWE  
WYKONAWSTWO FUNDAMENTÓW,  
ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK  
ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH  
MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH  
I PRZEMYSŁOWYCH

**Beton towarowy**

Wszystkim Klientom Współpracownikom i Przyjaciółom życzymy zdrowych i spokojnych Świąt oraz pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku



**ORIGINAL**  
**PŁOMYK**®

CENTRUM ZNICZY  
stroiki, świece

Pleszew ul. Kaliska 36  
(naprzeciw Lidla)

Jarocin ul. Poznańska 3A  
(przy targowisku)



**Ogrody** – to piękno, które tworzymy dla Państwa i pielęgnujemy przez lata... Mija kolejny rok współpracy i partnerskich relacji z naszymi klientami. Planujemy już sezon 2016 licząc na kolejne udane przedsięwzięcia.

Dziękujemy za 19 lat pasjonującej pracy

Wrona Serożyk, Witold Florczak, Piotr Sarnicki,  
Sebastian Czerniak i Patryk Kozłowski

**Zielony**  
**Zakątek**

TEL. 509 317 723  
WWW.ZIELONY-ZAKATEK.EU





ROZMOWA Z LEGENDĄ POLSKIEGO FILMU I TEATRU

# Im mniej gram, tym więcej żyję

**ANNA SENIUK - polska aktorka teatralna, filmowa i dubbingowa, profesor Akademii Teatralnej w Warszawie, niezapomniana Magda Karwowska z „Czterdziestolatka” o sobie, życiu, pracy i świętach.**

*” Jestem kobietą nieodgadnioną. Składałam się z wielu różnych osobowości.*

► Podobno na wywiad z panią trzeba się umawiać przez rok.

Nieprawda. Dwa lata, albo trzy. (śmiech), ale pani mnie tutaj bardzo stanowczo postawiła przed faktem i nie miałam wyjścia, usiadłam i słucham.

► Dlaczego tak długo?

Normalnie to wynika nie tylko z tego, że jestem zajęta. Nie mam potrzeby robienia bez przerwy wywiadów, o każdej porze dnia i nocy. To, co miałam do powiedzenia już dawno powiedziałam, a to, co teraz mam do powiedzenia mówię w teatrze ze sceny. Niepotrzebne mi bycie w gazetach, tygodnikach, czy miesięcznikach. To jest dla młodych.

► W ramach „Rawickiej Jesieni Teatralnej” czytała pani wiersze obrazujące różne damskie wcielenia. A jaką kobietą jest Anna Seniuk?

Nieodgadnioną. Jak wszystkie kobiety, składam się z wielu osobowości. To wszystko zależy od tego kiedy, gdzie jestem, o jakiej porze i w jakim wieku, z kim rozmawiam, do czego dążę. Przecież wiemy, że my - kobiety - zmieniamy się jak w kalejdoskopie.

► Przeczytałam, że określa się panią mianem „aniola z żądłem skorpiona”, bo taki jest też pani znak zodiaku.

Tak, to się może zgadzać, choć skorpiony mają takie też cechy, że same się mogą zranić tym swoim jadem. Ja też jestem niejednokrotnie bliska rozpacz i zastanawiam, się czy tego jadu nie użyć... Zartuję. Właściwie urodziłam się już w takim schyłkowym okresie skorpiona przechodzącym w strzelca. Choć faktycznie, każdy kto słyszy, że jestem spod znaku skorpiona, to jest troszeczkę przerażony. Czy pani też jest przerażona?

► Absolutnie nie. Jest pani z pewnością silną kobietą, bo udało się pani pokonać chorobę nowotworową, o czym zresztą głośno pani mówi.

Głównie to lekarze pokonują chorobę, a człowiek tylko musi sobie dać radę psychicznie. Ja jestem człowiekiem ze Wschodu, urodzonym w czasie wojny. Ciągłe się z rodziną przemieszczaliśmy, zmienialiśmy miejsce zamieszkania, podróżowaliśmy w wagonach bydłowych i już wtedy - jako mała dziewczynka - musiałam sobie dawać radę.

► Uodporniło to panią?

Pewnie tak, bo myślę, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Dużo mnie nauczyło to moje dzieciństwo.

► Dlaczego wybrała pani aktorstwo?

To był przypadek, choć dziś wydaje mi się, że sterowany przypadek. Nie do końca chciałam być aktorką, ale poszłam na egzaminy. Zdałam za pierwszym razem i tak już zostało. Całe życie walczyłam jednak ze swoją nieśmiałością, z jakimś takim nawet brakiem temperamentu i introwertyzmem. Dopiero właściwie, kiedy ukończyłam szkołę, znalazłam się w Starym Teatrze i nie miałam już żadnej innej alternatywy, bo nie byłam pod skrzydłami pedagogów, musiałam sobie sama poradzić. Tam dopiero wyzwoliła się we mnie siła i radość bycia na scenie. Tak to się właśnie zaczęło.

► Nie żałuje pani?

Nie wiem, bo nie wiadomo, jakby się potoczyło moje życie, gdybym była kimś innym. Nie mam więc żadnego porównania, czy byłoby lepsze, czy gorsze. Cieszę się, że

jest takie, jakie jest. Myślę, że moje życie jest wspaniałe.

► Dziś sama pani uczy młodych adeptów aktorstwa w warszawskiej Akademii Teatralnej. Teraz jest pani przede wszystkim wykładownicą?

Nie głównie. Cały czas występuję w Teatrze Narodowym. Gram w kilku sztukach, m.in. „Łysej śpiewaczce” autorstwa Eugene Ionesco oraz w „Udręce życia” z Januszem Gajosem. W szkole pracuję jako pedagog, a jeszcze mam trzeci etat najbardziej zobowiązujący, bo niedawno urodziła mi się wnuczka. Trzeci raz zostałam babcią. Mam co robić, choć już mam coraz mniej sił i bywam zmęczona. Po prostu.

► Pani dorobek zawodowy jest imponujący. Film, teatr, popularne słuchowiska radiowe.

No tak. Głównie pochłania mnie teatr. Mam jednak takie trzy filmy, które sobie bardzo cenię: „Bilet powrotny”, „Panny z Wilka”, no i moja ukochana „Konopielka”. Cieszę się, że w nich zagrałam i współpracowałam ze wspaniałymi reżyserami. Niedawno też wystąpiłam w filmie „Kanadyjskie sukienki”. Pewien reżyser Maciej Michalski mnie odkrył, „odkurzył”, znalazł i zagrałam u niego główną rolę. To była wspaniała rola i okazało się, że w moim życiu mogą się jeszcze zdarzyć różne zawodowe rzeczy.

Obecnie wielu aktorów stało się rozpoznawalnych dzięki rolom w serialach. Pani też jest cały czas głównie kojarzona jako Magda Karwowska z „Czterdziestolatka”. Od czterdziestu lat już mnie tak rozpoznają.

► Nie przeszkadza to pani? Być kojarzoną tylko z jedną rolą?

Mnie to zupełnie nie przeszkadza. Przy odrobinie inteligencji człowiek zdaje sobie sprawę, czym grozi granie w serialu, więc nie można się później zżymać i obrażać na ludzi, że poznają. Jeśli kogoś to denerwuje, to niech w serialu nie gra, wtedy nie będzie pretensji, że ludzie poznają, kochają, że chcą uściskać, zrobić zdjęcie. Trzeba to przyjąć z pokorą. Mnie właśnie tego nauczyła moja krakowska szkoła.

► Co by pani robiła, gdyby przestała grać?

Ooo... Im mniej gram, tym więcej żyję. Mam zawsze mnóstwo do zrobienia. Spotkania z przyjaciółmi, podróże. Mam jeszcze chatę pod Przemyślem, strasznie dużo pracy i nie nadążam. Gdybym nie grała, miałabym pełne ręce roboty. Ja nie siedzę w fotelu, bo zawsze wszędzie mnie pełno.

Zbliża się Boże Narodzenie. Jak Anna Seniuk je spędzi?

W domu, z rodziną, a na stole będą czerwony barszcz, karp w galarecie po żydowsku i pierogi z kapustą i grzybami.

► To są potrawy przygotowywane przez panią?

Oczywiście. Karpia i uszka robię sama. Z pierogami ostatnio się nie wyrobiłam, ale w tym roku postaram się bardziej.

► Jakie są pani życzenia, marzenia, plany?

Nie mam żadnych, bo na litość boską, w tym wieku przestałam sobie zawracać głowę marzeniami. Ja po prostu chcę, żeby wszystko dobrze się ułożyło moim bliskim, dzieciom wnukom. I, żeby mi jeszcze zdrowie dopisywało. To są takie normalne życzenia.

Rozmawiała  
JOANNA MIŚKOWIAK



Nie każdy cywil może wejść na pokład okrętu Marynarki Wojennej. Nam się udało jednak przekonać dowództwo 3. Flotyli Okrętów i dywizjonu Okrętów Wsparcia w Gdyni, że ja - dziennikarka oraz operator kamery Grzegorz Heluszka, nie zakłócimy zbyt prac żołnierzy i postaramy się nie wypaść za burtę.

Aby zdążyć do Portu Wojennego w Gdyni, wstajemy bardzo wcześnie. Dopiero świta, gdy wjeżdżamy za bramę, gdzie czeka na nas komandor ppor. Wiesław Ładniak z dywizjonu Okrętów Wsparcia, który będzie nam towarzyszył podczas rejsu po Zatoce Gdańskiej. Jest bardzo zimno. Zapinamy więc mocno kurtki, naciągamy czapki, rękawiczki i wchodzimy po trapie na pokład ORP Wodnik. Obserwujemy przygotowania marynarzy do odcumowania z portu Gdynia. Musimy uważać przemieszczając się, bo pokład okrętu jest bardzo śliski.

### Okręt to nie jest statek

Zanim wyruszymy wchodzimy do środka, by zostawić swoje rzeczy w kabinie. Okazuje się, że zostaliśmy potraktowani honorowo. Przydzielono nam tę lepszą - kajutę oficerską. Wygląda jak mały pokój w hotelu, z tą różnicą, że przez okrągłe okna widać tylko morze. Po drodze zostajemy przedstawieni poszczególnym członkom załogi. Przez megafony słychać, że za chwilę odbędzie się zbiórka. Zanim się na niej stawimy, szybko zaglądamy do najważniejszych pomieszczeń na okręcie, w których później będziemy przyglądać się pracy marynarzy. Na dziobowym pokładzie czekamy na alarm manewrowy i zapoznujemy się z czynnościami, jakie nastąpią za chwilę, by okręt mógł bezpiecznie odcumować od brzegu. Nogi ślizgają się po pokładzie, ale komandor uspokaja, że to wcale nie są złe warunki. Bywa, że jest on całkowicie pokryty lodem i marynarze muszą go w trakcie rejsu rozkuwać. Podczas tego krótkiego spaceru komandor Ładniak wyjaśnia nam, gdzie jest rufa, gdzie dziób i dlaczego nie wolno nazywać okrętu statkiem.

Bardzo wąskim trapem schodzimy jeszcze w głąb okrętu - do maszynowni. Z ciekawością przeciskamy się między elementami silników. Panuje tu okropny hałas, choć okręt nawet jeszcze nie wyruszył - nic więc dziwnego, że marynarze nie rozstają się ze słuchawkami. Wyjaśniają, że znajdujemy się w siłowni głównej, gdzie dominują dwa silniki, które za moment zostaną uruchomione. - Najpierw jest wykonywany przedmuch silnika za pomocą sprężonego powietrza, po to, żeby uniknąć



W maszynowni panuje hałas, dlatego marynarze pracują w specjalnych słuchawkach

ewentualnego zacięcia się maszyny. W ten sposób usuwamy wszelkie brudy, które się gdzieś nazbierają w głowicach. Dalsza procedura to uzupełnienie powietrza do ruchu, bo dopiero później przechodzimy na zasilanie paliwem. Następnie przekazujemy sterowanie na górę, a tutejsi marynarze obserwują parametry silników i wykonują rozkazy pozwalające na to, żeby okręt płynął zgodnie z parametrami silnika - mówi bosman.

### Wojenna bandera łopocze na wietrze

Wracamy na pokład, gdzie zebrali się już wszyscy. Zwykła załoga okrętu liczy około 50 osób, ale dziś na jego pokładzie znajduje się 150. To dlatego, że w rejs zapoznawczy w tym dniu na pokładzie ORP Wodnik wychodzą uczestnicy kursu szkoleniowego na stopień podpułkownika odbywającego się w Akademii Marynarki Wojennej oraz my. Zbliża się godzina 8.00, czyli moment kiedy na drzewcu rufowym podniesiona zostanie bandera wojenna, określająca przynależność państwową okrętu. To bardzo uroczysty moment. Wszyscy marynarze salutują. Słychać tylko buczenie silników, skrzek mew i łopotanie flagi na wietrze. Okazuje się, że dobrze trafiliśmy, bo jak powiedziała nam załoga, rzadko się zdarza, że ta codzienna uroczystość odbywa się w takich ładnych warunkach pogodowych. Świeci słońce i wieje wiatr, więc powiewająca bandera rzeczywiście dobrze się prezentuje.

Z głośników okrętowych słychać wprowadzenie „alarm manewrowy odcumowanie”. Jesteśmy wśród obsady manewrowej rufa okrętu, gdzie wszyscy marynarze pracują intensywnie przy cumach. Widzimy mocno naciągnięte do granic wytrzymałości grube cumy, łączące okręt z mołem, przy którym cumuje ta jednostka. - W tym momencie podczas manewru odcumowania okrętu „pracuje” cumy spręż, zaraz dostaniemy polecenie, abyśmy ją rzucili - wyjaśnia nam fachowo dowódca tej obsady, chorąży marynarki Rafał Garnys. - Warunki są dzisiaj dosyć trudne, bo wieje silny wiatr dopychający, ale my musimy sobie radzić w każdej sytuacji - dodaje. Tłumaczy, że z powodu wiatru w manewrze odcumowania i wyjściu z portu musiał nam pomóc holownik. Wspólnymi siłami marynarze wciągają cumy na pokład. Chwilę później mł. chorąży marynarki Mariusz Sobkowiak - bosman okrętowy ORP Wodnik z grupy manewrowej dziób, informuje, że właśnie bezpiecznie wychodzimy w morze. Słychać komunikat - na stanowiska wchodzi pierwsza zmiana wachty morskiej.

# 20 MIL MORSKIEJ ŻEGLUGI

Okręt Marynarki Wojennej ORP Wodnik przeznaczony jest do wykonywania długich rejsów nawigacyjno-szkoleniowych. Brał także udział w operacji „Pustynna burza”, podczas której pełnił rolę jednostki ewakuacji medycznej. Kim są marynarze odbywający na nim służbę? Jak wygląda ich codzienna praca? Sprawdziliśmy podczas rejsu po Zatoce Gdańskiej.

**?** Czy wiesz, że...

# 72,2

metra długości i 12 szerokości to wymiary ORP Wodnik.



Podniesienie bandery okrętu to uroczysta chwila



Marynarze wciągają liny cumownicze na pokład

**?** Czy wiesz, że...

Okręt szkolny typu Wodnik przeznaczony jest do wykonywania długich rejsów nawigacyjno-szkoleniowych. Wyszkolito się na nim tysiące podchorążych Akademii Marynarki Wojennej i kadetów Szkoły Podoficerskiej MW. Okręt brał także udział w operacji „Pustynna burza” - pełnił rolę okrętu-szpitala w działaniach na wodach Zatoki Perskiej w 1991 roku. Za udział w tych działaniach król Arabii Saudyjskiej nadał członkom załogi medal „Za wyzwolenie Kuwejtu”. Przez 40 lat swojej służby przepłynął na morzach i oceanach prawie 500 tysięcy mil morskich.



## Rozbitek przeżyje w zimnej wodzie 3 minuty

Po minięciu „główek wejściowych” w Porcie Marynarki Wojennej, oficer wachtowy ogłasza „alarm do środków ratunkowych”. - *Ilekrót, by okręt nie wychodził, zawsze ta czynność jest wykonywana. Załogi ustawiają się przy tratwach ratunkowych. Bosman okrętowy z oficerem wachtowym sprawdzają, czy prawidłowo założone są kamizelki, czy wszyscy znają swoje obowiązki na wypadek potrzeby opuszczenia okrętu i czy te czynności wykonywane są poprawnie* - wyjaśnia kmdr ppor. Ładniak, gdy idziemy na rufę, gdzie rozpoczyna się szkolenie. Ale gdzie podziela się bandera? Nie ma jej na flagsztoku rufowym. - *Z chwilą zrzućenia ostatniej cumy okrętu, bandera przenoszona jest na top masztu głównego i powiewa obok znaku dowódcy grupy okrętów, bo dowódca ORP Wodnik jest też dowódcą innych*

okrętów wchodzących w skład Grupy Zabezpieczenia - objaśnia komandor. - *Gdy okręt jest w ruchu, bandera zawsze powiewa na maszcie głównym. Opuszczana jest o godzinie zachodu słońca nad daną miejscowością, w której okręt się aktualnie znajduje. Gdy okręt jest w morzu, powiewa 24 godziny na dobę.*

Załoga i dodatkowo zaokrętowani, czyli także my, ustawia się przy swoich środkach ratunkowych. Do każdej tratwy przypisanych jest 10 osób. Bosman pokazuje, jak zakładać kamizelkę. Zgłaszam się na ochotnika. Okazuje się, że to wcale nie jest takie proste jak mi się wydawało, gdy zakładali ją marynarze. - *Bosman okrętowy udziela instruktażu prawidłowego założenia pasa ratunkowego. Zwraca uwagę na właściwe zapięcie pasków na ciele członka załogi* - komentuje kmdr ppor. Ładniak, który na moment przechwycił mój mikrofon. Gruba kurtka, szal i rękawiczki nie ułatwiają mi wykonania za-

dania. Nie wyobrażam sobie tej czynności w faktycznej sytuacji zagrożenia. Bosman sprawdza, czy jestem odpowiednio ubrana. - *Jest ok. A teraz poprosimy o skok do wody* - żartuje. Na szczęście, na żartach się kończy, bo woda ma około dwóch stopni. Podobno rozbitek może przeżyć w niej zaledwie 3 minuty.

Bosman informuje, że na okręcie znajduje się 16 tratw ratunkowych. - *Każda ma swoją legalizację. Żeby je rzucić, trzeba uruchomić specjalną blokadę. Zrzuciona na wodę, od razu się otwiera, choć nie zawsze. Niekiedy bywa, że trzeba dopiero na wodzie ją odwrócić. Skaczymy do wody i pojedynczo do niej wchodzimy. Ostatni zawsze jest dowódca. Gdy jest kilka tratw, wszystkie razem próbujemy związać linkami. Wtedy jesteśmy bardziej widoczni i bezpiecznie* - objaśnia. Zaznacza, że póki co na Wodniku tratw używano tylko treningowo, bo w każdym rejsie nawigacyjno-szkoleniowym z podchorążymi

Akademii Marynarki Wojennej w okresie letnim, przeważnie na Morzu Śródziemnym, odbywają się ćwiczenia w długoterminowym przebywaniu w tych środkach ratunkowych. Komandor Wiesław Ładniak dodaje, że bardzo trudno jest przeżyć w tratwie w dzisiejszych warunkach, ale nie jest to łatwe także w upałach, gdzie temperatura powietrza jest 40 stopni, a w zamkniętej gumowej tratwie sięga 80 stopni.

Wyдостają się z kamizelki ograniczającej moje ruchy. Zostajemy jeszcze na pokładzie i podziwiamy panoramę, bo akurat pięknie widać centrum Gdyni z wieżowcem Sea Tower. Widzimy też uwiecznianą na różnego rodzaju fotografiach Kępę Orłowską.

## Do czego służą te światełka i wyłączniki?

Wreszcie ciepło. Weszliśmy do wnętrza okrętu, który wcześniej zwiedziliśmy w szybkim tempie, żeby mniej więcej wiedzieć, gdzie co się znajduje. Idziemy za komandorem Ładniakiem wąskimi korytarzami i dalej trapiem w dół, aż trafiamy do CSS, czyli centrum sterowania siłowniami. - *To tutaj załączamy i wyłączamy wszystkie mechanizmy odpowiedzialne za funkcjonowanie okrętu* - wyjaśnia, a ja zastanawiam się do czego w tym ciasnym, wąskim pomieszczeniu służą różne zegary, światełka i kilkadziesiąt guzików. - *Okręt to jest taki niezależny dom na wodzie. Składa się z wielu mechanizmów i urządzeń. Każde z nich można załączyć właśnie tutaj i skontrolować. W sytuacji, gdy z jakiegoś powodu coś dzieje się nie tak, możemy wykryć usterkę i ją usunąć. Po to właśnie są te wszystkie włączniki i wyłączniki* - tłumaczy porucznik Przemysław Chrabąszcz, główny inżynier, dowódca działu okrętu grupowego. Choć to istotne miejsce nie ma okien, a więc bezpośredniego widoku na morze, dostrzegam kamery z obrazem pokazującym rufę i dziób. - *Nas interesuje to, żeby okręt płynął, a gdzie to już jest problem naszych kolegów na górze. Tutaj kontrolujemy, żeby maszyna, czyli napęd główny, elektrownia, czyli źródło prądu, żeby to pracowało poprawnie. To jest nasze zadanie i nie musimy widzieć morza* - tłumaczy dalej por. mar. Chrabąszcz. Wiem już wszystko, ale nie spieszy mi się do wyjścia. Po pobycie na zimnym pokładzie, w CSS jest przyjemnie ciepło. - *Porucznik zaprosi was w lipcu, kiedy bez klimatyzacji nie da się tutaj pracować* - śmieje się komandor Ładniak.

## Na święta wraca do Jarocina

Opuszczając siłownię trafiamy do jednego z kilku pomieszczeń marynarskich. Marynarze, którzy akurat nie pełnią wachty, odpoczywają i piją kawę. Choć ich kabina wydaje się być klaustrofobiczna, bo koje wyglądają jak szuflady, a do tego w pomieszczeniu znalazły się jeszcze szafka i stół, a pod sufitem sznurki na suszące się ręczniki, czy odzież. - *Mozna się przyzwyczaić. Idzie się wyspać* - zapewniają ze śmiechem. Pytamy, czy któryś z nich pochodzi z Wielkopolski. Kiwają głowami, że nie, ale za chwilę przypominają sobie, że mają przecież kolegę z Jarocina. Za chwilę zjawia się uśmiechnięty młody człowiek. To starszy marynarz Jakub Kostek. Jak trafił na morze? - *Właściwie przez przypadek. Odbylem swoją służbę zasadniczą, później nadterminową i teraz zostałem żołnierzem zawodowym i tak już od ośmiu lat. Na Wodniku jestem elektrykiem okrętowym* - opowiada zaznaczając, że praca ta daje mu dużą satysfakcję. Pływał już po morzach całej Europy. - *To jest różnorodne zajęcie, bo czasami bywamy w bardzo ciepłym klimacie jak np. na Teneryfie, a czasami w bardzo zimnym, jak w Islandii* - relacjonuje. Przyznaje, że w święta Bożego Narodzenia na szczęście nie ma służby i spędzi je z rodziną w Jarocinie. By zrobić marynarzowi zdjęcie, wracamy do siłowni, gdzie w tej chwili panuje ogromny hałas, bo silniki pracują pełną parą. Marynarz Kostek pozuje na tle swojego miejsca pracy.

## Najgorsze jest zmywanie

- *Pieczeń rzymska, zupa pomidorowa, surówka z białej kapusty* - wlicza okrętowy kucharz zapytany o dzisiejsze menu. Jesteśmy w kuchni, gdzie wszystko urządzone jest w stali nierdzewnej. Na palnikach stoją ogromne gary, a dwaj marynarze kroją warzywa. Twierdzą, że gotowanie na okręcie wcale



Na okręcie znajdują się 16 tratw ratowniczych



O tym, jak prawidłowo założyć kamizelkę ratunkową poinformował nas bosman



Stala załoga ORP Wodnik liczy około 50 osób



Starszy marynarz Jakub Kostek pochodzący z Jarocina

**22** metry wysokości liczy okręt od stępki (główny element konstrukcyjny kadłuba) do topu masztu (wierzchołka), a od linii wody do topu masztu - 18 metrów.

**30**

dni w roku - minimum tyle załoga musi spędzić w morzu, by otrzymać tzw. dodatek za pływanię.



Nasz reporter uwiecznia moment wchodzenia okrętu do portu

Dzwon okrętowy wybija tzw. szklanki, czyli informuje załogę, która jest godzina



nie różni się od tego w domu. Najgorsze jest jednak sprzątanie i zmywanie. A co się dzieje w kuchni podczas sztormu? - *Wtedy trzeba się trzymać* - odpowiadają niewzruszeni. - *A garnki są wtedy zasztormowane, czyli zabezpieczone, żeby nie spadły. Zupa więc się nie wyleje* - zapewniają. Dziś we dwóch przygotowują 50 litrów pomidorówki na około 100 osób. Przygotowania rozpoczęli od szóstej rano, a w międzyczasie wydali śniadanie. Obaj są kucharzami, a na Wodnika trafili po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Gotują na pokładzie już około 9 lat. Co lubią jeść marynarze? - *Dostajemy jadalnospis z Komendy Portu Wojennego i musimy się go trzymać. Dania są raczej różnorodne* - informuje jeden z kucharzy. Twierdzi, że kuchnia Wodnika nie ma swojej specjalności, choć on sam najbardziej lubi gotować spaghetti bolonese. Zdarza mu się też przygotowywać dania wigilijne na okręcie - barszcz, pierogi, rybę, bo nawet jeśli okręt nic jest akurat w rejsie, co roku na pokładzie organizowana jest świąteczna uroczystość w mesie oficerskiej, gdzie właśnie zmierzamy.

### Bywa, że fala przelatuje nad okrętem

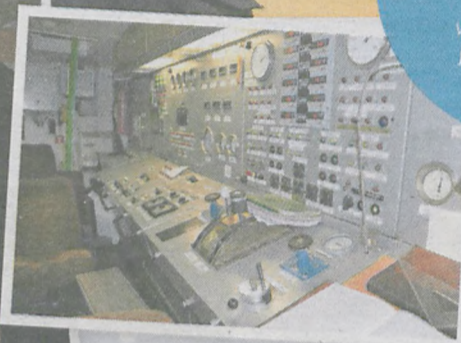
Mesy, czyli jadalnie, na okręcie są trzy - dla każdego stopnia: oficerów, podoficerów i marynarzy. Ta dla oficerów wystrojem przypomina wnętrze przytulnej knajpki - wygodne kanapy i krzesła. Rano stoły nakryte były białymi obrusami i zastawione do śniadania. Teraz w mesie spotykamy kilku oficerów, którzy akurat odpoczywają czytając książki lub oglądając telewizję. My umówiliśmy się na kawę z dowódcą okrętu komandorem porucznikiem Pawłem Ogórkim. To towarzyski, dowcipny człowiek, który chętnie opowiada o swojej pracy na okręcie i jego historii. Słucha się go z przyjemnością. - *ORP Wodnik jest drugim okrętem z tą nazwą. Pierwszy to ten z bitwy pod Oliwą z 1627 roku. Był to okręt żaglowy w służbie kaperskiej ówczesnego króla* - wyjaśnia. - *Wodnik, na którym się znajdujemy do służby w marynarce wszedł 27 maja 1976 roku. To już 40-latek, ale jeszcze sprawny, po generalnym remoncie* - zapewnia Ogórek, który dowodzi jednostką od 2010 roku, ale jego kariera zawodowa jest związana z Wodnikiem znacznie dłużej, bo w 1992 roku, jako absolwent Akademii Marynarki Wojennej, trafił tu na stanowisko dowódcy działu artyleryjskiego. Następnie został dowódcą działu łączności, po czym przez jakiś czas służył na ORP Gryf, by znów wrócić na Wodnika. Okazuje się też, że wcale nie jest mieszkańcem Pomorza. Urodził się w byłym województwie nowosądeckim, a obecnie około 100 dni w roku spędza z załogą na morzu, na ćwiczeniach i rejsach szkoleniowych. - *Zabezpieczamy praktyki podchorążych Akademii Marynarki Wojennej, więc zawsze połowę tego czasu wypływamy w akwen okołozwrotnikowy. Do tej pory było to Morze Śródziemne, ale z uwagi na obecną sytuację polityczną, być może zmienimy ten akwen* - zaznacza. Jestem ciekawa, czy uczestniczył w jakichś ekstremalnych wyprawach? Ogórek stwierdza, że to są odczucia subiektywne. Przypomina sobie jednak, że w zeszłym roku na Oceanie Atlantyckim Wodnika dopadła sztormowa fala. - *Potrafilo nam tak w dzień przyłożyć, że niektóre elementy na pokładzie nam powyginało. Bywa, że fala przelatuje nad okrętem i zabiera rzeczy, które nie są przymocowane* - zaznacza.

### Kresty w mesach

W mesie dla kadry oficerskiej zauważamy godło okrętu - popiersie Wodnika otrzymane od matki chrzestnej jednostki z okazji podniesienia bandery. Poniżej znajduje się miniatura dzwoonu okrętowego, ale choć nas kusi, nie dzwoniemy, bo to podobno oznacza, że należy załogę zabrać do lokalu, a na pokładzie dziś ponad 100 osób... Jest też replika obrazu z galeonem Wodnik - pierw-



Załoga śpi w kojach, czyli piętrowych łózkach oddzielonych zasłonkami



Centrum Sterowania Siłowniami



Kuk - tak na morzu mówi się o kucharzach



Na ORP znajdują się trzy mesy, czyli tzw. jadalnie, w których marynarze jedzą posiłki i odpoczywają



- ORP Wodnik jest drugim okrętem w historii polskich sił zbrojnych o tej nazwie - mówi dowódca

szym okrętem w służbie polskiej, który nosił to imię. - *Z dumą kontynuujemy jego tradycje na morzach i oceanach* - zapewnia dowódca. Nietrudno zauważyć też, że wszystkie niemal ściany są pokryte niewielkimi herbami. To kresty - elementy pamiątkowe, które otrzymano od okrętów innych bander, bądź od przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych portów, w których okręt był. - *Gdybyśmy tak spojrzeli po tych wszystkich krestach, które znajdują się też na mesie marynarskiej i mesie podoficerskiej, możemy zauważyć, że one się nie powtarzają. Okręt w swojej 40-letniej historii odwiedził kilkadziesiąt portów i państw. Są nawet kresty z Ameryki Południowej - Rio de Janeiro, Bombaju, a nawet z Kuby. To są najdalsze punkty, które w swojej historii okręt osiągnął. Wtedy spędza się w morzu około 60 dni* - objaśnia komandor porucznik Ogórek. - *To wszystko jest związane z czasem, możliwościami i oczywiście kosztami, bo każda jedna doba ruchu okrętu, to jest prawie 8 ton paliwa. Do tego trzeba doliczyć koszty żywienia, amortyzacji i mówimy wtedy o wymiernych kwotach, na które nie zawsze stać budżet sił zbrojnych. Tylko na tym, co dzisiaj zabraliśmy i zatankowaliśmy w porcie w Gdyni, moglibyśmy spędzić 30 dób w morzu.*

### Marynarz nie musi umieć pływać?

- *Czy marynarz powinien umieć pływać?* - tym razem to dowódca zadaje mi pytanie. Jestem pewna, że tak, ale okazuje się, że nie mam racji. - *Taka jest teoria, ale w praktyce okazuje się, że zdecydowanie lepiej, jeżeli on pływać nie umie. Wtedy robi wszystko, żeby okręt uratować i suchą nogą do portu wrócić, czyli jak to się u nas mówi - własną d... zasłoni dziurę w pokładzie* - wyjaśnia obrazowo Paweł Ogórek. - *Ale tak całkiem poważnie, to załoga musi umieć sobie radzić w różnych sytuacjach. Tu się przydaje też taka inwencja twórcza, np. do napraw. Kiedyś chłopaki zrobili z metalowego rusztowania i desek włącz, by nurek mógł zejść pod łód i odciąć zaplątaną „dziką” cumę na srubie. Za to cenię swoją załogę* - stwierdza. A jakie są inne cechy dobrego marynarza? Zdaniem dowódcy, ważna jest też odporność na panujące wokół warunki. - *My tu wewnątrz okrętu, na morzu mamy ferię różnych zapachów, barw i smaków. To mieszanina oparów paliwa, spalin, olejów i do tego źle czujący się ludzie, ludzie którzy nie zawsze są w stanie zadbać o własną higienę, bo trafienie pod strumień prysznica, gdy okręt „tańczy” nie jest proste* - wyjaśnia. Dodaje, że niezwykle ważne jest oczywiście perfekcyjne opanowanie sprzętu, na którym się pracuje. - *Marynarzem nie może być osoba z tzw. trudnym charakterem, bo ciężko byłoby z nią współpracować w takim honorze, kiedy jest się odseparowanym od rodziny i bliskich, a codziennie trzeba oglądać te same twarze. Co prawda, mamy telefony i internet, ale jak odchodzimy 15 kilometrów od brzegu, łączność tracimy* - mówi Ogórek.

### Na okręcie uczą patriotyzmu

Kawa dawno wypita, ale dowódca Wodnika nie spieszy się. - *Załoga nie tylko szkoli innych marynarzy, ale też uczy patriotyzmu* - informuje i dokładnie objaśnia, co ma na myśli: - *Jeżeli przepływamy przez Morze Północne, tam symbolicznie składamy wieńiec w miejscu prawdopodobnego zatopienia naszego bohaterstwa okrętu podwodnego ORP Orzeł. Przypominamy tę historię i minutą ciszy czcimy pamięć poległych. Tak samo jest na Morzu Śródziemnym, w miejscu katastrofy gibraltarskiej - wtrąca komandor Ładniak. - *Ilekcję wchodzimy do Gdańska przypominamy historię obrońców Westerplatte i oddajemy im hold. To też są elementy szkolenia. - *Pamiętamy o przeszłych pokoleniach,***



10

grodziami wodoszczelnymi jest podzielony okręt.



2

silniki główne napędzają okręt, każdy o mocy 1,800 KM.

żeby i o nas pamiętano - dodaje dowódca. - Szkolenie i patriotyzm to jedno, ale przede wszystkim reprezentujemy banderę Marynarki Wojennej RP w obcych państwach. Z mojego doświadczenia wynika, że nie było portu, do którego weszliśmy, żeby tam nie pojawiła się jakaś Polonia. W większości portów spotykamy potomków, tych którzy wyjechali w trakcie I i II wojny i oni są szczęśliwi, gdy mogą się spotkać z naszą załogą. Pokazują swoim dzieciom, że Polska ma dostęp do morza, bo panuje jeszcze przekonanie, że Polska to jest takie państwo „nie wiadomo gdzie” - kwituje komandor por. Ogórek.

### Kobieta na pokładzie nie przynosi pecha

Jak się dowiedzieliśmy od załogi, kiedyś panowało przekonanie, że kobieta na pokładzie przynosi pecha, ale polska marynarka wojenna z pewnością w to nie wierzy. W całej jednostce służy kilkadziesiąt pań, które wykonują różne obowiązki. Obecnie w służbie etatowej Wodnika jest 6 kobiet - dwie w kadrze oficerskiej i 4 panie marynarz, chociaż aktualnie dwie przebywają na urloпах związanych z rodzicielstwem. Jedną z kobiet marynarzy spotykamy - to porucznik marynarki Karolina Gołębiwska - oficer służący na Wodniku od siedmiu lat. Zajmuje się prowadzeniem nawigacji w czasie pobytu na morzu. Zdradza, że ma męża i 5-letnią córkę, a mimo tego 100 dni w roku przebywa na okręcie w morzu. - Rozłąka z rodziną nie jest łatwa, ale bliscy się pogodzili i nie wypominają mi tego. Córka jest dumna i mówi, że jak będzie duża, to chce pływać jak mama - zaznacza Gołębiwska pokazując na mapie, w którym miejscu Zatoki Gdańskiej się akurat znajdują.

### Oddać cześć Neptunowi

- Lepiej się czegoś trzymać - radzi ratownik medyczny, którego odwiedzamy w „gabinie”. Tu akurat dość mocno kołysze i mam wrażenie, że nie utrzymam równowagi. Chwytam więc za umywalkę. Do tego ambulatorium trafiają marynarze z tzw. chorobą morską, różnymi urazami, zatruciami, przeziębieniami. - Prawie na wszystko jesteśmy w stanie tu poradzić - zapewnia podporucznik lekarz Emil Zyzik. Jaki jest najlepszy sposób na chorobę morską? - Nie ma takiego. Można wspomóc się lekami. Można się położyć. Niektórym pomaga kisiel, który zalepia żołądek, a czasami po prostu dobre śniadanie lub obiad - opowiada. a ja zaczynam się czuć coraz dziwniej. Staram się więc zapamiętać, gdzie znaleźć pana Emila, by móc skorzystać z jego apteczki w razie potrzeby.

Komandor Wiesław Ładniak chyba uznał, że przydadzą się jakieś atrakcje. Widząc, że kołysanie mi nie służy, zabiera mnie do toalety dla marynarzy najniższych rangą. Jesteśmy 20 metrów od samego dziobu. Według mnie mocno kołysze, a dodatkowo zapachy z tych pomieszczeń sanitarnych nie są najprzyjemniejsze. Ładniak ze śmiechem nalega, żebym szła dalej i zobaczyła okrętową pralnię. Idę opierając się o ściany. Szybko robię zdjęcia i uciekam. - Każdy człowiek, który długo przeżywa na łodzi i wychodzi później w długi rejs, po kilku dniach czuje się źle. Szczególnie podchorążowie, dla których taki rejs czasami jest pierwszym. Gdy spotkają się ze sztormem 6, 7, a czasem i 10 w skali Beauforta mają prawo czuć się źle. Gdyby było odwrotnie, dla lekarza byłby to powód do zastanowienia się, co z takim człowiekiem jest. Każdy, kto ma zdrowy błędnik ma prawo odczuwać takie anomalie. Wtedy załoga bacznie przygląda się takim osobom, by oddając cześć Neptunowi nie wypadli za burtę. Kucharze przygotowują takie potrawy, żeby już na ich widok samopoczucie się nie pogarszało, więc flaki nie cieszą się tutaj popularnością - wyjaśnia Ładniak.

Znów ciepło się ubieram i wychodzę na pokład. Liczę, że świeże powietrze



Kabina nawigacyjna



Pralnia okrętowa i łazienka kadry najniższej rangą znajdują się w części dziobowej



Dowódca Paweł Ogórek na swoim stanowisku

„Okręt to zazwyczaj uzbrojona jednostka pływająca w służbie państwa, pod banderą wojenną, przeznaczona do wykonywania zadań bojowych. Okręt stanowi część terytorium danego państwa. Nawet gdy cumuje on w obcych porcie, bez zgody dowódcy okrętu lub władz danego państwa nie może wejść żadna służba: ani policja, ani celnik, ani żandarm. Okręt jest eksterytorialny. Statek z kolei to tylko środek transportu, który można zaaresztować, nałożyć kary”

- wyjaśnia kmdr ppor. Wiesław Ładniak

poprawi moje samopoczucie. Komandor Ładniak jednak nie odpuszcza i proponuje, bym popatrzyła dokąd płynie stojąc przy samej burcie. - W tej chwili nasze warunki na morzu pogorszyły się. Mamy już dobrą „trójkę”, świadczą o tym grzywacze i dość silna bryza. Za godzinę będzie stan morza 4 w skali Beauforta - mówi Ładniak, gdy opryskują nas rozbijające się o pokład fale.

### Dowódca Ogórek: okręt jest jak kuchnia

Po ciepłej herbatce w mesie oficerskiej i chwili odpoczynku chyba wracają mi normalne kolory. Idziemy na dziób do głównego stanowiska dowodzenia. Szukam ogromnego steru, a tam jedynie mała kierownica, która jest kołem sterowym. - Wachta jest czterydnienna. Polega na utrzymaniu zadanego kursu przez oficera wachtowego, więc cały czas ktoś tu musi być - wyjaśnia sternik starszy marynarz Bartosz Krasowski, który akurat przyucza koleżankę do fachu. Zjawia się dowódca. Śmieje się, że dopiero teraz twórczo się rozwinię w rozmowie ze mną. Podaje wszystkie parametry techniczne okrętu. Mówi o jego wielkości, poszczególnych pokładach oraz gradziach. - Jakbyśmy sobie wyobrazili ten okręt powiedzmy w formie kuchni, żeby nie było, że ogórka (śmiech) i pocięli go w tej formie na 11 kawałków i w tych miejscach umieścili gradz, czyli przegrodę, która uniemożliwia zalanie całego okrętu - żartuje tłumacząc budowę, a jednocześnie obserwując morze, bo zbliża się do nas inny okręt. Będziemy więc świadkami tego, jak witają się poszczególne jednostki. Pojawia się jednak problem, bo dowódca zapodział gdzie swoją czapkę. Szybko pożyczą inną, ja narzucam kurtkę jakiegoś marynarza i otwieram wąż na pokład. - Podkręć trochę w lewo, bo nas tu wywieje - krzyczy dowódca do sternika. - Baczność lewa burta - słychać, gdy mijamy inny okręt, a dowódca wraz z jednym z oficerów salutują osobie, która stoi za burtą drugiej jednostki. Wracamy z powrotem do środka. - Jeżeli dwa okręty spotykają się na morzu, jak teraz, zawsze jest tak, że na którymś z nich ktoś jest starszy, a ktoś młodszy. Zależy to albo od stopnia dowódcy albo od rangi okrętu, do którego jest on zaliczony. Tu

**Podział okrętu:**  
I międypokład, na którym mieszczą się pomieszczenia mieszkalne załogi, pokład główny prowadzący od samej rufy aż do dziobu, gdzie jest większość pomieszczeń, a korytarz ma 65 metrów długości. Wyżej ponad nim jest pokład - tzw. łodziowy, bądź oficerski, a najwyżej znajduje się pokład sygnałowy.

mieliśmy spotkanie ze stacją demagnetyzacyjną, która jest zaliczana do rangi czwartej. Wodnik jest w randze drugiej. Dodatkowo jestem przełożonym dowódcy tej stacji, więc gdy się spotkaliliśmy on nam oddał honory na morzu. Okręty mijają się burtami w odległości określonej w przepisach i okręt niższej rangą jako pierwszy gwizdże „baczność prawa burta”. My mu gwizdżemy „baczność lewa burta”, bo z tej strony go mijamy - wyjaśnia dowódca. Dodaje, że zwykle na morzu honory okrętowi oddają również statki. - Spuszczają swoją banderę do połowy, gdy nas mijają. To są te drobne rzeczy, dla których zawsze chciałem być marynarzem - przyznaje Ogórek. - Zresztą moja małżonka twierdzi, że okręt to jest moje trzecie dziecko, któremu czasem poświęcam więcej czasu niż rodzinie. Dobrze, że jeszcze to rozumie - zaznacza i dalej cierpliwie opowiada, do czego służą wszystkie przyrządy i mapy.

Po wizycie na głównym stanowisku dowodzenia. zjadamy obiad w jednej z mes. Komandor Ładniak pyta, czy chcemy jeszcze zwiedzić pomieszczenie na miotły, bo tam jeszcze nie byliśmy. Odpuszczamy. Po jakimś czasie słychać, że marynarze znów zaczynają się uwijać na pokładzie. Wychodzą też słuchacze kursu Akademii Marynarki Wojennej i tak jak my, oglądają inne okręty stacjonujące w porcie, do którego właśnie wpływamy. Obsady dziobu i rufy jak zaprogramowane roboty wykonują swoje obowiązki na pokładzie okrętu, żeby szybko i bezpiecznie zaciemnić. Słychać komendę oficera wachtowego „silniki zero, ster zero, podać trap, tak stoimy”. Wróciliśmy na ląd.

► Bardzo trudno było umówić się z wami na spotkanie i choćby krótką rozmowę. Czy to wynika z braku czasu, czy może to już gwiazdorstwo?

I.K.: Mamy raczej przykre doświadczenia, szczególnie z młodymi ludźmi, którzy przychodzili do nas z aparatami i trzeba im było pomagać, bo te wywiady nie najlepiej wypadły. A tak całkiem serio, to jesteśmy mocno zajęci. Ale zdaniem wielu na pewno sodówka uderzyła nam do głowy.

► Wielbicieli Mariolki martwi stan jej życia uczuciowego. Maćka, jak wiadomo, nigdy nie ma w domu. Historia całowania się z dzikiem to kolejna porażka. Czy jest szansa, że życie Mariolki się zmieni? A może powinna ułożyć sobie życie z Krysinem, cesarzem internetu?

I.K.: To jest myśl. Choć Krysin słabo to chyba widzi.

R.M.: Dwa lata temu, gdy robiliśmy kalendarz „Dzientelmeni 2014”, mieliśmy taki pomysł i udało się go zrealizować. Mariolka spotkała się na randce z Krysinem. Ona udawała niedostępną, a on próbował ją podrewać. Naprawdę iskrzyło. A tak bardziej serio, to bardzo cierpimy, że Mariolka i Krysin to jest tak naprawdę Igor.

I.K.: No coś ty? Zdradziliśmy taką tajemnicę, jak z Mikołajem.

R.M.: Takie chodzą plotki. Dlatego spotkanie tych dwóch postaci równoległe na scenie kabaretowej jest raczej niemożliwe. Chociaż może, kto wie? To jest jakiś pomysł.

I.K.: Może się przebiorę po połowie. Albo zrobi się to w programie telewizyjnym dzięki montażowi.

► W jaki sposób pracujecie? Czy idziecie na żywioł, czy też musicie mieć wszystko jasno zaplanowane i opisane?

R.K.: Mamy mało prób i nowe pomysły od razu wchodzą na scenę. I publiczność weryfikuje to swoimi reakcjami. Ktoś, kto widział nasz skecz pół roku wcześniej i wybierze się na nasz kolejny występ, to jest potem mile zaskoczony. Zdarza się, że wchodzi nowe wątki albo któraś z postaci zaczyna się rozwijać. Dla nas to jest frajda, bo nie popadamy w rutynę. Widzowie odgrywają też ważną rolę. Dają nam swoją energię. Zawsze podkreślamy, że razem z publicznością tworzymy jeden zespół.

I.K.: Dowcip opowiedziany w dobrym momencie, czasem prosta gra słów, potrafi nas strasznie rozśmieszyć. Ostatnio Michał w jednym ze skeczy, które graliśmy ze sto razy, zaczął tak dziwnie akcentować tekst, że mnie rozbawił. Są też takie dziwne dni, które nazywamy „dniami konia”. I wtedy nawet szczególnie wiarygodne odegranie postaci potrafi nas rozśmieszyć. Im bardziej jesteśmy przygotowani i wiemy, do jakiej puenty zmierzamy, tym łatwiej jest nam improwizować. Skecz o Jacku Balcerzaku już niemal w całości powstaje na scenie. W programie telewizyjnym, przygotowując zabawę dla gościa, staramy się przewidywać jego reakcje, na co się zgodzi, a na co nie. Moja żona czasem dziwi się, że to wszystko jest przygotowywane, bo wygląda tak, jakby było to wymyślone na pięć minut przed nagraniem. I tak byśmy chcieli. Nie lubimy zbytnio przemóżdzonych skeczy i zabaw. Skecz nie może być jak choinka, która ma za dużo bombek.

R.M.: Im bardziej będzie to spontaniczne, tym będzie lepsze. I my też się będziemy tym bawić. A jak człowiek bawi się tym, co robi, to robi to znacznie lepiej i jest dobrze odbierany. Dopóki będziemy się bawić na scenie, kabaret będzie dobry. Tokarz też codziennie przychodzi do swojej maszyny i dzień w dzień, przez kilkanaście lat, toczy to samo na tokarce. My też robimy na jednej tokarce, tyle że w różnych zakładach pracy. Otoczenie się zmienia, więc zmieniają się też okoliczności grania. Mimo napiętego grafiku, bo gramy często po dwa występy jednego dnia, a do tego mamy mało czasu na przemieszczenie się z miasta do miasta, zawsze staramy się dać z siebie 100% na scenie. Nie ma mowy, żebyśmy powiedzieli sobie, że zagramy słabiej albo krócej, bo mamy jeszcze drugi występ tego dnia. I myślę, że to jest właśnie fajne w „Paraniormalnych”, że każdy nasz dwugodzinny program jest inny, nawet jeśli gramy te same skecze i w tej samej kolejności.

► Dlaczego jeżdżicie po Polsce ze swoim programem? Wiele kabaretów traktuje takie występy na prowincji jako zwykłą chałturę, sposób na zarabianie pieniędzy.

R.M.: Nigdy nie traktowaliśmy wyjazdów do mniejszych miejscowości jako wyjazdu na prowincję. Sami jesteśmy z małych miejscowości. Ja jestem z Żar.

I.K.: Przyjeżdżamy jak do siebie. Ja jestem z Jeleniej Góry.

M.P.: A ja z takiego małego Wrocławia.

R.M.: Ale kto by tam znał Wrocław? Wszędzie jest

publiczność i jeżeli przychodzi na nasz występ, to znaczy, że lubi nasze poczucie humoru.

I.K.: I że mają bardzo dobry gust, skoro nas lubią. I już nas coś łączy.

R.M.: Nie traktujemy takich występów jako odcinania kuponów od sławy.

M.P.: Bo byłby to początek naszego końca.

R.M.: Z pewnością tak, gdybyśmy popadli w taką paranoję. Program, który robimy w telewizji jest następstwem tego, że gramy imprezy biletowane. Najpierw były małe, darmowe występy, a później większe. Dzięki zdobytemu w ten sposób doświadczeniu zaczęliśmy prowadzić eventy.

M.P.: Widzowie telewizyjni to nie jest tylko Warszawa, Wrocław, Łódź i Kraków, ale również Jarocin, Krotoszyn, Żary czy Grudziądz. I widzowie głoszą pilotami. Jeśli im się nie spodoba, przełączają na inny program.

► Przez jedenaście lat istnienia stworzyliście całą galerię postaci. Czy macie swoje ulubione? Który z bohaterów waszych skeczy jest dla każdego z was takim ukochanym dzieckiem.

R.M.: Jeśli stosujemy nomenklaturę, że to są nasze „dzieci”, to trudno mówić, że któreś lubi się

bardziej czy mniej. Wszystkie kochamy jednakowo. Największą frajdę sprawia mi granie doktora Prozaka w skeczu z Jackiem Balcerzakiem. Często ten skecz trwa ok. 25 minut. Ja muszę być bardzo skoncentrowany, bo muszę być bardzo poważny i normalny, gdy mam obok siebie wariata. Wiem, do czego zmierzamy, ale nie wiem, jak się zachowa Balcerzak. To jest dla mnie ogromna przygoda być z nim na scenie.

M.P.: Grałem w pierwszej części skeczu o Balcerzaku jako „Carino”, ale już w trzeciej pojawiam się w postaci dziadka.

R.M.: Uwielbiam Michała w tej roli. Z Igorem doszliśmy do wniosku, że on naprawdę jest tym dziadkiem w środku. To jest dziadek, który udaje Michała. Dlatego jest tak wiarygodny i krwisty na scenie.

I.K.: Lubię postać Jacka Balcerzaka. Ale ze swoich wcześniejszych postaci lubię Jowitę - dojrzałą kobietę w szlafroku. Myślę, że ona jeszcze wróci. Jakoś tak dobrze się czuję w tej postaci, więc żarty same płynęły.

M.P.: No to ja najbardziej lubię grać dziadka. Mogę być złośliwy. Tak jak Mariolce, wiele mu uchodzi u publiczności. Może być starszym chamem.

► Wielu kabareciarzy zaczyna robić indywidualne

Rozmowa z Igorem Kwiatkowskim, Robertem Motyką i Michałem Paszczykiem, członkami kabaretu „Paraniormalni” z Jeleniej Góry.

# rozśm



# Marzymy o tym, żeby nieśmieszyc wszystkich Polaków naraz



podpierającej ściany w dyskotekce, do której podszedł chłopak, żeby ją poprosić do tańca. Lubimy to, co robimy. Nawet, jeśli impreza ma wyglądać tak, jakby była to robione na kolanie, poprowadzone lekko, to spędzamy wiele dni nad tym, żeby stworzyć takie wrażenie. Gdyby to nam przychodziło ot tak sobie, wcale nie zajęlibyśmy się jeszcze innymi rzeczami. **R.M.:** Poświęcamy dużo czasu tworzeniu renowy dla nazwy „Paraniormalni”. To jest jak zdobywanie kolejnych szczytów. Tak samo jak w przypadku Hincalajów. Takim wyzwaniem było dla nas prowadzenie programu „Paraniormalni Tonight”. **I.K.:** To jest program, który prowadziłem ja z Igozem, to było od początku do końca robimy to razem. Nie obrażam siebie, żeby mogło zabraknąć w nim Mariolki. To byłoby jak samochód bez jednego koła. Nawet gdybyśmy mieli świetnego kierowcę, to samochód byłby nie do uruchomienia. W tym czasie kwi energia. **R.M.:** Rola Mariolki, która daje sławę, jednocześnie jest pułapką. Mariusz Kałamaga z Łowcy.B robi świetnie, żeby ludzie nie kojarzyli go z żółtym sweterkiem. Czy nie boicie się „kłatwy pasiastego sweterka” i słynnego „helol”?

**I.K.:** Każdy muzyk czy kabareciarz tworząc zespół chce, żeby wszystko się udało i żeby nazwa utkwiała w głowie. My robiliśmy wszystko, żeby ludzie wiedzieli, jak się nazywamy. Żeby wiedzieli, że my to my. Mile jest dla mnie, że po wielu latach realizowania konsekwentnego planu coraz częściej widzowie mówią do mnie „Igor” a nie „Mariolka”. Chociaż na to drugie imię się też nie obrażam. To jest tak, jak z aktorami, którzy nie chcą być postrzegani jako jedna postać. Tak jak Piotr Cyrwus chce być Cyrwusem, a nie Ryśkiem z „Klanu”. Wydaje mi się, że się rozwijamy.

**R.M.:** Wydawało nam się, że Mariolka to jest postać kabaretowa, która została już wyeksploatowana. Wydawało nam się, że ta formuła już się wyczerpała. Ale w programie telewizyjnym udało nam się ją fajnie wskrzesić. Funkcjonuje jako wschodząca gwiazda dziennikarstwa. Taka nasza słowiańska Oprah Winfrey, która spotyka się z gwiazdami. Przy czym wywiad polega na tym, że to głównie ona mówi, a gość biernie w tym uczestniczy. Ma cały sztab pomagierów, w postaci Gabryśki, który pomaga jej merytorycznie to wszystko spisać.

**I.K.:** Skoro już mowa o waszym programie telewizyj-

nym, to czy łatwo jest przekonać gwiazdy, celebrytów do udziału w „Paraniormalni Tonight”?

**M.P.:** Pierwszy odcinek pierwszej serii to była wielka niewiadoma. Wziął w nim udział Bartek Kasprzykowski, który przyszedł po znajomości. Znamy się dobrze i nas lubi. Wielu aktorów boi się występować z kabaretem, żeby nie wyjść słabo. A kiedy ci kolejni zobaczyli odcinki i przekonali się, że nie robimy krzywdy gościom, a wręcz uwypuklamy fajne cechy, a także pokazujemy dystans i poczucie humoru, to już łatwiej było nam zapraszać kolejnych.

**R.M.:** My nie robimy publicystyki, ale czystą rozrywkę. Nie silimy się też na jakąś głęboką myśl, ale chcemy tylko po prostu przekazać dobrą energię. Pokazać, że można się dobrze bawić w telewizji bez ciśnienia na żart.

**I.K.:** To jest spędzenie z nami wolnego czasu. Może są osoby, które uważają, że może za mało treści jest w tym programie. Ale w takiej sytuacji są też inne programy, w których można się nagać.

**R.M.:** Zapraszamy gości do studia, żeby trochę z nim pogadać i trochę się powyglupiać. Nie stawiamy go w sytuacji niekomfortowej, w której musiałby odpowiadać na niezręczne pytania. Nie wchodzimy w jego życie prywatne z butami. Bardziej nas interesuje, czy ma do siebie dystans i jest w stanie przyjąć tort na twarz albo zjeść robaka.

**I.K.:** W swoich występach nie zajmujecie się polityką. Czy to świadomy wybór?

**R.M.:** Tak. Od razu ustaliliśmy sobie, że są takie tematy, których nie ośmieszamy. Nie mówimy o polityce, religii, Kościele czy orientacjach seksualnych.

**I.K.:** Nas śmieszy człowiek, a nie Kościół czy wiara. Ale już taka osoba, która ma podwójną moralność i jest nadymanym katolikiem, to już byłby dobry temat do skeczu. Ale wielu mogłoby się już poczuć urażonym i uznać, że celujemy w Kościół. A to z pewnością nie byłoby naszą intencją.

**R.M.:** Tak samo jest z polityką. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli na widowni siedzi tysiąc osób, to są tam „wyznawcy” różnych partii. Śmiejąc się z jednych, obrażamy trochę innych. A przecież my ich zapraszamy do siebie. Nie wyobrażam sobie, żeby zaprosić gości do siebie do domu na obiad, a potem ich obrażać. Przy rodzinnym stole temat polityki też jest ryzykowny, bo każdy uważa, że jego racja jest „najmąjsza”.

**I.K.:** Dlatego unikamy takich tematów jak ognia. Raz tylko zrobiliśmy skecz o zabarwieniu politycznym, którego bohaterem był poseł. Ale jakoś się to nie przyjęło.

**I.K.:** Czy zdarzało się, że ktoś proponował wam występy w ramach np. kampanii wyborczej?

**I.K.:** Były takie zapytania, ale zawsze odpowiadamy: nie.

**I.K.:** Czy to jest kwestia ceny, wysokości honorarium? Czy chodzi o coś więcej? Wasz pierwszy występ odbył się przecież na weselu.

**I.K.:** To nie byłaby kwestia ceny, ale jakiegoś fajnego wydarzenia.

**R.M.:** Ten pierwszy występ na weselu to był prezent dla kolegi Igora. To był ukłon w stronę państwa młodych. Gdyby pojawiła się taka fajna propozycja, to wzięlibyśmy w tym udział. Zrobilibyśmy to. Nie bierzemy też udziału w prywatnych imprezach towarzyskich, ale gdy nasz przyjaciel z Jeleniej Góry otwierał klub, to pojechaliśmy i zrobiliśmy fajną imprezę na inaugurację. Ale to było po przyjacielsku, więc nie wzięliśmy za to żadnych pieniędzy.

**I.K.:** Dla nas byłyby to łatwe pieniądze, ale przy takim podejściu byłby to początek naszego końca. Zamiast zagrać trzy koncerty, pojawilibyśmy się na 20 minut na jakimś weselu. Ja bym wbiegł jako Mariolka w sweterku i rozdałbym wódkę. Ale nie mógłbym później spojrzeć w lustro. Za bardzo szanujemy ludzi. Ja wiem, że to jest tylko wygląd. Ale my chyba za poważnie do tych wyglupów podchodzimy. Wiem jednak, że ludzie tego się trochę po nas spodziewają. Często dostajemy takie dziwne propozycje, ale odmawiamy i to nie ze względu na sodówkę.

**R.M.:** Chętnie za to włączamy się w różne akcje charytatywne. Piszemy do nas wielu rodziców chorych dzieci z prośbą o wsparcie. Jest tego całe mnóstwo. Nie jesteśmy w stanie wszystkim fizycznie pomóc. Zdaję sobie też sprawę, że wrzucenie takich informacji na naszego facebooka niestety nie da, bo ludzie na oficjalnym profilu kabaretowym raczej nie oczekują tego, że będziemy wrzucać zdjęcia dzieci potrzebujących pomocy. Wolimy pojechać do takich rodziców.

**M.P.:** Pomagamy sami z siebie i nie afiszujemy się z tym. Jeśli szum medialny służy pomocy dzieciom, to ja to rozumiem. Nie widzę w tym nic zdroźnego. Ale jeśli służy do promocji osoby, która pomaga, to mi się to nie podoba.

**I.K.:** Wielu młodych ludzi jest przekonanych, że rozmieszanie ludzi to łatwy kawałek chleba. Uważają, że problem stanowi jedynie „przebicie” się w tym świątku. Co radzilibyście młodszym kolegom? Od czego powinni zacząć?

**M.P.:** Odpowiednim miejscem weryfikacji umiejętności są przeglądy kabaretowe, na których można otrzymać konstruktywne uwagi od doświadczonych jurorów, zajmujących się rozrywką od lat. Wiele znanych grup tak właśnie zaczynało. Żeby nauczyć się grać na instrumencie, trzeba najpierw nauczyć się podstaw, zasad. Potem można silić się na oryginalność.

**I.K.:** My często jesteśmy „częstowani” jakimś dowcipami. Ja kiedyś, z tego, co mówią o mnie rodzina i przyjaciele, miałem takie ADHD. Czulem potrzebę zwracania na siebie uwagi przy stole. Po trzydniowej trasie, po sześciu występach na dużych salach, nie ma się już na to ochoty. Czasem możemy wręcz sprawiać wrażenie mruków. Ja bardzo lubię kawały, ale kompletnie nie potrafię ich opowiadać. Ostatnio wybornie spaliłem dowcip. Pytanie było: jaki napój lubi nasz skoczek Piotr Żyła? Znany jest ze swojego dziwnego śmiechu, więc odpowiedź brzmiała: „heheherbatę”. A ja w innym towarzystwie zapytałem: „wiecie, jaką herbatę lubi najbardziej Piotr Żyła?”. I nie mogłem sobie przypomnieć, jaką lubi. Jak widać w opowiadaniu dowcipów jestem beznadziejny.

**R.M.:** Przypomniało mi się, że jest taki kabaret „Nieśmiesznie śmieszni”, który tworzy dwóch młodych chłopaków z małej miejscowości. Na początku grali nasze skecze, ale to było w porządku, bo z nimi korespondowaliśmy. My też zaczynaliśmy podobnie. Graliśmy covery kabaretu „Potem” czy Marcina Dańca. Ale ich pracowitość i determinacja sprawiły, że napisali swój własny program. Z występów na dożynkach czy dniach miasta trafili na przegląd kabaretowy. Szczęrze im kibicujemy i trzymamy kciuki. Na pewno ta droga jest długa i trzeba być pracowitym, ale jak widać to procentuje. Trzeba być pewnym tego, co się robi i czego się chce.

**M.P.:** Kiedy ich spotkał, pochwalili się, że dostali pieniądze za swój występ. Byli zszokowani, że ktoś ich docenił. Ważne jest to, że nie zaczęli od założenia, że chcą zarabiać duże pieniądze, ale od tego, że chcą robić śmieszne rzeczy. Trzeba być otwartym na sugestie. I nie zamykać się w swoim wąskim wyobrażeniu o śmiechu i dowcipie.

**I.K.:** I nie boicie się oddechu młodszej konkurencji na plecach?

**I.K.:** Nas wzrusza zawsze to, co widzimy w tych młodych oczach. To, co my kiedyś mieliśmy. My zaczynaliśmy trochę później. Ale gdy widzimy takiego człowieka, który tak jak my jest fanem kabaretu, zna teksty skeczy na pamięć i uwielbia rozmieszanie ludzi, a nie od razu być gwiazdą, to zawsze się wzruszamy i bardzo mu kibicujemy.

**M.P.:** Zawsze może przyjść coś nowego. Młodość na scenie też jest bardzo ważna. A my się nie cofamy w latach. Zastanawiam się, jak będzie wyglądać Mariolka, gdy Igor będzie już siwy. Kiedy będzie naprawdę widać zżarszczki.

**R.M.:** Ja na to sobie nie pozwolę. Zrobię sobie botoks.

**I.K.:** A propos przyszłości, to o czym marzą „Paraniormalni”?

**M.P.:** Chcemy ewoluować, rozwijać się. Wchodzić w nowe pola w dziedzinie rozrywki. Myślimy o naszym serialu komediowym w telewizji. Może jakiś film w przyszłości. Nie chcemy za dużo zdradzać, ale mamy już pomysł na serial hotelowy. Myślimy o tym, żeby nagrać jakąś piosenkę świąteczną z teledyskiem. Ten głód robienia różnych rzeczy sprawia, że co roku budzimy się za późno.

**I.K.:** Naszym marzeniem, ja bym tak żartobliwie powiedział, jest rozmieszanie wszystkich Polaków naraz. Jaki to byłby głośny śmiech. Jakby wszyscy przedmuchieli przepony i zabrali się do roboty. Każdy do tego, na czym się zna.

**I.K.:** To wasz drugi występ w Jarocinie. Czy kiedykolwiek poza występami byliście w naszym mieście?

**M.P.:** Ja byłem na festiwalu w Jarocinie. Bardzo długo trzymałem się maminej spódnicy. Potem przyjechałem tutaj ze starszymi kolegami. I zobaczyłem, że można spać na ulicy i otwierać puszkę trąc o beton. Dla mnie to było wielkie skądosiwo meneli. Ludzie w skórkach, z długimi włosami. Byłem autentycznie przerażony. Choć sama muzyka mi to wszystko wynagrodziła, bo ja byłem delikatnym punkowcem. I było super. I bardzo mi się podobało. **R.M.:** Ja jestem wodstockowy, bo pochodzę z Żar. Na stary Jarocin się nie załapałem. W Woodstocku uczestniczyłem regularnie i ta muzyka wciąż mi w głowie gra.

# Wesołych Świąt!

Wszystkim Klientom składamy życzenia zdrowych, spokojnych i spędzonych w rodzinnym gronie Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu słodkich chwil w nadchodzącym Nowym Roku  
życzą

Właściciele i Pracownicy  
Piekarni i cukierni Sław Piek

Najlepsze życzenia  
szczęśliwych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomysłowości i sukcesów  
w nadchodzącym roku składa

anco

Jarocin, ul. Św. Ducha 118B, tel: 62 740 26 34

Pięknych Świąt Bożego Narodzenia  
spędzonych z bliskimi w ciepłej,  
rodzinnej atmosferze i wiele dobra  
w Nowym Roku

życzy Pryzma Jarocin

MATERIAŁY BUDOWLANE / OPAL

Jarocin, ul. Węglowa 23, tel. (62) 747-22-67  
pryzma.jarocin@netpoczta.pl

**BS Jarocin**  
Bank Spółdzielczy w Jarocinie

Niech nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia  
przyniosą Państwu wiele  
szczęścia, wiary i nadziei,  
a pomysłność nie opuszcza  
Was przez każdy dzień  
Nowego Roku.

życzą  
Zarząd oraz Pracownicy  
Banku Spółdzielczego  
w Jarocinie

## kredyt Świąteczny

\* NA DOWOLNY CEL \* KONSUMPCYJNY \* WYGODNY  
\* SZYBKI \* ŁATWO DOSTĘPNY

pro wizji  
**0%**



BS Jarocin - Centrala, 63-200 Jarocin, al. Niepodległości 5  
tel. (62) 747 22 07 | www.bsjarocin.pl





Niechaj nadchodzące Święta Bożego  
Narodzenia będą dla Państwa  
chwilą wytchnienia i odpoczynku  
w gronie najbliższych...

Niechaj Nowy Rok przyniesie  
wiele radości oraz sprzyja  
realizacji najskrytszych marzeń.

Wszystkim kontrahentom

życzą  
Właściciele i Pracownicy firmy Agat

[www.agatjarocin.pl](http://www.agatjarocin.pl)

Agat Hurtownia Łodów i Mrożonek S. Stachowiak  
63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 173, tel. 723 333 035, 726 333 666

*Życzymy wszystkim naszym Klientom  
miłych, zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego 2016 roku*



**P.P.H.U. „MONIKA & PIOTRUŚ”**  
Karol Matuszak

**FIRMA HANDLOWA HURT DETAL**  
Izabela Solińska

**P.H.U. „MONIKA”**  
Mieczysław Soliński

SKLEP  
**KOMFORT**

**63-200 Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6**

**CUKIERNIA  
"ANIA"**  
*Anna Malecha*  
wyrób ciasta domowego



Świąt pełnych radości, ciepła  
i niepowtarzalnej, rodzinnej atmosfery,  
a każdy dzień Nowego Roku był pełen  
szczęścia i nadziei.

życzy

Anna Malecha i pracownicy Cukierni ANIA

Jarocin

[www.cukierniaania.pl](http://www.cukierniaania.pl)

ul. Lutyńska 2, tel. 62 747 47 74  
ul. Wrocławska 36, tel. (62) 505 20 62

ul. Dąbrowskiego 1, tel. (62) 749 63 12  
ul. Śródmiejska 25, tel. (62) 505 22 00



Wesołych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz udanego Sylwestra  
i spełnienia najskrytszych marzeń  
w Nowym Roku

życzy

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Jarocinie



Dziękujemy za dotychczasowe  
zaufanie, życzymy udanych zakupów  
świątecznych oraz zapraszamy w 2016 roku

**Drodzy Hodowcy**

*Dla Was i Waszych  
Rodzin Wesołych  
Świąt i Szczęśliwego  
Nowego 2016 Roku*

życzy

Zarząd i cały zespół  
Stacji Hodowli  
i Unasienniania Zwierząt  
Sp. z o.o. w Bydgoszczy



BYDGOSZCZ



# Czasami jestem facetem od wszystkiego

► Pana droga zawodowa początkowo prowadziła w innym kierunku. Studiował pan pedagogikę resocjalizacyjną i przez jakiś czas pracował z trudną młodzieżą. Skąd więc media?

Moja zawodowa kariera składa się z dwóch części. Pierwsza to była właśnie pedagogika. Po szkole, znalazłem swoje miejsce w profilaktyce, bo nigdy nie ciągnęło mnie do więzienia (wtrąca, że oczywiście wie, iż w Rawiczu jest więzienie o zastrzyżonym rygorze - przyp. red.): Pracowałem z młodzieżą w ośrodku socjoterapii na warszawskim Grochowie. To byli głównie ludzie zagrożeni uzależnieniem od różnego rodzaju używek. Pięć lat byłem wychowawcą a kolejne pięć dyrektorem.

Po zmianie ustroju w 1989 roku, ten model pracy, jaki wykonywałem już nie miał racji bytu. Zamiast wspierać, kazali nam tych ludzi bardziej „kopać”, żeby się wzięli za swoje sprawy. To wymagało innego podejścia, a ja już byłem tym wyczerpany. Wtedy też zaczęliśmy z żoną budować dom. Ona jako psycholog też pracowała w budżetówce i musieliśmy wymyślić jakiś sposób na to, żeby trochę lepiej funkcjonować finansowo. Postanowiliśmy więc szukać czegoś innego.

► Wybrał się pan na casting do Radia Kolor.

Tak. To był ten fajny okres, kiedy powstawały nowe media, a Radio Kolor stworzyli Krzysztof Materna i Wojciech Mann. Mile wspominam pierwsze dwa lata istnienia tego radia, gdzie zajmowałem się sportem. Później przeszedłem do „Trójki”. Mój przyjaciel Tomek Gorazdowski wręcił mnie do redakcji sportowej, z którą jestem związany do dzisiaj. Tak naprawdę, zacząłem przygodę dziennikarską od sportu. Mam to we krwi - mój ojciec był dziennikarzem sportowym.

► Jednak to chyba nie dzięki rodzicom „wkręcił się” pan do radia czy telewizji? Dokładnie. To mój brat cioteczny Grzegorz Brzozowicz - krytyk muzyczny podpowiedział mi, że mam szukać pracy w mediach. Dzięki niemu rozpoczęła się moja przygoda - najpierw z radiem, a później z telewizją, gdzie - proszę sobie wyobrazić - też trafiłem z castingu. Zorganizowała go pani Blanka Danilewicz z „Magazynu Ekspres Reporterów”, która szukała prowadzących niemających jeszcze znanych twarzy. Zgłosiłem się i podobno zrobiłem na nich bardzo dobre wrażenie. Być może moje doświadczenia z poprzedniej pracy w ośrodku socjoterapeutycznym, dały mi taką wiarygodność do tego programu. Od tamtej pory minęło około 13 lat. Ludzie uwielbiają ten program, który według mnie, jest jednym z nielicznych dobrych programów misyjnych.



• **MICHAŁ OLSZAŃSKI** studiował w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Do 1992 r. pracował w ośrodku dla trudnej młodzieży. W latach 2000-2001 był dyrektorem Programu III Polskiego Radia. W radiowej „Trójce” prowadzi audycje sportowe „Trzecia strona medalu” oraz piątkową „Godzina prawdy”. W TVP2 jest gospodarzem „Magazynu Ekspres Reporterów” i razem z Anną Popek prowadzi poranny program „Pytanie na śniadanie”. W tym roku był nominowany do Telekamery w kategorii „Osobowość telewizyjna”.

► Są tacy, którzy krytykują ten program.

Padają zarzuty, że epatujemy ludzkim nieszczęściem, że czasem zbyt jednostronnie autor podchodzi do tematu. No i że telewizja wyręcza często instytucje, które powołane są do załatwiania spraw obywateli. A potem się chwali, że jest bardziej skuteczna. Pada też czasem zarzut, że za dużo sensacji, ale uważam, że na tyle wielu programów interwencyjnych zachowujemy klasę.

► Zdarzyło się panu stanąć z tej drugiej strony i przygotować reportaż?

Nie. To byłoby za dużo. I tak mam poczucie, że czasami jestem „facetem od wszystkiego” - radio, telewizja, sport. Ale robię fajną rzecz w „Trójce”. „Godzina prawdy” - to piątkowe rozmowy, które mnie bardzo kręcą. To nie- zwykłe historie ludzkie. Jestem dumny, gdy ludzie mi mówią, że zaczęli słuchać i nie mogli wysiąść np. z samochodu, dopóki audycja się nie skończyła. To jest najmiłsza recenzja. Uważam, że to luksus, że w czasach kiedy wszystko pędzi, mam swój autorski program - 45 minut rozmowy i to w dobrym paśmie.

► Pracuje pan w telewizji publicznej i w radiu publicznym, które najprawdopodobniej w najbliższym czasie czekają poważne zmiany. Nie boi się pan o swoją pracę?

Jak wiemy, szykuje się zmiana ustawy, więc pewnie zmienią się zarządy telewizji i radia, ale teraz jest pytanie, jak głęboko ta rewolucja pójdzie w dół. Mam nadzieję, że nie za bardzo. Wszystko zależy też od tego, na ile nowi pre-

Sympatycy radiowej „Trójki” doskonale znają jego głos, bo na antenie komentuje najważniejsze wydarzenia sportowe i rozmawia z ludźmi o ich niezwykłych historiach. Od kilkunastu lat jest twarzą popularnego „Magazynu Ekspres Reporterów”.

Jak widzi swoją przyszłość w mediach publicznych i co podaje bliskim na święta?

zezi będą chcieli mieć „swoich ludzi” usytuowanych na kluczowych stanowiskach. Zdajemy sobie sprawę, że zmieniają się stolki kierownicze, dyrektorskie, ale my jako dziennikarze mamy szansę utrzymać swoje pozycje. Nie jestem przecież dziennikarzem politycznym, więc mam poczucie, że będę mógł kontynuować to, co robię. Jestem więc dość spokojny. Aczkolwiek martwił mnie takie zakusy na to, żeby upolitycznić media. My już przeżyliśmy taki moment w Trójce - za czasów Krzysztofa Czabańskiego, który teraz „wrócił do łask”... Oby jednak rozsądek zwyciężył.

► Myślał pan o tym, co będzie, gdyby przyszedł panu pożegnać się z dziennikarstwem?

Na razie nie. Jestem jeszcze w dobrej formie. Mam dopiero 61 lat. Poza tym, mam poczucie pewnej stabilizacji. Gdyby była taka konieczność - mógłbym sobie pozwolić na tzw. odcinanie kuponów od tego, co teraz robię. Chciałbym jednak, żeby moja aktywność w telewizji i w radiu potrwała jeszcze kilka lat.

► Można pana oglądać nie tylko w „Ekspresie Reporterów”, ale też w „Pytaniu na śniadanie” - porannym programie telewizyjnej „Dwójki”. Słychać pana nie w jednej, a w kilku audycjach radiowej „Trójki”. Faktycznie jestem dość zajęty, ale ja sobie to bardzo dobrze zorganizowałem. Generalnie mam dość mocno zajęte poniedziałki i wtorki, bo wtedy od rana występuję w telewizji, a w międzyczasie nagrywam program dla radiowej „Trójki”. Środa, z kolei, zazwyczaj jest luźniejsza i wtedy staram się, żeby to był dzień wolny. Choć w niedzielę - znów w „Trójce” - prowadzę audycję sportową „Trzecia strona medalu”, to weekendy też mam raczej swobodniejsze. To nie jest tak, jak w normalnej pracy, w jakiej korporacji, gdzie ludzie przychodzą na 9.00 i przed 17.00 nie mogą wyjść. Cenię sobie taką „arytmie” - lubię się sprężyć, wykonać określone zadanie, a później spokojnie znajduję czas na różnego rodzaju zainteresowania. Dwa razy w tygodniu gram np. z kolegami w siatkówkę, w lecie sporo zajmuję się ogrodem i nie mam wrażeń, żebym ciągle miał rękę w nocniku.

► Dlatego, że nie traci pan czasu na bywanie w różnych show, w których gwiazdy telewizyjne tańczą czy śpiewają, czy na tzw. ściankach?

Ma pani rację. Bardzo dbam o swój wizerunek stworzony przez ostatnie lata, a głównie związany z „Magazynem Ekspres Reporterów”, który dał mi popularność medialną. Starannie unikam różnego rodzaju celebryckich imprez, gdzie bywają głównie znani z tego, że „bywają”. Ostatnio nawet dostałem nominację do „Róży Gali” i przyznam pani, że nie byłem

przekonany, żeby tam iść. Ale poszedłem i byłem bardzo mile rozczarowany. Wszystko zorganizowano na wysokim poziomie, a w mojej kategorii wygrała pani Kasia Janowska - szefowa TVP Kultura, więc miałem poczucie, że to wszystko bardzo fajnie wyszło.

► W tym katalogu zajęć zawodowych i realizacji pasji, jest czas dla wnuczek? Rodzina jest dla mnie bardzo ważna. Poza tym, zawsze żałowałem, że nie mieliśmy też córki i teraz syn Janek mi to zrekompensował dając nam dwie wnuczki - Nadię (6 lat) i Liwię (1 rok). Już się cieszę na przyszłość, kiedy trochę dorosną i będę mógł je wprowadzać w świat.

W tej chwili mieszkamy jednak sami - z żoną Magdą, w podwarszawskich Chyliczkach. Mamy ładny dom, choć zbudowany w latach 80, ale za to z pięknym ogrodem. Jak tylko jest to możliwe, staramy się z bliskimi wdywać. W tym roku, planujemy, między innymi wspólny wyjazd na narty, bo zamierzam Nadię nauczyć jeździć.

► Zbliżają się święta, więc pewnie wnuczki znajdą pod choinką coś wyjątkowego. Jako dziadek stawiam na sport, bo rodzice już nakupowali im furę zabawek, maskotek i innych interaktywnych cudów. Nadia na urodziny dostała rower, natomiast na gwiazdkę chciałbym jej kupić buty i kombinезon narciarski.

► Jedną z pańskich pasji jest gotowanie. Co pan serwuje rodzinie na Boże Narodzenie?

Umiejętności mam chyba po moim ojcu Tadeuszu, który świetnie gotuje. Najchętniej przygotowuję proste rzeczy, ale raczej improwizuję niż wykonuję przepisy z książki. Potrawą, którą zawsze przygotowuję na stół wigilijny jest śledź - robiony w taki specjalny sposób - w śmietanie z cebulą, ale z dodatkiem orzechów włoskich i pomarańczy. Smak jest niesamowity. Pięknie też indyka na pierwszy dzień świąt. Ostatnio opanowałem metodę „slow cook”, czyli indyk wchodzi do pieca na 70 stopni na jakieś 8 - 10 godzin. Dopiero na końcu włączam wysoką temperaturę, wtedy mięso jest soczyste, a skórka złota i chrupiąca.

Święta zawsze spędzamy tradycyjnie, w gronie rodziny, ale w tym roku będzie smutny, nostalgiczny akcent, bo niedawno odeszła moja mama. Zjawia się jednak mój ojciec, synowie mojej siostry, która z mężem mieszka w Dżakarcie i niestety nie przyjedzie. Będą moi synowie i oczywiście wnuczki.

Po świątach, w nowym roku mam plan zająć się więcej sobą - w sensie zdrowia i formy, bo mam parę kilo nadwagi. Będę jeździł więcej na rowerze, nartach. Stawiam na sport, ale w praktyce, a nie w teorii. Mężczyzna po 60, jak ja, musi bardziej na to zwracać uwagę.

Rozmawiała JOANNA MIŚKOWIAK



Z.P.H.U. Zuzanna Barczak  
**FIRMA CUKIERNICZA**

Potarzyca, ul. Spółdzielcza 15,  
63-200 Jarocin, tel.: (62) 740-46-85


Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku składamy  
wszystkim naszym Klientom  
najserdeczniejsze życzenia  
zdrowia, wszelkiej pomysłności  
w życiu osobistym oraz sukcesów  
w pracy zawodowej

Zapraszamy do sklepów firmowych:  
Jarocin ul. Kwiatowa/narożnik Do Zdroju  
Nosków. ul. Jarocińska  
[www.cukierniabarczak.pl](http://www.cukierniabarczak.pl)

*Radosnych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wielu szczęśliwych chwil  
i wszelkiej pomysłności  
w nadchodzącym Nowym Roku  
życzą*

**PPHU ZIEL-BRUK PAWEŁ JÓZWIAK**

UL. WARCIANA 58 JAROCIN  
TEL. 601-901-710




Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia  
wypełnionych zapachem świątecznych wypieków,  
nutą wspólnie śpiewanej kolędy,  
cieplem kochających serc,  
bliskością, pokojem i radością

Jarocin, ul. Wrocławska 26, tel. (62) 747 76 20  
[www.primaverapizza.pl](http://www.primaverapizza.pl)



**OSM  
JAROCIN**

Pracownikom, Członkom Spółdzielni oraz Wszystkim Naszym Klientom  
Najserdeczniejsze życzenia: Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, Odpoczynku w rodzinnym  
gronie oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku

życzy Rada Nadzorcza i Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej  
w Jarocinie

OSM w Jarocinie, ul. Wrocławska 53, tel. (62) 747-35-77, 747-25-78, 747-24-59  
e-mail: [handel@osm-jarocin.pl](mailto:handel@osm-jarocin.pl), [www.osm-jarocin.pl](http://www.osm-jarocin.pl)

Atrakcyjne,  
Nowe,  
Tanie,  
Urokliwe  
Mieszkania



- najwyższa jakość wykonania • 3 minuty od centrum
- osiedle z placem zabaw • komórki w cenie mieszkania
- ogrodzony ogródek w cenie mieszkania
- po 2 miejsca parkingowe przynależne do mieszkania
- dofinansowanie w programie MDM
- złatwiamy kredyt przy zarobkach minimum 2000 zł

**PROMOCJA**  
tylko do końca roku  
ceny od 2456 zł/m<sup>2</sup>

**ANTUM**

608 030 774

[www.antum.pl](http://www.antum.pl)  
e-mail: [antum@antum.pl](mailto:antum@antum.pl)

ul. Witkiewicza

OSIEDLE CZEREŚNIOWI  
Jarocin  
ul. Wrocławska 221

**TAPEETY  
FARBY  
SZUFLADKA**

Kamień dekoracyjny • Narzędzia  
Szablony • Folie na szyby • Naklejki  
• Dekoracje dla dzieci •

Niech ten szczególny czas  
Świąt Bożego Narodzenia będzie  
okazją do spędzenia miłych chwil w gronie  
najbliższych, w atmosferę pełnej miłości  
i wzajemnej życzliwości, a Nowy Rok  
by stał się czasem spełnionych  
marzeń i nadziei

**Dekorator**  
WZORY I KOLORY NA ŚCIANY

JAROCIN, **UL. ZAGONOWA 5A**  
☎ 502 214 009 ☎ 517 963 319

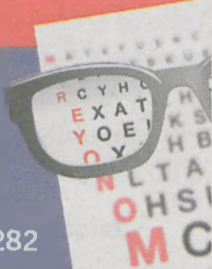
Niech Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny wieczór  
oraz nadchodzący Nowy Rok 2016, upłyną Państwu w szczęściu i radości



*Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia przyniosą Państwu wiele szczęścia, wiary i nadziei, a pomysłność nie opuszcza Was przez każdy dzień Nowego Roku.*

**OPTYK  
OPTOMETRYSTA**  
Marcin Domagalski

JAROCIN, ul. Wrocławska 8, tel. 505-099-282



*Wesołych  
Świąt*

zyczy  
Justyna Skowrońska  
wraz z pracownikami

restauracja

**joker**



Jarocin, ul. Poznańska 28  
tel. (62) 747-33-86  
723-432-724



**AUTO  
MYJNIA**

*Wesołych Świąt!*

Tomasz Makowiecki  
63-200 Jarocin, ul. Św. Ducha 118c  
tel. 506 032 686

pon.-sob.: 9-20  
niedziela: 9-13

*Dla stałych klientów karta z rabatem  
Odkurzacz GRATIS*

**DO WYNAJĘCIA**

Tel. 604 143 147



**Hala** o powierzchni 350 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem na pomieszczenia sklepowe, pomieszczenia socjalne, magazyn, świeżo po remoncie + utwardzony plac 3000m<sup>2</sup>



**AUTORYZOWANY SERWIS**

**Sopniewski**

63-200 Jarocin  
ul. Wybudowana 59  
tel. 62/747-82-82  
www.sopniewski.com



**BIURO REKLAMY**

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. (62) 747-47-47  
Artur Antczak  
508/318-922  
Angelika Włodarczyk  
509/082-772



**OKNOSTYL**

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.  
Producent okien PVC



**RATY!!!**

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

**NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW**  
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)  
tel. (65) 572 08 30  
kom. 603 803 866, 691 709 405

**KWITOWSKI**

63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1  
tel. 627411581, tel. 627411302



*Pełnych ciepła, spokoju  
i radości Świąt Bożego  
Narodzenia oraz  
pomysłności i sukcesów  
w Nowym Roku*



**Spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
pomysłności i sukcesów  
w Nowym 2016 roku  
życzy**

**WULKANIZACJA Tomasz Żarczyński**  
Jarocin, ul. Zapłocie 2  
tel. (62) 747-42-19, tel. kom. 603-118-040  
e-mail: tomgum20@wp.pl



**Dyrekcja Zespołu Szkół  
Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach  
składa**

serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne  
dla słuchaczy, uczniów i ich rodziców,  
a także gimnazjalistów - kandydatów do szkoły  
oraz wszystkich współpracujących  
z ZSP-B w Tarcach

**USŁUGI  
SPRZĘTOWE**



**DŹWIGI  
I ŁADOWARKI  
TELESKOPOWE**

Kontakt: Rawicz • Pakosław  
+48 783 586 798  
+48 603 650 058

www.sontech-dzwigi.com.pl



**Pożyczki gotówkowe  
od 300 zł**

w domu u klienta  
korzystne warunki  
szybka decyzja

500 150 810  
www.groskapital.pl





tel. 607 515 799

www.golden-power.pl  
Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6

- ⇄ dietetyka
- ⇄ fitness
- ⇄ trening siłowy
- ⇄ treningi personalne
- ⇄ sporty walki
- ⇄ spinning
- ⇄ cardio
- ⇄ taniec
- ⇄ solarium
- ⇄ sauna fińska

*Pełnych radości, pokoju  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wiele pomyslności i sukcesów  
w nadchodzącym Nowym Roku*

**Karnety pod choinkę!**

*Wesołych Świąt*

**VISION OPTYK**

(OBOK KINA „ECHO”)

Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4 (wejście od ulicy Gołębiej)  
tel. 62 505 27 00Jarocin, ul. Wrocławska 50  
tel. 62 505-31-33**HATEX**Pleszew, ul. Ogrodowa 13  
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05Dobrzyca, ul. Koźmińska 19  
tel. 62 741-34-78

*W tym szczególnym czasie  
składamy Państwu najlepsze  
życzenia spokojnych, zdrowych,  
pomyślnych i radośnych Świąt  
Bożego Narodzenia oraz  
szczęśliwego Nowego Roku!*



Z okazji zbliżającego się Bożego Narodzenia  
chcielibyśmy złożyć Państwu serdeczne życzenia  
niepowtarzalnych i radosnych Świąt.  
Niech nadchodzący świąteczny czas  
będzie okresem pełnym ciepła,  
spędzonym w gronie najbliższych.

W 2016 roku życzymy  
sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym,  
zdrowia oraz wszelkiej pomyslności

składają

Zarząd oraz Pracownicy MAHLE Polska

**MAHLE**

Driven by performance

*Wesołych Świąt*

Autorką pracy jest Kinga Spruta lat 14,  
zwycięczyni świątecznego konkursu plastycznego  
firmy MAHLE Polska na Najpiękniejszą kartkę świąteczną

MAHLE Polska Sp. z o.o.  
Mahle 6, 63-700 Krotoszyn  
tel. +48 62 7225 100  
email: mahle@pl.mahle.com  
www.pl.mahle.com

► **Od tego sezonu muzycznego żyjesz ciągle w drodze. Grasz kilka koncertów dziennie. Można się tym zmęczyć?**

To duży wysiłek, ale też większa przyjemność. Ja się bardzo cieszę z tego wszystkiego, co się wokół mnie dzieje, a koncerty są chyba najprzyjemniejszą rzeczą, dla której tu jestem. Spotkanie z fanami jest zawsze wyjątkowo przyjemne.

► **Jak zapamiętujesz nazwy tych wszystkich miejscowości?**

Nieraz, gdy gram dwa lub trzy koncerty w ciągu dnia, to mi się rzeczywiście myli.

► **I co wtedy robisz?**

Jak już się boję, że może mi się pomylić, to wtedy krzyczę często „kochani” (śmiech).

► **Dużo jeździsz po Polsce. Jest dzisiaj z nami twój towarzysz...**

Ona zawsze jest ze mną. Ostatnio mnie ciągle liże, nie wiem, o co chodzi. Czy to jest jakiś znak? Myślisz, że ma magnezu za mało albo coś? To jest Antonina Grażyna, mój pies. Ma w busie swoje miejsce, zawsze jest z nami.

► **Występowałaś już prędzej przed jarocińską publicznością?**

Nie, ale kiedyś grałam koncert z naszym lokalnym zespołem. Z Za Zu Zi. Nie pamiętam w sumie dlaczego. To musiała być jakaś szalona historia. Poznaliśmy się na jakimś koncercie i śpiewałam w chórkach, nie znając ich piosenek.

► **Za Zu Zi grają reggae, a tobie nie jest obcy również jazz. Będzie można usłyszeć Margaret w tym klimacie?**

Powstała nowa płyta. Można ją kupić, zapraszam do salonów Empik. Śpiewam na niej razem z Mattem Duskiem. Bardzo przyjemna, tym bardziej, że teraz są takie chłodne wieczory. To jest coś innego, mam nadzieję, że zainteresuje publiczność.

► **Jazz kojarzy się z klimatem retro, twoje piosenki też są utrzymane w takiej stylistyce. To moda czy twoja wewnętrzna potrzeba?**

Ten świat, który jest na winylach i który znamy z czarno-białych zdjęć się bardzo dobrze wspomina. Ja tych czasów nie pamiętam, ale były dobre dla muzyki, miały niezwykły klimat. Chyba warto się tym inspirować i czerpać z tego.

► **Jazzowa płyta jest tego wyrazem?**

Tak, to płyta, której nie musiałam w zasadzie nagrywać. Spotkaliśmy się z Mattem Duskiem na jakiejś imprezie, gdzie śpiewał i on i ja, myśleliśmy początkowo o jednym utworze, a powstał cały album. I to z potrzeby serca. On nie jest potrzebny, w takim sensie, że my go wydajemy, a w żadnym radiu nie chcą go grać. Śmiejemy się, że zrobiłam to dla siebie. Ten jazz ukochałam już bardzo dawno, chociaż mało osób o tym wie i tak sobie pomyślałam, że oprócz tych skocznych piosenek, chciałabym spełnić swoje marzenie z dzieciństwa. I Matt powiedział, że może to zrobić ze mną, co jest też dla mnie wielkim wyróżnieniem. Okazało się, że Matt jest bardzo śmieszny i mieliśmy zwyczajnie niezły ubaw.

► **Zawsze wiedziałaś, że będziesz śpiewać?**

Tak, wiedziałam, ale nigdy nie przypuszczałam, że będę w tym miejscu, w którym jestem. W moim wypadku śpiewanie nie było nawet w kategorii marzeń, ja po prostu zawsze wiedziałam, że tak będzie.

► **Nieodłącznym elementem scenicznym są również twoje stylizacje. Co cię inspiruje?**

Na koncercie w Jarocinie występowałam w strojach krów. Byliśmy takimi „świętymi krowami”. Pamiętam, że

to był listopad i zainspirowała mnie pogoda. Było troszeczkę zimno, dlatego wystąpiliśmy w pizamach.

► **Także na co dzień ubierasz się bardzo oryginalnie...**

Czerpię inspiracje zewsząd. Bardzo lubię się bawić modą. Lubię, gdy jest śmiesznie, kolorowo, tak troszeczkę inaczej. A pomysły zawsze skądś były. Począwszy od bajek, przez filmy, po ulice, na których można coś podejrzeć.

► **Nie myślałaś o wykreowaniu swojej własnej modowej marki?**

Nie. Skończyłam szkołę, jestem dyplomowanym projektantem mody, ale w tym momencie skupiam się na muzyce. I muzyka okazuje mi dużo miłości i czułości. Ciągłe się

rozwijam, cieszę się, że mogę śpiewać dla publiczności. A ta moda zawsze gdzieś tam jest, pokazuję ją na scenie lub gdy gdzieś wychodzę. W tej chwili liczy się przede wszystkim muzyka.

► **W twoim życiu dominuje muzyka, a co mogłabyś poradzić młodym uzdolnionym wokalistom, którzy są na początku swojej drogi? Co trzeba zrobić, żeby osiągnąć sukces?**

Ważne jest kilka rzeczy. Głównym powodem, dla którego ktoś chce być profesjonalnym muzykiem, powinna być muzyka, a nie sława. Jeżeli ktoś wie, po co tą drogą idzie, to jest najważniejsze. Muzyka się broni. Fajnie jest też uwierzyć w siebie, ja wiem, że to często trudne. Jest się wtedy nie tylko szczęśliwym człowiekiem,

ale kimś wyjątkowym. Zachęcam, żebyście wierzyli w siebie. Też mam często z tym trudności, ale staram się.

► **Oprócz koncertów, często można cię zobaczyć również w telewizji. Czujesz się ulubienicą publiczności?**

Nie, w zasadzie jestem tym wszystkim trochę przerażona. Czasem mi się wydaje, że jestem małą Meg i wszyscy mnie zaraz wyśmieją. Ten stres, mimo praktyki i tego, że często wychodzę na scenę i jestem na językach i oczach wszystkich, to jest gdzieś tak mocne i trudne psychicznie, że mi się nie zmieniło. Cały czas się czuję tak samo, jak małe dziecko, które wychodzi pierwszy raz przed publiczność. Oczywiście teraz jest lepiej, bo mam swoich fanów, ale

faktycznie stres jest cały czas ten sam.

► **Masz już swoją publiczność, która przychodzi na twoje koncerty, to miłe, a jak sobie radzisz z negatywnymi opiniami?**

W żaden sposób sobie z tym właściwie nie radzę. To po prostu jest (śmiech). Bardzo często sprawia mi to przykrość, ale takie jest życie. Musi być fajnie i musi też być gorzej. Zawsze się wtedy pakuję pod kołdrę, włączam suszarkę i czytam książkę. Jakoś to muszę przeżyć i tyle.

► **Włączasz suszarkę?**

Tak, wiesz ja mam taką przypadłość, że się suszę suszarką. Dzisiaj się suszyłam trzy godziny, bardzo dobrą suszarkę mieli w hotelu.

► **Ile miałaś lat, gdy pierwszy raz wystąpiłaś na scenie?**

Ojej, miałam chyba z dziesięć lat. Zaczęłam śpiewać w takim kole muzycznym w Ińsku, w mojej miejscowości rodzinnej. I rzeczywiście już jako dziecko jeździłam na różne festiwale muzyczne. Zaczęłam chyba dosyć szybko.

► **Masz jakiegoś swojego muzycznego idola?**

Mam oczywiście kilka autorytetów. Myślę, że jest to Grażyna Łobaszewska, Kayah, Agnieszka Chylińska. Nie potrafiłabym wybrać jednej osoby.

► **Gdy zaczęłaś występować przed polską publicznością wiele osób sądziło, że Margaret nie jest Polką. Śpiewa po angielsku, w dodatku dobrze...**

W zasadzie to trwało bardzo długo. Nawet jeszcze w tym sezonie ludzie do mnie podchodzili i pytali „Can I have your autograph?”. Odpowiadałam im, że oczywiście i, że znam język polski. Ale to w zasadzie chyba dla mnie komplement.

► **Co skłoniło cię do tego, by śpiewać głównie w języku angielskim? To może zniechęcić miłośników polskich piosenek, a przecież wielu podoba się twoja wersja „O mnie się nie martw”.**

Jest kilka powodów. Nie mam podpisanej umowy z polską wytwórnią płytową, tylko z norweską. Język angielski jest jedynym językiem, w którym są w stanie mnie zrozumieć. Branżę muzyczną interesują międzynarodowe grupy, a nie tylko polskie. Z drugiej strony, po angielsku wszystko lepiej brzmi, jeśli się umie to dobrze zaśpiewać. Język polski jest ciężkim językiem do śpiewania. Ta muzyka, którą robię, ma takie, a nie inne opracowanie i kilka razy próbowaliśmy przełożyć piosenki na polski i najzwyczajniej frazy nam nie pasowały. Brzmiało to komicznie. Ale mam jedną piosenkę, nawet dwie, niestety smutne, w języku polskim, które ukażą się na nowej płycie.

► **A złe strony showbiznesu?**

Są. Chyba najtrudniejsze jest dla mnie to, że jestem już tylko Margaret, a Małgosia Jamróży jest o nią trochę zazdrosna. Wszyscy zauważają Margaret, a z Małgosią nikt nawet nie chce rozmawiać. Tak sobie myślę, że ja się na to pisałam i oczywiście nie narzekam, ale rzeczywiście brakuje mi w tym wszystkim takiej zwykłej Gosi.

► **Margaret zawsze będzie na scenie taka wesółka czy jednak widzisz inaczej swoją przyszłość, może jednak jako Gosia Jamróży?**

Tak naprawdę teraz jest bardzo napięty czas. Dopiero co skończyliśmy klimatyczną płytę jazzową, a już jestem w studiu i nagrywam kolejną. Taką swoją. Ona kształtuje się nieco inaczej. To będzie w dalszym ciągu pop, ale nie zabraknie też trochę melancholii, która mimo wszystko we mnie jest, chociaż się z nią niektórzy nie zgadzają.

Rozmawiała

DAGMARA ŚWIERKOWSKA

Chociaż wydała już trzy płyty, a jej piosenki nie schodzą z pierwszych miejsc list przebojów, ciągle przeraża ją świat showbiznesu. Ma na swoim koncie Super Jedynekę, nagrody Radia Zet i Eska Music Awards. Pracuje na pełnych obrotach, siłą twórczą daje jej miłość do muzyki i wiara w siebie. Małgorzata Jamróży, znana jako Margaret, podczas swojej trasy koncertowej odwiedziła także Jarocin.

# Margaret

# Gosi

BRAKUJE  
ZWYKŁEJ






**STUDIO  
kreacji**  
**RUCHU**  
ARLETY  
Piotrowskiej

*By Wam wszystko pasowało,  
by kłopotów było mało,  
byście zawsze byli zdrowi,  
by problemy były z głowy,  
by się wiodło znakomicie,  
by taneczne było życie!*



facebook

tel. 602 873 187 [studiokreacjiruchu@gmail.com](mailto:studiokreacjiruchu@gmail.com)  
[www.studiokreacjiruchu.com](http://www.studiokreacjiruchu.com)



**Pałac  
w  
Orli**

Imprezy Okolicznościowe  
w Pałacowych wnętrzach

- chrzciny
- komunie
- przyjęcia weselne
- konferencje
- szkolenia
- urodziny/imieniny
- stypy
- imprezy firmowe
- rocznice

Namiot imprezowy w Pałacowym Ogrodzie

Pokoje hotelowe

Szef kuchni **Maciej Barton**  
zdobywca dwóch czapek prestiżowego przewodnika  
Gault & Millau

Orla 50, 63-720 Koźmin Wlkp. tel. 606758275  
e-mail: [ckds.filipiak@gmail.com](mailto:ckds.filipiak@gmail.com),  
[www.facebook.com/orlapalac](http://www.facebook.com/orlapalac)



**Nawrot**  
P.U.H. NAWROT SP. Z O.O.

*Wszystkim naszym klientom,  
partnerom i współpracownikom życzymy zdrowych  
i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów  
w nadchodzącym Nowym Roku*


**SIEDZIBA:**  
JAROCIN, ul. Brdowa 14, tel. 602 505 710

**HURTOWNIE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:**  
ŻERKÓW, ul. Jarocińska 35, tel. 62 740 13 65, 535 605 710  
BUDY 55, 63-708 Rozdrażew, tel. 62 584 60 28, 691 913 381



**Ochman** PETRO TANK

*Wesołych Świąt i... szerokiej drogi!*  
**KROTOSZYN, JAROCIN, RASZKÓW,  
PLESZEW, BOCZÓW, ŻŁOTORYJA**



*Radosnych, pogodnych i pełnych rodzinnego  
ciepła, Świąt Bożego Narodzenia,  
przyjemnego świątecznego wypoczynku  
oraz szczęścia i sukcesów w całym  
Nowym Roku 2016*  
życzy  
**Restauracja Klubowa**



**baza  
FIRM**  
Wielki zys i korzyść

**POKAŻ SIĘ  
Z NAJLEPSZEJ STRONY**  
[bazafirm@jarocinska.pl](mailto:bazafirm@jarocinska.pl)

[www.jarocinska.pl](http://www.jarocinska.pl)



Niechaj nadchodzące Święta będą radosne, pogodne i pełne uśmiechu.

Niech upłyną w staropolskiej, pełnej nastrojowego ciepła atmosferze.

A Nowy Rok, oby był szczęśliwy, przyniósł moc pomysłów i realizację zamierzonych planów.

Dziękując wszystkim naszym Klientom, Partnerom i Przyjaciołom, za kolejny rok owocnej współpracy,

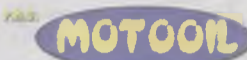
życzenia składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy  
Powiatowego Banku Spółdzielczego  
we Wrześni



Powiatowy Bank Spółdzielczy we Wrześni  
Liczysz się dla nas

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzenia zdrowia, wielu dobrych dni i wszelkiej pomyślności życzy*



mgr inż Krystian Kowalski  
RZECZOZNAWCA  
SAMOCHODOWY



GAZETA Jarocińska

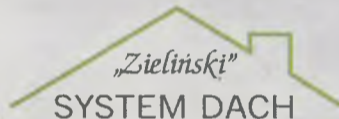
BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. (62) 747-47-47  
Artur Antczak  
508/318-922  
Angelika Włodarczyk  
509/082-772



*Wszystkim Klientom i Partnerom naszej firmy składamy życzenia spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku 2016 życzymy pasma sukcesów i osobistych radości*

Właściciele i pracownicy



Jarocin, ul. Wrocławska 114b, tel. (62) 747-39-17, www.zielinski-dach.pl

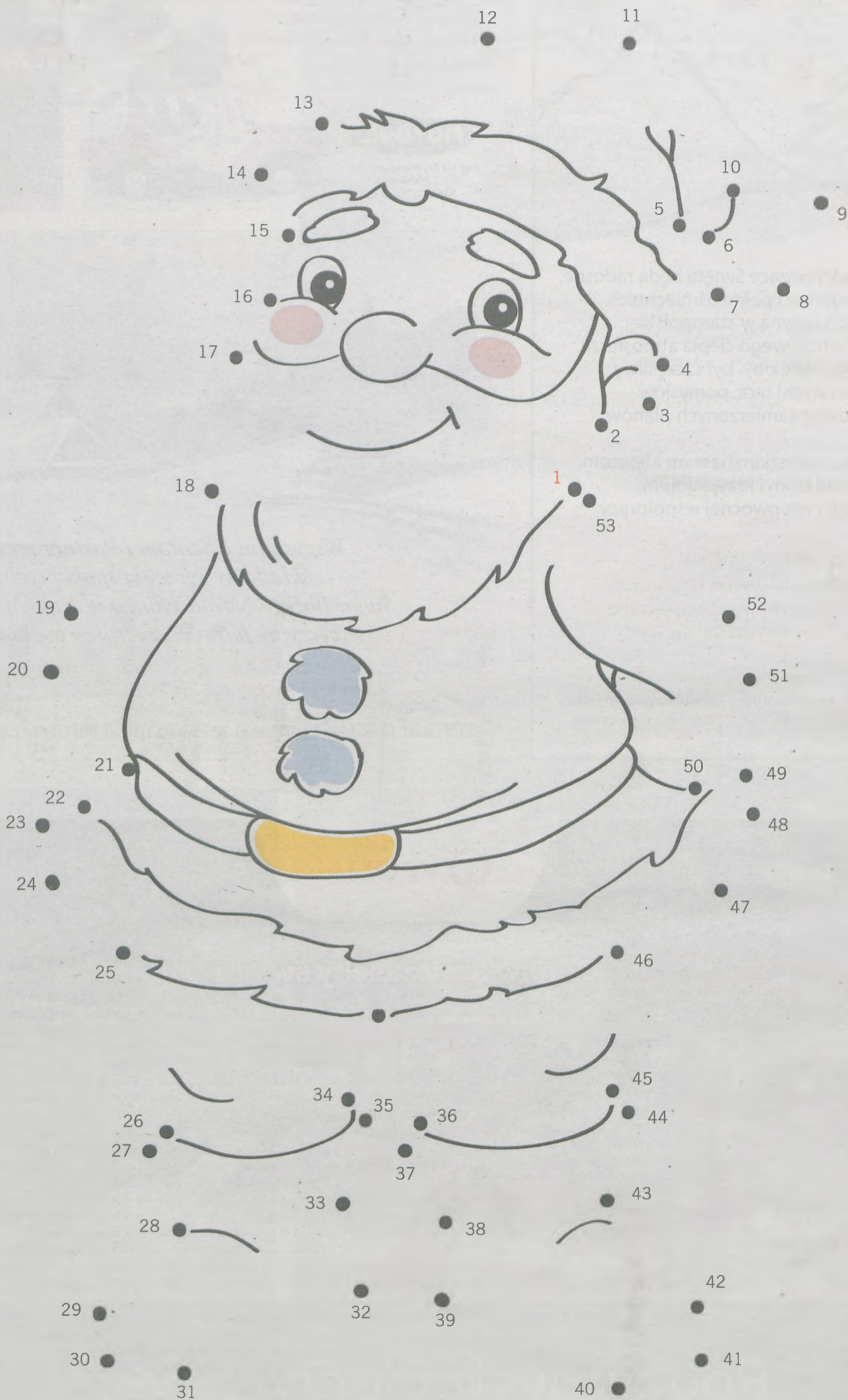


Odnawiamy zasoby świata



Rodzinnych, ciepłych Świąt  
życzy Veolia - dostawca ciepła systemowego





### Kolorowanka dla najmłodszych

Na długie świąteczne wieczory proponujemy zabawę dla najmłodszych. Wystarczy pokolorować lub ozdobić kolorowankę dowolną techniką i wysłać ją bądź dostarczyć osobiście na adres: „Gazeta Jarocińska”, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin (z dopiskiem KOLOROWANKA) w nieprzekraczalnym terminie do 7 stycznia 2015 r. Dla autorów 10 najciekawszych prac mamy nagrody niespodzianki.

..... lat:.....  
 Imię i nazwisko, wiek  
 .....  
 miejscowość  
 .....  
 Telefon  
 .....

Wyrażam zgodę na udział mojego syna/mojej córki w świątecznym konkursie rysunkowym „Gazety Jarocińskiej”. Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych mojego dziecka przez Południową Ołczyńską Wydawniczą Sp. z o.o. dla potrzeb niezbędnych do realizacji ww. konkursu - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 883).

.....  
 Data i czytelny podpis rodzica / opiekuna

# Jarociniacy kolędują

W te święta w naszych głośnikach mogą rozbrzmiewać kolędy w wykonaniu mieszkańców Ziemi Jarocińskiej. „Lulaj synku” Kaliny Perz-Klimkiewicz nadają lokalne rozgłośnie radiowe. Płytkę z pieśniami na styl ludowy nagrała kapela wywodząca się z Zespołu Folklorystycznego „Snutki”.

## „Lulaj synku”

Kalina Perz-Klimkiewicz stworzyła świąteczny utwór wraz ze swoimi przyjaciółmi, artystami z Jarocina i Poznania.

**Na co dzień zajmuje się pani muzyką?**

Skończyłam Akademię Muzyczną w Poznaniu, a wcześniej liceum muzyczne. To jest mój zawód. Pracuję w Poznaniu i w Jarocinie. Uczę śpiewu solowego w Ognisku Muzycznym. Jestem bardzo rozdarta między tymi dwoma miastami. Poza tym koncertuję wraz z poznańskim pianistą Krzysztofem Żabierkiem. Moje koncerty są trochę niekonwencjonalne, ponieważ śpiewam piosenki aktorskie. Nie jest to tylko przeżycie muzyczne, gdyż wcielam się na nich w różne postacie, prawie do każdej piosenki zmieniam strój, charakteryzuję się, a w tym czasie widownia słucha jazzowych improwizacji. Każdy, kto przyjdzie na taki koncert, znajdzie coś dla siebie. Jest piosenka aktorska ze wspaniałymi tekstami i klimatyczna muzyka jazzowa.

**„Lulaj synku” to spokojna, liryczna kolęda. Całkowicie różni się od piosenek aktorskich.**

To prawda, ale zaczął się czas świąteczny i pomyśleliśmy, że byłoby fajnie dać jakiś prezent rodzinie, znajomym i tym ludziom, którzy przychodzą na nasze koncerty. Chciałam, żeby ta kolęda była muzycznym świątecznym prezentem dla ludzi, którzy są mi bliscy. Mam nadzieję, że umili słuchaczom okres świąteczny i że ich wzruszy, bo ma piękny tekst Emilii Waśniowskiej. O matczynej miłości, o ludzkim cierpieniu.

**Kolęda powstawała w Jarocinie?**

Aranżację do tej kolędy nagrali jarociniacy muzycy. Partię gitary akustycznej nagrał Mariusz Miśkiewicz, gitarę basową nagrał mój mąż - Grzegorz Klimkiewicz. Została nagrana w Jarocinie u Dominika Bukowskiego, który też jest współautorem aranżacji. Ona jest taka poznańsko-jarocińska.

**Gdzie można jej posłuchać?**

„Lulaj synku” została wpisana na stałe na listę utworów Radia Emaus, Radia Merkury, Radia Maryja, powstał niedawno teledysk, więc trwają rozmowy z telewizją poznańską, z telewizją TRWAM i Proart z Ostrowa Wielkopolskiego. Cieszę się, że się udaje pokazać ją na zewnątrz.

**Nagrała pani też teledysk.**

Tak, powstał w Jarocińskim Ośrodku Kultury, cieszę się, że udostępniono nam salę. Przygotowaliśmy scenografię, pojawił się pomysł, by powiesić powiewające firany, które są symbolem niewinności, ale były też świece, symbol nadziei. Załóżę, że w nagraniu nie mogli uczestniczyć muzycy. Teledysk nagrali absolwenci Akademii Sztuk Pięknych z Poznania, to oni są jego głównymi twórcami. Kolejny raz powiązałam Poznań i Jarocin. Mam nadzieję, że kolęda będzie towarzyszyć ludziom w czasie świąt. Można ją też obejrzeć na YouTube. Wystarczy wpisać „Lulaj synku” i Kalina Perz-Klimkiewicz, można też jej szukać na Facebooku. Będzie ją udostępniać, szczególnie w czasie świąt.



Teledysk do kolędy „Lulaj synku” Kaliny Perz-Klimkiewicz powstał w Jarocińskim Ośrodku Kultury



W zeszłym roku koncertów kolęd w wykonaniu kapeli ludowej można było posłuchać m.in. w kościele św. Marcina w Jarocinie

## „Bóg się rodzi”

Poznali się na próbach Zespołu Folklorystycznego Snutki w Potarzycy, zakochani w muzyce ludowej poświęcają jej każdą wolną chwilę. W tym roku sześciuosobowa kapela, znana pod nieoficjalną nazwą The Kotlets, postanowiła wydać płytę z kolędami.

**Zwykle występujecie w ludowych strojach, a ludzie często zastanawiają się, czy nie jesteście kapelą góralską. Z ilu osób składa się zespół, na jakich instrumentach gracie?**

**Marta Kaczmarek:** Nie mamy jednego kierownika kapeli, każdy jest dobry w czymś innym i dzielimy się zadaniami. Kiedy jest taka potrzeba, reprezentuje nas Adam Skowron. Na płycie gra na akordeonie, ale jest też naszym klarncem. Śpiewa również basem, sam wykonuje pastorałkę „Dnia jednego o północy”. W kapeli najbardziej charakterystyczną postacią jest Marta Szych, skrzypaczka, którą ludzie zapamiętują ze względu na wielki głos w małym ciele. Na płycie wykonuje kilka partii solowych, szczególnie rozpoznawalna w jej wykonaniu jest pastorałka „Oj maluśki”. Drugą równie ważną skrzypaczką jest Justyna Hendler. Kilka lat tańczyła w zespole, a od 2014 roku gra w kapeli. Michał Kaczmarek to nasz trębacz, manager oraz specjalista od negocjacji i organizacji. Natalia Radomska jest kontrabasistką i wokalistką oraz dobrym duchem zespołu. I ja, Marta Kaczmarek gram na kontrabasie oraz razem z Adamem śpiewam drugim głosem.

**Świąteczne kolędy „na ludowo”, skąd taki pomysł?**

**Adam Skowron:** W 2014 roku narodził się pomysł kolędowania w okolicznych kościołach. Za każdym razem spotykaliśmy się z życzliwością księży i para-

fian, za którą staraliśmy się podziękować graniem i śpiewaniem. Robiliśmy to najlepiej jak potrafimy. Kolędowanie w ubiegłe święta zaowocowało możliwością nagrania płyty „Bóg się rodzi!”.

**Jakie kolędy znalazły się na składance?**

**Justyna Hendler:** Płyta zawiera 15 świątecznych melodii, które podczas corocznego kolędowania wykonujemy w kościołach. Znalazły się tam utwory znane, takie jak „Cicha noc”, „Dzisiaj w Betlejem” czy „Wśród nocnej ciszy”. Nie zabrakło też pastorałek - ludowych, wesołych pieśni związanych z Bożym Narodzeniem. To one wywołują największe emocje podczas naszych występów, mowa tutaj o „Kolędzie dla nieobecnych”, „Jam jest dudka” czy „Gore gwiazda Jezusowi”.

**Czy w tym roku Jarociniacy będą mogli posłuchać was znów na żywo?**

**Michał Kaczmarek:** Kolędowanie rozpoczynamy od pasterki w parafii św. Marcina o godzinie 24.00. Następnie będziemy występować w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie, w Witaszycach, Wilkowie, Chociczy, Nowym Mieście, Mieszkowie oraz Cielczy. Ponadto wpisaliśmy się w jarocińskie tradycje i jak co roku 6 stycznia będziemy brali udział w Orszaku Trzech Króli oraz wystąpimy 24 stycznia na Dniu Babei i Dziadka w JOK-u. W tym roku kapela planuje pierwszy koncert kolęd za granicą, a dokładniej w Berlinie.

## KONKURS - wygraj płytę „Bóg się rodzi” pod CHOINKĘ

Płytkę z kolędami w wykonaniu kapeli ludowej z Jarocina może wygrać czytelnik, który zadzwoni do redakcji „Gazety Jarocińskiej” (62) 747-15-31 we wtorek 22 grudnia o 12:00 i poda poprawną odpowiedź na pytanie oraz numer Gazety, w której konkurs został ogłoszony: NA JAKICH INSTRUMENTACH GRAJĄ CZŁONKOWIE KAPELI THE KOTLETS?



## DYŻURY APTEK

Dyżur (8.00 - 23.00) oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00)

Od poniedziałku 21 grudnia do niedzieli 27 grudnia  
**DR. MAX (Kolejowa)**  
Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a  
tel. (62) 505-20-41

Od poniedziałku 28 grudnia do niedzieli 3 stycznia  
**„STYLOWA”**  
Jarocin, ul. Paderewskiego 3a  
tel. 519/109-064

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 22.00, w soboty w godz. 8.00 - 20.00  
**„CONVALLARIA”**  
Jarocin, ul. Wolności 7/9, tel. (62) 747-25-63

## WIECZORYNKA

Nocna i świąteczna opieka zdrowotna („wieczorynka”) w Jarocinie  
Jarocin, ul. Szpitalna  
(główne wejście do szpitala)  
tel. (62) 33-22-173

W Wigilię i święta Bożego Narodzenia całodobowy dyżur pełnić będzie apteka „Dr Max”. W sylwestra - „Euroapteka”.

## „Ostre dyżury” niezgodne z przepisami



Fot. iPhoto - Fotolia

► W Jarocinie z tzw. „wieczorynki”, czyli Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej mieszczącej się w szpitalu (przy ul. Szpitalnej 1) można korzystać w dni powszednie od godz. 18.00 do 8.00, w soboty i święta oraz całodobowo - w dni ustawowo wolne od pracy. Powinno się korzystać z takiej pomocy wyłącznie w uzasadnionych przypadkach - nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia, gdy nie ma objawów sugerujących bezpośrednie zagrożenie życia, a zastosowane środki domowe lub leki dostępne bez recepty nie przyniosły spodziewanej poprawy.

Wyznaczanie na danym terenie szpitali, które określonego dnia pełnią tzw. „ostre dyżury” dla danego zakresu świadczeń zdrowotnych - np. okulistyki, laryngologicznej czy chirurgii urazowej - jest nieuprawnione. Zdarza się jednak, że pacjenci zgłaszają do Biura Rzecznika Praw Pacjenta takie sytuacje.

W sytuacji nagłego zagrożenia zdrowotnego pacjenci mogą zgłaszać się do dowolnego szpitalnego oddziału ratunkowego lub izby przyjęć albo oddziału, który ma zakontraktowane udzielanie określonych świadczeń zdrowotnych np. okulistyki, laryngologicznej, neurochirurgii czy chirurgii naczyniowej. - Szpitale, które mają podpisaną umowę z NFZ, zobowiązane są do udzielania świadczeń w trybie nagłym całodobowo przez 7 dni w tygodniu - przypomina Rzecznik Praw Pacjenta.

Szpital nie ma prawa odesłać pacjenta do innej placówki, powołując się na fakt pełnienia tzw. „ostrego dyżuru”, bez udzielenia pomocy. Nawet, jeśli chory zgłosił się do szpitalnego oddziału ratunkowego placówki, która nie ma w swojej strukturze np. oddziału laryngologicznego, powinna zostać mu udzielona wstępna pomoc i dopiero potem można skierować go do innego szpitala dysponującego odpowiednim, ze względu na stan zdrowia pacjenta, oddziałem.

Jak wskazuje centrala Narodowego Funduszu Zdrowia ograniczanie przyjęć do danego oddziału szpital-

nego do poszczególnych dni nazywanych „ostrym dyżurem” należy traktować jako nieprawidłowości w realizacji umowy i powinno skutkować wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tej umowy, do jej rozwiązania włącznie.

Warto, aby pacjenci pamiętali także, że w sytuacji zachorowania lub pogorszenia stanu zdrowia, który nie jest stanem nagłego zagrożenia zdrowotnego wymagającym natychmiastowej interwencji medycznej, mogą korzystać z nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Świadczenia z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej udzielane są tam od godz. 18.00 do godz. 8.00 rano następnego dnia oraz przez całą dobę w soboty, niedziele, dni świąteczne i inne dni ustawowo wolne od pracy. Z pomocy placówek nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej osoby ubezpieczone lub uprawnione na podstawie przepisów mogą skorzystać bezpłatnie, bez skierowania i w dowolnie wybranym miejscu ich udzielania - pacjenci nie są związani miejscem zamieszkania czy lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej (tzw. lekarzem rodzinnym), u którego złożyli deklarację wyboru.

Informację o placówkach, w których sprawowana jest nocna i świąteczna opieka zdrowotna, pacjent może uzyskać w swojej przychodni, a także w oddziale wojewódzkim NFZ lub jego delegaturze.

Oprac. (akf)

## Aktywność fizyczna kontra choroby przewlekłe

Pomimo oczywistych zalet, jakie niesie ze sobą aktywność fizyczna, osoby cierpiące na choroby przewlekłe takie jak stwardnienie rozsiane (SM) często zaniedbują tę kwestię z obawy o pogorszenie się stanu zdrowia. Tymczasem, odpowiednio dobrane ćwiczenia, w połączeniu z rehabilitacją mogą poprawić jakość życia z chorobą i łagodzić niektóre jej objawy.

Przed ich rozpoczęciem należy jednak rozważyć pewne okoliczności, które mogą wpłynąć na komfort i bezpieczeństwo wykonywanych ćwiczeń. O czym warto pamiętać wyjaśnia ekspert portalu sm24.pl, fizjoterapeuta Piotr Kostrzębski.

Nawet osoby, u których zdiagnozowano chorobę przewlekłą nie powinni rezygnować z regularnej porcji ruchu. Sport uprawiany re-

kreacyjnie, rehabilitacja pod okiem instruktora, proste prace domowe czy samodzielność w czynnościach sprawiających niekiedy lekki dyskomfort są potrzebne do zachowania sprawności. Najważniejsze, by aktywność dopasować do ogólnej wydolności organizmu oraz stopnia zaawansowania schorzenia.

Oprac. (akf)

OGŁOSZENIE

„Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.  
ul. Szpitalna 1, 63-200 Jarocin  
[www.szpitaljarocin.pl](http://www.szpitaljarocin.pl)



### ODDZIAŁ POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

kierownik  
lek. med. Miłosz Matuszczyk  
tel. (62) 33 22 118

Oddział Położniczo-Ginekologiczny udziela świadczeń zdrowotnych w ramach kontraktu z NFZ w zakresie:

- ginekologii zachowawczej i operacyjnej • patologii ciąży • prowadzenia porodu i potogu

Zapewnia kompleksową opiekę leczniczo-profilaktyczną nad kobietami:

- oceniamy dobrostan płodu
- leczymy niewydolność cieśniowo-szyjkową
- leczymy zagrażający poród przedwczesny
- diagnostykę i leczenie innych chorób wnikających ciążę
- wynokujemy pełen zakres zabiegów ginekologicznych

Oddział ginekologiczno-położniczy współpracuje z bankiem komórek macierzystych. Istnieje możliwość pobrania krwi pępowinowej bezpośrednio przy porodzie u wszystkich pacjentek, które wyrażą chęć i zgodę na przechowywanie krwi pępowinowej dla swojego dziecka.

Na naszym oddziale istnieje możliwość skorzystania w trakcie porodu ze znieczulenia wziewnego przy użyciu ENTONOXU, który przynosi ulgę w odczuwaniu bólu porodowego.

SZKOŁA RODZENIA, tel. (62) 33 22 117

SPOTKANIA w każdy wtorek, godz. 18.30

Szkoła Rodzenia oparta jest na idei porodu aktywnego realizowanego przez zgrany, doświadczony i profesjonalny zespół.

O czym mówimy:

- O sytuacjach, w których konieczne jest cesarskie cięcie i co robić, aby zminimalizować ryzyko zakończenia porodu w ten sposób.
- O tym, czego najbardziej potrzebuje wasze dziecko gdy się urodzi i jak możecie mu to zapewnić.
- Jak rozpoznać, że to już, kiedy jechać do

- szpitala, jak nie „stracić głowy”, gdy nadejdą pierwsze skurcze.
- Jak skutecznie radzić sobie z bólem i wspierać naturalny rytm i tempo porodu poprzez masaż, relaksację i wizualizację, ruch i zmianę pozycji.
- Jak poradzić sobie z „nawalem mlecznym” i skutecznie karmić piersią.

- Jak opiekować się dzieckiem i jak je pielęgnować, aby stanowiło to dla niego bodziec do rozwoju.

Oprócz dyskusji i wykładów stałym elementem w programie szkoły są ćwiczenia dla kobiet w ciąży i ich partnerów oraz wizyta na porodówce.

### ŚWIADCZENIA ODPLATNE REALIZOWANE POZA UMOWAMI Z NFZ

#### DIAGNOSTYKA LABORATORYJNA - LABORATORIUM ANALITYCZNE

Czynne: poniedziałek - piątek: 6.30 - 18.00, sobota: 6.30 - 15.00, Przypadki pilne całodobowo

WYKONUJEMY SZEREG BADAŃ PODSTAWOWYCH I SPECJALISTYCZNYCH Z ZAKRESU:

- hematologii • chemii klinicznej • hemostazy • analityki ogólnej • oznaczenia hormonów i markerów nowotworowych
- równowagi kwasowo-zasadowej • serologii grup krwi

Kontakt: tel. (62) 33-22-340, -140, -132, -133, -134

#### DIAGNOSTYKA OBRAZOWA

DZIAŁ DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ  
Czynne codziennie 7.00 - 22.00

WYKONUJEMY:

- badania rentgenowskie (RTG)
- badania tomografii komputerowej (TK)
- badania ultrasonograficzne (USG)
- badania USG Doppler

Kontakt tel. (62) 33-22-136

#### BADANIA PRZEWODU POKARMOWEGO

PRACOWNIA ENDOSKOPII PRZEWODU POKARMOWEGO  
Czynne: poniedziałek - piątek: 7.00 - 14.35

WYKONUJEMY NASTĘPUJĄCE BADANIA:

- gastroskopia
- kolonoskopia
- rektoskopia

Kontakt tel. (62) 33-22-142

#### ZABIEGI REHABILITACYJNE

DZIAŁ FIZJOTERAPII  
Czynne: poniedziałek - piątek: 7.00 - 18.00

WYKONUJEMY ZABIEGI Z ZAKRESU:

- kinezyterapii
- fizykoterapii
- masażu

Kontakt tel. (62) 33-22-141

Więcej informacji [www.szpitaljarocin.pl](http://www.szpitaljarocin.pl) w zakładce Świadczenia odpłatne

**SOLENIZANCI:** 22 wtorek: Zenona, Honoraty, 23 środa: Sławomiry, Wiktorii, 24 czwartek: Adama, Ewy, 25 piątek: Boże Narodzenie, 26 sobota: Szczepana, Dionizego, 27 niedziela: Jana, Maksyma, 28 poniedziałek: Cezarego, Teofilii

## I TY MOŻESZ ZŁOŻYĆ ŻYCZENIA

**PROSTO I ZA DARMO:** Zapraszamy naszych Czytelników do przynoszenia zdjęć z imprez rodzinnych, rocznic ślubu, mienin czy urodzin. Prosimy o zaznaczenie, kto obchodzi jakąś uroczystą okazję, np. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, kto postanowił zrobić jubilatowi niespodziankę. **Prosimy o nieprzesyłanie życzeń pocztą.**



### LECHOWI DURMENSOWI

„Niech ten radosny, wspinały dzień na zawsze troski odsunie w cień. Niech się śmieje do Ciebie świat blaskiem długich i szczęśliwych lat. W dniu 60. urodzin wiele wspomnień, miłych wrażeń i spełnienia wszystkich marzeń życzą żona, dzieci oraz wnuczek

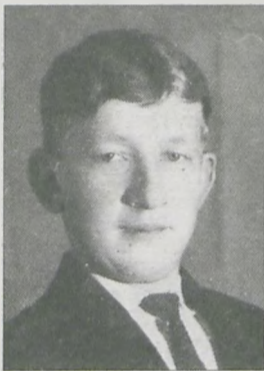


### MARCIE BEDNARZ

„Abyś była uśmiechnięta w dniu tak ważnego święta, abyś mimo biegu lat, zawsze kochała cały świat, abyś duchem młoda była i nic sobie z problemów nie robiła.” Tego w dniu urodzin życzą: babcia Zosia, babcia Regina, dziadki Gwizdki, Kręcusie oraz Zuzka z rodzinką

### HENIOWI REGULSKIEMU

„Siedemdziesiąt usłyszeliśmy, gdy o wiek Twój dziś spytaliśmy. Wolne żarty, myślimy sobie, chyba o innej mówimy osobie. Silny, postawny, radosny i żwawy, wszelkie to są radości przejawy. Więc życzymy Tobie, aby nic się nie zmieniło i dużo szczęścia Cię w życiu spotkało - rodzinka



### MARCIE BEDNARZ

Z okazji urodzin składamy Ci moc życzeń: uśmiechu, zdrowia, radości, mnóstwa prezentów i gości, przyjaźni wielkich i małych, wielu przygód niebywałych i uśmiechu wesołego i wszystkiego, wszystkiego najlepszego - rodzice, Michał, Klaudia i Maciej z Fasolkim



## Zwycięstwo naszej reprezentacji

Aleksandra Majchrzycka, Anna Poch i Mikołaj Nowicki - uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Jarocinie wzięli udział w IX Międzyszkolnym Konkursie Profilaktycznym: „Czy jesteś bezpieczny?”

Spotkanie zostało zorganizowane w ZSS w Ostrowie Wielkopolskim. Tematykę konkursu stanowiło bezpieczeństwo w szkole, w domu,

na placu zabaw i na ulicy. Po wykonaniu wielu zadań uczniowie z Jarocina zajęli I miejsce. Każdy uczestnik konkursu w nagrodę otrzymał: bidon, lampkę z białym światłem jako wyposażenie do roweru, znaczek odbłaskowy oraz książeczkę pt.: „Z Pyrkiem bezpieczniej”. Uczniów do konkursu przygotowała nauczycielka Beata Hendler. (akf)

## ▶ XVI FESTIWAL PIOSENKI HARCERSKIEJ „TRAMP”

# Jarocińscy harcerze wyśpiewali pierwsze miejsca

250 harcerzy z 18 drużyn wzięło udział w weekendowym biwaku odbywającym się w żerkowskiej szkole. W piątkowy wieczór po zakwaterowaniu i kolacji zorganizowano świecognisko. Sobota rozpoczęła się próbami do XVI Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Tramp”. Imprezę w auli żerkowskiego gimnazjum uroczyste otworzyła komendantka jarocińskiego hufca ZHP p. Kinga Pelec. Jako pierwsi zaśpiewali harcerze starsi. Zaprezentowały się drużyny z Jarocina, Witaszyc, Woli Książęcej, Żerkowa, Mieszkowa, Jaraczewa, Prus, Borku Wlkp. i Cerekwicy. Zaraz po nich na scenie pojawili się harcerze. W tej kategorii wystąpiło 8 drużyn: z Cielczy, Jarocina, Żerkowa, Sławoszewa, Goli i Kotlina.

Gdy jury obradowało, na scenie pojawiła się grupa „Strunowcy”. W ramach projektu „Gitarowisko” wykonała ona tekst „Weź w rękę gitarę...” do muzyki z piosenki „Sweet home Alabama”. Zagrany na 10 gitarach utwór podbił serca publiczności, więc nie obyło się bez bisu.

Po ogłoszeniu wyników okazało się, że w kategorii drużyn starszoharcerskich pierwsze miejsce zdobyła jarocińska 28. DSH Desant im. „Batalionu Wigry”, natomiast wśród drużyn harcerskich zwyciężyła 28. DH Enigmanci im. hm. Bogdana Łowińskiego, też z Jarocina. Pierwszy raz zdarzyło się, że drużyny z jednego środowiska zdobyły dwa pierwsze miejsca. (Is)



**ZAROIŁO SIĘ OD MISIÓW** ▶ Małuchy z Siedlemina włączyły się w obchody Światowego Dnia Pluszowego Misia i przyniosły do przedszkola swoje ulubione pluszaki. (Is)



## NASI MILUSIŃSCY

Zdjęcia noworodków prosimy odbierać **OD PIĄTKU**

Foto - Piotr  
Mikołajczak

63-200 Jarocin, ul. Śródmiejska 13  
tel. (62) 747-22-06



**LEON JANKOWSKI ZE STEFANOWA**  
ur. 17 grudnia o godz. 22.30  
wazy 3.550 g, mierzy 58 cm



**NIKOLA SKOWRON Z CIELCZY**  
ur. 17 grudnia o godz. 9.55  
wazy 3.600 g, mierzy 55 cm



**FILIP KAJDAN Z ŁOBZA**  
ur. 17 grudnia o godz. 8.46  
wazy 3.685 g, mierzy 55 cm

DANPOL  
ZDZIECHOWA**KUPUJEMY**  
maciory i knuryOdbiór z gospodarstwa  
Płatność gotówką  
lub szybki przelewtel. 608 439 125  
609 218 648P.H.U.  
**PIOTR KACZMAREK****SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH**• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW  
SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

**Ubojnia**  
**Skup bydła**  
**rzeźnego**Konkurencyjne ceny  
GotówkaZapraszamy do współpracy  
Tel. 663 702 238SPRZEDAM  
BYCZKI, JAŁÓWKI  
HF i ras mięsnych  
Tel. 508 223 035**DOWÓZ GRATIS****KUPIĘ BYDŁO**  
**I BYDŁO**  
**POZAKLASOWE**

TELEFON:

**609 448 718****SKUP MACIOR,**  
**KNURÓW**  
**I TUCZNIKÓW**

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453  
(65) 572-29-54

DOBRA CENA

**SKUP**  
**bydła**  
**rzeźnego**

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA

**SPRZEDAŻ CIELĄT**  
**RAS MIĘSNYCH I HF****TECHNIK**  
508 223 035 601 450 997**USŁUGOWE**  
**MIESZANIE PASZ**POGORZELA  
tel. 509 543 661

PRZEDSIĘBIORSTWO

**„BIS”****SKUPIE JAŁÓWICE**  
**HODOWLANE**  
**I UŻYTKOWE**  
od 7 miesiąca cielnościZGŁOSZENIA: 65/57-38-631, 65/57-27-336,  
pon.-pt. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>**dht**  
t a r t a k

OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowość!** • brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

TARTAK KOSZKOWO

tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

**KUPUJEMY**  
**DREWNO**  
**TOPOLOWE**

tel. 505185508

**SKUP**  
macior, knurów,  
tuczników i bydła  
ATRAKCYJNA CENA  
gotówka,  
szybki  
przelew

Tel. 880 203 189

**SKUP BYDŁA**  
**MACIOR I ŚWIŃ**  
gotówka odbiór 24 h

607 101 119, 603 031 640

co zapewnia **KRUS****ceny żywca****nowoczesne maszyny** – opłacalna hodowlaprzyjazne podatki **ceny warzyw i owoców**

jak pozyskać unijne środki

dobre plony

**wiescirolnicze.pl**redakcja@wiescirolnicze.pl  
reklama@wiescirolnicze.plTwój portal rolniczy  
**W NOWEJ**  
**ODSŁONIE!**

DOŁĄCZ DO NAS!

f facebook.com/wiescirolnicze  
t twitter.com/wiescirolnicze

TU ZLECISZ  
OGŁOSZENIE

## Jarocin

BIURO OGŁOSZEŃ  
ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)  
tel. (62) 505-30-00

## Jaraczewo

ul. Kaliska 4a  
tel. (62) 740-80-68

## Kotlin

SKLEP PRZEMYSŁOWY  
M. Łyskawka  
ul. Rymarkiewicza 1G

## Nowe Miasto

ul. Poznańska 40  
(61) 287 43 78

## Żerków

KSIĘGARNIA  
ul. Rynek 7  
tel. (62) 740 31 31

U NAS ZAMIEŚCISZ OGŁOSZENIE W PIĘCIU GAZETACH TWOJA REKLAMA W PIĘCIU POWIATACH GOSTYŃ, KROTOSZYN, RAWICZ, PLESZEŃ, JAROCIN

## sprzedam



DREWNO kominkowe, opałowe, rozpałkowe. Tel. 507/679-552.

GARAŻE BLASZANE ocynkowane naprawdę dobrej jakości! Raty! Tel. 601/580-744.

DREWNO KOMINKOWE I OPAŁOWE. Aktualny cennik na stronie: www.drewno-kominkowe-wlkp.pl Tel. 513/684-393.

Sprzedaj nowych i używanych OKIEN PLASTIKOWYCH, DRZWI WEJŚCIOWYCH PCV oraz ROLET zewnętrznych. Jarocin, ul. Do Zdroju 23. Tel. 603/123-192.

LODÓWKI; ZMYWARKI; ZAMRAŻARKI; PRALKI; STOŁY; KRZESŁA; KOMODY; ŁÓŻKA; BETONIARKI; KRAJZEGI używane z Niemiec. Tel. 605/408-969.

WYPRZEDAŻ NOWYCH OKIEN PCV balkonowych. Oferujemy niskie ceny z gwarancją. Tel. kontaktowy 508/100-301.

SPRZEDAŻ SIATKI OGRODZENIOWEJ - tanio! Różne wysokości na zamówienie. Tel. 660/132-797.

Sprzedam NOWE OKNA PCV złoty dąb na zew. 138 x 128, 158 x 128, 72 x 128, 305 x 128 z roletami. Cena promocyjna. Tel. 505/100-347.

Boazeria świerkowa od 14,00 zł + VAT, www.boazeria.pl, tel. (61)283-09-47.

DREWNO KOMINKOWE, sezonowane, dąb - 155 zł mpu. NOWO OTWARTY SKŁAD DREWNA KOMINKOWEGO, ul. Przemysłowa 3, Jarocin, tel. 605/129-828.

SPRZEDAM TANIO NOWE PIECE C.O. oraz bojler. Możliwość podłączenia. Tel. 668/944-640

Atrakcyjne cenowo konstrukcje stalowe z demontażu na wiaty, hale, itp. między innymi kratownica dachowa ocynkowana 6,3m/dł. 130 zł/szt; rury fi 51mm, ceowniki ocynkowane oraz inna używana stal 1,9zł/kg, transport, pełna oferta na www.bator.pl; Tel. 726/909-070.

SREBRNE ŚWIERKI uprawiane w donicach, wys. do 1,80 m, cena 50 zł, sprzedaż po godz. 13.00, Jarocin, ul. Leszczyce 37, tel. 601/971-557.

KARP, AMUR, SUM, TOŁPYGA - patroszenie gratis!! Nosków, ul. Potarzycka 4, tel. 665/735-423, (62)740-03-56.

SREBRNE ŚWIERKI do 1 m - 10 zł. Tel. (61) 427-52-24.

ROLMEX OFERUJE W PROMOCJI: Węgiel brunatny (drzewny) - 290,00 zł/t, Miał węglowy kl-26 tys - 535,00 zł/t, Miał węglowy kl-23 tys - 495,00 zł/t, Węgiel Orzech, Kostka, Groszek. Tel. (62)749-37-23, Cielcza ul. Sienkiewicza 53a. Na życzenie transport samowyladawczy.

Drewno kominkowe i opałowe, sezonowane, transport gratis. Tel. 698/922-730, (62)741-64-05.

Sprzedam RURY C.O ocynk 3 cale, 300 m i czarne 2.5 cala 300 m. Tel. 506/476-770.

ŻYWE CHOINKI bożonarodzeniowe. Tel. 501/714-654.

Sprzedam WYPOCZYNEK - jasna skóra. Tel. 509/719-316 dzwonić po 16.00, Jarocin.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH: ROWERY, KOSIARKI, KRAJZEGI, odkurzacze, pralki itp. Przyjmujemy w komis. Tel. 604/943-898.

Sprzedam SKRZYPCE z 1828 r. i SEAT CORDOBA - 2000 r. + gaz. Tel. 508/588-852.

Sprzedam WÓZEK INWALIDZKI, mało używany, cena 300 zł do uzgodnienia. Tel. 500/167-919.

Bojler BIAWAR FU6, typ OW5C, 5l, 015 MPa 220 1,5 KW, czas rozgrzewu do 80C - 0,30 h. Tel. 600/105-704.

Bojler REGENT, Merloni TermoSanitari, model NTS 30R PL, MPa 0,6, 30l. Tel. 600/105-704.

## kupię



SKUP KSIĄŻEK, PŁYT MUZYCZNYCH, PRZEDMIOTÓW Z PRL-u. Dojazd. Gotówka. Tel. 509/675-586.

SKUP CEBULI. Tel. 885/885-840, 691/744-016.

KUPIĘ CEBULĘ obraną na biało, płatne gotówką. Tel. 721/362-105.

SKUP KSIĄŻEK. Tel. 693/114-642.

PRZEDWOJENNE KSIĄŻKI, WIDOKÓWKI, FIGURĘ, ODZNACZENIA, bagnet, starocie kupię. Tel. 880/366-054.

KUPIJĘ: SILNIKI; SPAWARKI; IMADŁA; NARZĘDZIA, KOWADŁA; SPRZĘT Z LIKWIDACJI WARSZATÓW I GARAŻY. Tel. 692/990-828.

Kupię KOSIARKI SPALINOWE lub ELEKTRYCZNE, używane lub do remontu. Tel. 726/183-599.

## motoryzacyjne



AUTO-GAZ - montaż instalacji gazowych. Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (62) 747-90-88, 604/252-277, 601/842-364.

Sprzedaj OPON NOWYCH i UŻYWANYCH; FELG stalowych i aluminiowych. MONTAŻ. Jarocin, ul. Nyska 35. Tel. 606/623-801.

Tel. 695/061-826 złomowanie pojazdów, zaświadczenie do Wydziału Komunikacji, odbiór własnym transportem.

## motoryzacyjne

## SPRZEDAM

ASTRA - 2005 r.; GOLF - 2008 r., TDI; TOURAN - 2004 r., TDI. Tel. 605/742-111.

FORD FOCUS 2001r., srebrny, diesel, cena do uzgodnienia. Tel. 572/925-764

FORD TOURNEO CONNECT - 2007 r. Tel. 695/508-555.

MERCEDES C KLASSE combi, diesel, kolor wiśnia. Tel. 783/468-856

OPEL ASTRA II - 99 r., 1.6 benzyna, 142.000 km, czarny met., garażowany, st. bdb. Tel. 605/370-860.

OPEL ASTRA III 1.6 hatchback NJOY - grudzień 2007 r., 1 właściciel, pełne wyposażenie. Tel. 693/639-483.

PEUGEOT 207 - rok produkcji 2007, pojemność 1,4 benzyna, kolor czarny metalik, pełne wyposażenie. DOBRA CENA!!! Tel. 669/891-999.

VW PASSATY Angliki, 2002r., po lifcie, TDI, całe za 4.200 zł do uzgodnienia. Tel. 600/183-683.

Sprzedam PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ 1-osiową z aluminiowymi burtami. Tel. 726/183-599.

Sprzedam części mechaniczne i blacharskie + koła zimowe do Forda Fiesty 5-drzwiowej 1990-1995 rok oraz do Fiata 126 p. PILNIE! Tel. (62) 742-11-79, po godz. 15.00.

## motoryzacyjne

## KUPIĘ

603/810-195. AUTA DO KASACJI - kupię każde. Odsprzedaj części samochodowych.

AAASKUP aut, całe lub rozbite, sprzedaj części, wystawiamy kasacje. Tel. 883/151-515

AUTO - SKUP. Wszystkie marki. Tel. 503/193-487.

AUTO-KASACJA POJAZDÓW na korzystnych warunkach. Wydawanie zaświadczeń o kasacji. Sprzedaż części używanych. WIMAR-PIERUCHY. Tel. (62) 741-67-16, czynne: pn-pt 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, sob. 8<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>.

AUTO-SKUP za gotówkę osobowe, dostawcze, stan marka obojętne. Tel. 888/751-461.

KASACJA POJAZDÓW - odbiór własnym transportem, gotówka i dokumenty do wydz. komunikacji od ręki. JAROCIN ul. GLINKI 26. Tel. 605/886-562, 604/219-407.

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO ZŁOMOWANIA. Zaświadczenia do komunikacji. Gotówka od ręki, transport gratis. Karolinki k. Miejskiej Górki. Tel. 691/056-655.

Kupię każde auto uszkodzone lub do remontu. Szybka i miła obsługa. Tel. 538/321-231.

KUPIJEMY AUTA DO ZŁOMOWANIA. Gotówka i dokumenty od ręki. Tel. 601/757-165, 512/313-353.

SKUP AUT, MOTOCYKLI, MOTOROWERÓW, MASZYN ROLNICZYCH DOBRZYCH, do remontu lub złomowania. Tel. 789/090-218.

SKUP SAMOCHODÓW za gotówkę, osobowe i dostawcze. Tel. 511/335-102.

SKUPIJĘ WSZYSTKIE SAMOCHODY, mogą być do remontu - dojazd. Płatę gotówką. Tel. 514/654-855.

## nieruchomości



Sprzedam DZIAŁKĘ budowlaną o powierzchni 0,495 ha, położoną w Galewie. Działka przy drodze asfaltowej z dostępem do prądu, wody, kanalizacji. Cena 50.000 zł. Tel. 500/499-828.

OKAZJA TANIO!! Nowoczesny, Funkcjonalny DOM w Jarocinie- zabudowa bliźniacza. Telefon : 665/400-097, 512/313-900.

Sprzedam DOM Z OGRODEM 82m<sup>2</sup>, dwupoziomowe w zabudowie bliźniaczej. Telefon: 512/313-900.

Sprzedam nowy DOM Z OGRODEM w Jarocinie w spokojnej okolicy- cena 249 000,00. Telefon: 665/400-097.

Sprzedam TANIO działki nad czystym jeziorem w Metpinie (okolice Dolska). Tel. 500/800-509

DOM na sprzedaż, dobra cena. Bartoszewice, tel. 667/500-880.

Kupię KAWALERKĘ w Jarocinie. Tel. 798/938-046.

Sprzedam DZIAŁKI BUDOWLANE blisko lasu w Bachorzewie, z dostępem do mediów, o pow. od 780 do 1.200 m<sup>2</sup>. Tel. 502/317-141.

SPRZEDAM DOM na ul. Leszczyce 16 w Jarocinie, z działką o pow. 2.000 m<sup>2</sup> + 2 budynki gosp., działka ogrodzona + parking utwardzony 250 m<sup>2</sup> + staw. Tel. 606/122-356.

Sprzedam działkę inwestycyjną w Pleszewie przy Armii Poznań, pow. 3000 m<sup>2</sup>. Tel. 607/078-803.

Sprzedam DZIAŁKI BUDOWLANE, media w drodze, Bachorzew. Tel. 664/095-488, 696/682-796.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE M1 na M2 z dopłatą lub wynajmę, w Jarocinie. Tel. 602/499-304.

Sprzedam dom wraz z siedliskiem w Ochli z możliwością dokupienia ziemi 190 000 zł. Tel: 695/199-170

Sprzedam mieszkanie w Karolewie gm. Borek Wlkp. 63 m<sup>2</sup> z piwnicą, garażem i działką. Tel. 500/104-605

Sprzedam prosperujący LOKAL GASTRONOMICZNY pod "KAUFLANDEM" w Jarocinie. Tel. 502/981-904.

KUPIĘ MIESZKANIE W JAROCINIE, w bloku, może być do remontu. Tel. 881/741-821.

## nieruchomości

## ODDAM W NAJEM

PLAC UTWARDZONY OD 500 m<sup>2</sup> do 5000 m<sup>2</sup>. Teren fabryki mebli ul. Powstańców Wlkp. Jarocin. Tel. 513/607-556.

Do wynajęcia w centrum Jarocina LOKALE HANDLOWE, biurowe lub usługowe. Tel. 602/586-528.

Spółdzielnia w Łuszczanowie posiada do wynajęcia POMIESZCZENIE o pow. ok. 300 m<sup>2</sup>. Tel. 515/712-830.

Mieszkanie do wynajęcia pow. 50 m<sup>2</sup> (2-pokoje, aneks, kuchenny, łazienka). Dobrzyca. Tel. 667/960-427.

Do wynajęcia MIESZKANIE 62 m<sup>2</sup> na os. Konstytucji 3 Maja w Jarocinie, 2 pokoje, duża kuchnia, umeblowane, możliwość oględzin od zaraz. Tel. 729/304-540.

OKAZJA!! DO WYNAJĘCIA LOKAL na cele użytkowe lub mieszkalne, W CENTRUM JAROCINA, o pow. 55 m<sup>2</sup>. Tel. 605/077-239.

Wynajmę lub sprzedam MIESZKANIE W JAROCINIE. Tel. 667/002-068.

DO WYNAJĘCIA LOKAL HANDLOWY 100 m<sup>2</sup>, ul. Rynek, Jarocin. Tel. 502/262-525.

Do wynajęcia mała KAWALERKA, 700 zł miesięcznie + prąd + kaucja 1.500 zł. Tel. 502/937-758.

MAM DO WYNAJĘCIA KAWALERKĘ, Dąbrowa k. Jarocina, woda C.O., osobne wejście. Tel. 500/167-919.

## rolnicze



OKNA INWENTARSKIE, PCV, różne wymiary, prosto od producenta, profesjonalny montaż. Tel. 515/241-917.

ELEWATOR. SPRZEDAŻ NAWOZÓW, również RSM; WĘGLA, środków ochrony roślin, materiału siewnego zbóż, kukurydzy. PASZE "Piasł". SKUP ZBÓŻ. SIANIE KUKURYDZY. Tel. 661/019-630, 665/960-510.

Korekcja i pielęgnacja racic, bielenie pomieszczeń inwentarskich, chlewnie, obory, kurniki. Tel. 661/421-630

ANDMAR sprzedaż, montaż, serwis, atestacja dożarek przewodowych, bańkowych, hal udojowych. Tel. 691/967-511

Dotacje unijne MŁODY ROLNIK, MODERNIZACJA, KOMPLEKSOWE PRZYGOTOWANIE DOKUMENTACJI. Tel. 536/419-419.

Montaż dożarek i hal udojowych. Wozy paszowe. NAJTANIEJ. Tel. 660/691-843

KREDYTY DLA ROLNIKÓW NA OŚWIADCZENIE O DOCHODACH!!! Kredyt dostępny również dla rolników z opóźnieniami w BIK, KRUS, PODATKI!!! Tel. 798/975-384, 506/506-024, www.kredyt-partner.com.pl

AA, Paszociagi, ruszta, kołce porodowe, płyty warstwowe, wentylacja, konstrukcje stalowe, wiaty, okna inwentarskie, modernizacja, wygradzenia, montaż. Tel. 607/198-554.

ROLMEX OFERUJE W PROMOCJI: Nawozy AZOTOWE, MOCZNIK, SALETRA AMONOWA, SALETRZAKI, SALETROSAN. Tel. (62)749-37-23. Cielcza ul. Sienkiewicza 53a. Na życzenie transport samowyladawczy.

ROLMEX OFERUJE W PROMOCJI: Nawozy wieloskładnikowe; Polifoski, Lubofoski, Lubofoski. SUPERFOSFAT 40%, SÓL POTASOWA. Tel. (62)749-37-23. Cielcza ul. Sienkiewicza 53a. Na życzenie transport samowyladawczy.

Sprzedam siano, sianokiszonkę i słomę. Dowóz. Tel. 730/326-770

ROLMEX OFERUJE W PROMOCJI: NAWÓZ WAPNIOWY WĘGLANOWY, GRANULOWANY 2-6 mm, CaCO<sub>3</sub>-90%, 369,00 zł/tona, opak 500 kg. Tel: (62)749-37-23. Cielcza ul. Sienkiewicza 53a. Na życzenie transport samowyladawczy.

**Piotrex**  
JAROCIN, ul. Brandowskiego 7a  
tel. 512-090-998

**AUTO GAZ**  
MONTAŻ NAPRAWA

MECHANIKA SAMOCHODOWA  
wymiany: rozrządów - olei.  
serwis klimatyzacji

Od 21 LAT AUTO GAZ

**MECHANIKA POJAZDOWA**  
Krzysztof Kwaśniewski

**MONTAŻ**  
INSTALACJI GAZOWYCH  
Sekwencyjne wtryski gazu od 2.000 zł

MECHANIKA POJAZDOWA  
również diagnostyka Peugeot

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp.  
(dawna Fabryka Mebli)  
tel. 605 277 156, 608 79 79 80

Zapraszamy do współpracy:  
Stacje paliw, Rolników,  
Przedsiębiorców

lukasz.kawczynski@poczta.fm  
www.lukpol-trans.com

**Hurtowa sprzedaż paliw**

Tel. 607-199-509 Rabaty dla stałych klientów

**NOVA**  
UBEZPIECZENIA

**UBEZPIECZENIA**  
GOSPODARSTW ROLNYCH  
TANIEJ NAWET O POŁOWĘ!  
OFERTA WIELU FIRM  
Tomasz Malicha  
**609 848 989**  
DOJAZD DO KLIENTA!

**PEŁNA OBSŁUGA**  
Jarocin, ul. Moniuszki 43 (PKS)  
Chocicza, ul. Kościelna 12  
pn. - pt.: 9-17, sob.: 9-13  
20% ZNIŻKI DLA NOWYCH KLIENTÓW

**ROLMEK OFERUJE W PROMO-CJI: WAPNO GRANULOWANE KREDA, GRANUKAL CaCO3-80%, MgCO3-5%, reaktywność 80-90%, 430,00 zł/tona, opak 500 kg. Tel. (62)749-37-23. Cielcza ul. Sienkiewicza 53a. Na życzenie transport samowładawczy.**

**Rolnik kupi grunty orne pod rolnictwo lub całe gospodarstwo z maszynami rolniczymi. Tel. 661/885-423.**

**Sprzedam ZIEMIĘ orną 5 ha, klasa IV i 3,20 ha IV i V klasa. Okolice Milicza. Tel. 605/947-568.**

**Sprzedam WAGĘ INWENTARZOWĄ stacjonarną. Tel. 601/497-540.**

**Sprzedam ziemiaki odpadowe 20 gr/kg. Fabianów. Tel. 506/032-690.**

**Sprzedaj - NAWOZY - AZOTOWE/WIE-  
LOSŁĄDNIKOWE, wysłodki suche granu-  
lowane, zboża paszowe. Zapewniamy trans-  
port HDS/ PHU DROS Dobieszczyzna 47.  
Tel. (62)740-26-66.**

**Sprzedam ŚRUTOWNIK i MIESZAL-  
NIK 1000 kg. Tel. 605/862-805.**

**Sprzedam SIODŁO na dużego konia  
"Loesdan" - cena 250 zł; WÓZ DO BA-  
LOTÓW na 20 sztuk. Tel. 695/145-937.**

## rolnicze

### MASZYNY

**KUPIĘ KAŻDĄ MASZYNĘ ROLNICZĄ: ciągniki, przyczepy, kombajny, rozrzutniki itd. Mogą być do remontu. Tel. 883/646-199.**

**Sprzedam nową kosiarkę dyskową JF-  
STOLL SB 2405. Posezonoowa wyprzedaż.  
Tel. 696/039-551**

**Kupię ciągniki rolnicze - absolutnie wszystkich marek, stan i rocznik obojętny. Tel. 694/229-446.**

**Kupię absolutnie każdy ciągnik rolniczy URSUS, ZETOR, MF, MTZ-82, BELARUS, stan i rocznik obojętny. Tel. 694/400-305.**

**Sprzedam PRZYCZEPĘ rolniczą D-47 oplandekowaną. Tel. 606/362-405, dzwonić wieczorem**

**PLUGI OBROTOWE: śrubowe, resoro-  
we, uprawowo-siewne: Kuhn + Amazone;  
ROZSIEWACZE. Tel. (62)721-72-22.**

**Sprzedam PLUGI obrotowe 3 i 4-ski-  
bowe; ROZSIEWACZE nawozu Amazone  
600-1.000 L; AGREGATY ścierniskowe,  
PRZEGRABIARKI do siana, DMUCHAWY  
do zboża; MIESZALNIKI ze śrutownikami;  
SIEWNIKI talerzowe 3 m; KASIARKĘ  
dyskową i czotową. Tel. (62)740-25-57,  
602/769-688.**

**Sprzedam AGREGAT UPRAWOWO-  
SIEWNY 2,7 m, ROZRZUTNIK OBORNIKA  
6 ton. Tel. 667/282-093.**

**Sprzedam CIĄGNIKI 1614 -2008 r;  
360 - 85 r., I właściciel (oryginał). Tel.  
603/752-619.**

**Sprzedam chłodnię do mleka o poj.  
420 l ALFA LAVAL, st. bdb. Tel. 661/755-  
497**

**Sprzedam opryskiwacz 600 l, agre-  
gat uprawowy 3 m i rozrzutnik obornika  
tandem. Tel. 601/649/442**

**Sprzedam Zetor 9540 1996 r., 4 x  
4, 95 KM. Tel. 603/337-103**

**Sprzedam kombajn Bizon 56, 1981 r.  
Tel. 781/351-007**

**Sprzedam plug Unia Grudziąd  
4-ski-bowy, kultywator podwójne wałki  
2.75, rozrzutnik obornika 1-osiowy. Tel.  
695/951-037**

**PLUGI obrotowe 3- i 4-ski-bowe;  
ROZSIEWACZE nawozu Amazone;  
AGREGATY uprawowe i ścierniskowe;  
ŚRUTOWNIK - ssąco-tłoczący, ŻMIJKĘ  
i DMUCHAWY; SIEWNIKI do kukury-  
dzy i buraków. Tel. (62)747-81-85, 698/  
209-472.**

## rolnicze

### ZWIERZĘTA

**Kupię maciory, knury, tuczniaki. Go-  
tówka. Tel. lub sms. 723/640-425**

**Kupię JAŁOWICE wysoko cielne. Tel.  
(61)437-75-27, 602/731-229.**

**Skup macior i tuczniaków, płatne go-  
tówką. Tel. 880/203-189**

**SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH 24 h:  
BYKI, NCB, HF, MM, KROWY, JAŁÓWKI.  
Atrakcyjna cena. Gotówka + VAT, 513/253-  
919.**

**SKUP: Macior, Knurów, Tuczniaków  
i Bydła. Płatne: gotówka, przelew. Tel.  
608/340-910.**

**Sprzedam byczki i jałówki mięsne oraz  
krzyżówki, ncb i hf (polskie) możliwość  
transportu. Tel. 601/057-112**

**Cielęta w ciągłej sprzedaży. Tel.  
889/294-894**

**Kupię BYCZKI i JAŁÓWKI od 70 kg do  
580 kg. Płatne gotówką, własny transport.  
Tel. 669/965-997.**

**RZEŹNIA krowy - 5.50 zł, byki HF - do  
6.80 zł, MM - 7.70 zł, jałówki - 7.00 zł.  
Płatne gotówką z VAT. Odbiór natychmia-  
stowy. SKUP tuczniaków, macior, knurów.  
Tel. 608/138-133.**

**SKUP BYDŁA W KROTOSZYNIE,  
SZYBKI ODBIÓR: BYKI, KROWY, JAŁÓW-  
KI. Gotówka + Vat. Tel. 883/993-179.**

**Kupię BYDŁO RZEŹNE: BYKI HF do  
7,00 zł, MM do 7,80 zł, jałówki do 7,20  
zł, krowy do 5,00 zł, gotówka + VAT oraz  
bydło pourazowe. Tel. 600/525-166.**

**Skup bydła na ubój z konieczności.  
Tel. 534/246-195**

**Sprzedam byczki MM 50-100 kg,  
byczki HF i jałoweczki MM HF 50-100 kg  
z możliwością dowozu. Tel. 726/436-362.**

**Sprzedam MŁODE KURKI. Sprze-  
daż po godz. 15.00, tel. (62)740-49-80,  
691/168-964, Golina, ul. Jarocińska 1a.**

**Sprzedam prosięta. Dobrzyca. Tel.  
723/134-424.**

**Sprzedam JAŁÓWKI HODOWLANE  
WYSOKO CIELNE HF. Tel. 661/236-756.**

**Sprzedam JAŁÓWKĘ CIELNĄ - wy-  
cielenie 16 stycznia. Tel. 663/466-059.**

**Sprzedam cielaki-byczki i ciągnik  
C-360. Tel. 785/981-087.**

**Sprzedam KROWĘ po wycieleniu. Tel.  
881/449-619.**

**Sprzedam PROSIĘTA 18 sztuk. Tel.  
667/279-829.**

**Sprzedam LOSZKI zaproszone. Gmina  
Krotoszyn. Tel (62) 721-14-48, 721/324-  
881.**

**Sprzedam CIELAKA BYCZKA. Tel.  
695/973-723.**

**Sprzedam: PROSIĘTA. Tel. 783/752-  
074.**

**Sprzedam prosięta 9 sztuk. Tel:  
693/161-321**

**SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH: byki,  
jałówki, krowy, tuczniaki, maciory. Gotówka.  
Tel. 607/101-119**

## usługi



**NAPRAWA sprzętu gospodarstwa  
domowego. Jarocin, ul. Wrocławska 76,  
tel. 669/891-999.**

**BUSY - przewóz osób lub towarów.  
Tel. (62) 747-54-76, 609/217-524.**

**VIDEOFILMOWANIE&FOTOGRAFIA  
CYFROWA. Profesjonalne Studio Produkcji  
Foto-Video. Przegrywanie z Kaset na DVD.  
RABATY, PROMOCJE, GRATISY!!! zobacz:  
www.audiovideofilm.pl, tel. 601/667-119**

**Videofilmowanie R&B STUDIO. Pre-  
zentacja multimedialna, fotografia - grupy,  
plenery, reportaże, sesje plenerowe i stu-  
dyjne, video teledyski. Tel. 693/413-725.**

**VIDEOFILMOWANIE - Profesjonalne  
Studio Cyfrowej Produkcji Video. Film + fo-  
toksiążka. Korzystne ceny. Tel. 604/295-249.**

**SKLEP MEBLOWY Kotlin, ul. Dworco-  
wa 2A, ul. 15-go Sierpnia 1 - poleca szeroki  
ZAKRES MEBLI oraz PRZEPROWADZKI.  
Tel. 664/739-772. ZAPRASZAMY!!**

**BIURO RACHUNKOWE R&B - kom-  
pleksowa obsługa księgową firm. Atrakcyjne  
ceny. Tel. 695/690-108.**

**Gabinet  
Weterynaryjny**

ul. Bema 20  
os. Konstytucji 3-go Maja  
[OBOK LABORATORIUM p. RUDNICKIEJ]

**RENTGEN, USG, EKG,  
LABORATORIUM**  
tel. 668-174-293

CZYNNY:  
PON - PT 10:00 - 18:00  
SOB 09 - 13:00

**KUP JAŁÓWKI I KROWY  
PRZEZ INTERNET!**

**NOWOŚĆ!**

**DARMOWY  
DOWÓZ**

**CZĘSTE  
DOSTAWY**

**Z nami warto  
KONRAD**  
www.phkonrad.com.pl

**www.sklep.phkonrad.pl**

**WARCHLAKI IMPORTOWANE**

• warchlaki od znanych i sprawdzonych producentów

• doradztwo przez cały okres tuczu

**666-942-009**  
**664-942-019**

**PROWADZIMY SKUP TUCZNIKÓW**

**POŻYCZKA  
OD  
REKI**

**Euro  
Providus**

**ZADZWOŃ!!!  
UMÓW SIĘ NA  
SPOTKANIE Z  
KONSULTANTEM**

**TELEFON: 512 081 250**

**Syndyk masy upadłości Krzysztofa Antczak  
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki  
przedsiębiorstwa Upadłego oraz nieruchomości**

1. Przedmiotem sprzedaży jest przedsiębiorstwo Upadłego Krzysztofa Antczaka szczegółowo opisane w uchwale nr 1 Rady Wierzycieli z dnia 16 grudnia 2015r.
2. Odrębnym przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość zabudowana, działka gruntu nr 295, położona w miejscowości Czarszczew, gmina Jarocin, o obszarze 0,4400 ha, dla której Sąd Rejonowy w Jarocinie prowadzi księgę wieczystą nr KZ1J/00031217/7.
3. Cena wywoławcza w przypadku przedsiębiorstwa Upadłego wynosi 1.418.011,00 zł, zaś w przypadku nieruchomości 279.134,00 zł.
4. Oferty należy złożyć do dnia 27.01.2016r. w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta - upadłość Krzysztofa Antczaka” na adres: SAN-GAZ Kardach Sp. J., ul. Brzozowa 3, 63-200 Jarocin.
5. Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży przedsiębiorstwa jest wpłacenie wadium w wysokości 50.000,00 zł, zaś w przypadku nieruchomości w wysokości 15.000,00 zł. Wpłaty wadium należy dokonać na rachunek o numerze: 25 1060 0076 0000 3380 0012 9914.
6. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w siedzibie spółki SAN-GAZ Kardach Sp. J. w dniu 28.01.2016r. o godz. 12.00.
7. Z opisem przedsiębiorstwa oraz nieruchomości, a także dalszymi warunkami sprzedaży zawartymi w uchwatach Rady Wierzycieli można zapoznać się w siedzibie SAN-GAZ Kardach Sp. J. (tel. 602-68-48-77) w godz. od 8 do 15 oraz w Sądzie Rejonowym w Kaliszu (pokój 100, tel. 62 76 57 788). Opis oraz szczegółowe warunki można pobrać ze strony www.syndyk-milek.pl

Serdeczne podziękowania dla  
Właścicieli firmy "MEGA"  
za zorganizowanie Spotkania  
Wigilijnego oraz dotychczasową  
współpracę. Pragniemy złożyć  
Państwu życzenia:  
Radosnych i spokojnych, pełnych  
ciepła i nadziei Świąt Bożego  
Narodzenia, wszelkiej pomyślności,  
osiągnięcia sukcesów, cierpliwości  
i wytrwałości w realizacji planów  
oraz dalszej owocnej współpracy  
w nadchodzącym Nowym Roku 2016

Składają:  
Pracownicy firmy "MEGA"

**PARTNERSTAL**  
PRODUKCJA GARAŻY BLASZANYCH  
OBSŁUGUJEMY CAŁY KRAJ DOSTAWA I MONTAŻ GRATIS

• GARAŻE - konstrukcja ocynkowana  
• SCHOWKI na śmietniki  
• garaże z wiatą - kojce dla psów

**PROMOCJA KONSTRUKCJA OCYNK**

tel. 63 222 71 81 Konin, 65 615 61 89 Leszno,  
62 584 61 71 Kalisz, 61 669 87 14 Poznań,  
kom. 698 230 205

**Następny numer „Gazety Jarocińskiej” w sprzedaży od poniedziałku 28 grudnia.  
Ogłoszenia i reklamy do tego wydania przyjmowane będą do środy 23 grudnia.  
W Wigilię 24 grudnia redakcja i biuro ogłoszeń będą nieczynne.**



**SZUKASZ PRZYTULNEGO DOMU?**



Tylko 170 tys. zł!

Reguszynek, dom: 122m<sup>2</sup>, działka: 700m<sup>2</sup>

- idealny dla małej rodziny
- piękna, cicha okolica
- szybki dojazd do miasta

**664 718 235**

www.ostrowiec-nieruchomosci.pl

**PRZEWÓZ OSÓB** i towarów + **LA-WETA (LOTNISKA, ŚLUBY, POGRZE-BY itp.)**, od 0,80 gr -1,20 zł/1 km. Tel. 601/932-422.

**VIDEOFILMOWANIE RGB:** fotografowanie, przegrywanie do form DVD, foto album MIX - Gratis weekend w Zakopanem. Tel. (62) 747-24-37, 601/568-781.

**PRANIE TAPICERKI, DYWANÓW, WY-KŁADZIN, WYPOCZYŃKÓW.** Szybkie ter-miny realizacji. Tel. 722/180-142.

**DIAGNOSTYKA i NAPRAWA SPRZE-TU KOMPUTEROWEGO.** Dojazd do klien-ta. Tania i rzetelnie. Tel. 506/080-373.

**PRZEPROWADZKI MIESZKAN, PRZEWÓZ TOWARÓW.** TANIO I SOLID-NIE. Tel. 667/784-710.

**DRZWI, SCHODY, MEBLE** - napra-wa, malowanie, lakierowanie elementów meblowych. Tel. 665/129-897.

**KUCHNIE, SZAFY PRZESUWNE -PO-MIAR, DORADZTWO, MONTAŻ. ODNA-WIANIE FRONTÓW LAKIEROWANYCH.** Tel. 667/006-350.

**usługi**

**BUDOWLANE**

**FIRMA USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE WYKONA:** malowanie, tapetowanie, gipsowanie, adaptacja pod-daszy - docieplenie, zagudowy karton-gips, płytki - łazienki, elewacje budynków - tynki. Fachowo, solidnie. Tel. 605/325-656.

**Pokrycia dachowe wszystkie, bla-cho-dachówka** (wykonywanie opierzeń), papy termozgrzewalne, podbitki, płyta poliestrowa pod tynk, adaptacja poddaszy (sucha zabudowa), wykańczanie wnętrz, projektowanie i wykańczanie łazienek, styropapa, posadzkarstwo. **PRZYJMIĘ DE-KARZA.** Leszek Matela, 606/575-469, e-mail: dek-pos@o2.pl.

**BRUKARSTWO.** Profesjonalne ukła-danie kostki, kamienia granitowego i po-lnego. Usługa koparko-ładowarką 2cx i wyburzenie. Kopanie fundamentów. Szybko, tanio i solidnie! Tel. 667/377-841.

**TYNKI MASZYNOWE GIPSOWE,** krót-kie terminy. Tel. 501/565-289, 501/565-283.

JAROCIN ul. Wodna 8 tel.: 661 648 503

**W OFERCIE NA SPRZEDAŻ**

**DOMY:** Jarocin, Kotlin, Komorze Przybysławskie, Koźmin Wlkp., Lubinia Mała, Łobzowiec, Golina, Zalesie, Cielcza, Suchorzew, Góra, Zalesie

**MIESZKANIA:** Klęka, Komorze Przybysławskie

**DZIAŁKI:** Kotlin, Komorze Przybysławskie, Suchorzew, Sierszew, Jarocin, Solec, Lubinia Mała, Cielcza, Brzostów, Wilkowyja

**OBIEKTY:** Jarocin, Kotlin

www.nieruchomosci-ignasiak.pl

**BLACHARSTWO - DEKARSTWO,** wszystkie pokrycia dachowe, renowacje dachów - usługi wykonujemy z własnego oraz z powierzonego materiału. www.dachy-pleszew.weebly.com Tel. 604/220-487.

**KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZ-KAŃ** od A do Z. Wszystkie prace **BUDOW-LANE I WYKOŃCZENIOWE.** KŁADZENIE papy termozgrzewalnej 8zł/m<sup>2</sup>. **AWARIE hydrauliczne i elektryczne.** TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE! Tel. 537/524-696.

**POKRYCIA DACHOWE, BLACHODA-CHÓWKA, DACHÓWKA: CERAMICZNA, BETONOWA, PAPY TERMOZGRZEWAL-NE, DOCIEPLANIE DACHÓW, PODBITKI DREWNIANE, DOCIEPLANIE BUDYN-KÓW.** Tel. 600/302-985.

**SPRZEDAŻ I UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, UKŁADANIE GRANITU,** ogrodzenia klinkierowe, odwodnienia terenu, prace ziemne. Usługi koparko-ładowarką. Tel. 601/901-710.

**UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, GRANITU, OGDROZENIA Z KLINKIE-RU, ODWODNIENIA, KANALIZACJE.** Tel. 515/377-557.

**MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, tapetowanie.** Układanie paneli. Malo-wanie elewacji. Solidnie i TANIO!!! Tel. 693/589-599.

**CYKLINOWANIE 230V bezpyłowe** -parkietów, podłóg i schodów. Sprzedaż i profesjonalny montaż podłóg drewnia-nych, www.parketworld.eu, tel. 510/244-220, Salon Ekspozycyjny-Jarocin, ul. Moniuszki 7.

**BEZPYŁOWE CYKLINOWANIE POD-ŁOGI. USŁUGI STOLARSKIE, DRZWI WEWNĘTRZNE.** Tel. 694/993-417.

**USŁUGI MURARSKIE, CIESIELSKIE, DEKARSKIE, blachodachówka, dachówka,** papy termozgrzewalne, ocieplenie dachów, podbitki drewniane. Tel. kom 781/534-690, 785/540-005 dachy.jarocin@wp.pl

**TYNKI TRADYCYJNE CEMENTOWO-WAPIENNE, MUROWANIE.** TEL. 662-264-865, 602-347-570

**Przyjmę**

**GRUNT ORNY**  
w dzierżawę lub  
kupię powyżej 2 ha  
z okolic Noskowa,  
Goliny, Siedlemina

**tel.: 731 017 646**



**Biuro Nieruchomości**  
Jarocin, ul. Wrocławska 15 (obok Notariusza)

**tel. 516 011 312**

**Nowo otwarte biuro nieruchomości zaprasza.**  
W ofercie domy, działki, mieszkania oraz kredytowanie i ubezpieczenie nieruchomości.

www.propertyinvest.pl



**Pegaz Nieruchomości Poznań**  
ul. Jarochowskiego 53, tel. 531-441-009  
mail: r.w@pegaz.nieruchomosci.pl

**WYBRANE OFERTY:**

- Dom całoroczny Ostrowo k/Powidza dz. 4200 m<sup>2</sup> - 790 tys.
- Działka 2,92 ha prąd, woda Bachorzew (4 km od centrum Jarocina) - możliwość zakupu części działki - 16 zł/m<sup>2</sup>
- Mieszkanie Dąbrowskiego w budynku dwurodzinnym. 69 m<sup>2</sup>; parter: 3p. + k.; 189 tys. doskonała lokalizacja; możliwość wykorzystania na działalność gospodarczą
- Dom os. Królów, bliźniak- 170 m<sup>2</sup>; dz. 462 m<sup>2</sup>; 340 tys.
- Wynajem, lokal użytkowy Leszczycze - 80 m<sup>2</sup> na produkcję, usługi, catering itp. 4 pomieszczenia, szatnia, wc, parking; 2700 zł/m-c brutto.
- Działki: Komorze 2500 m<sup>2</sup>-19 zł/m<sup>2</sup>; Potarzyca 1500 m<sup>2</sup> -37 zł/m<sup>2</sup>; Jarocin-Ciświca 1500 m<sup>2</sup>-40 zł/m<sup>2</sup>

Szczegółowy opis na stronie: www.pegaz.nieruchomosci.pl  
Wszystkie ceny do negocjacji!!!

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW** - malowanie elewacji, remonty. Kompleksowo, solidnie, tanio!! Tel. 504/063-569.

**POSADZKI BETONOWE, PRZEMYSŁOWE** - domy, mieszkania, biura. Tel. 693-459-435

**POSADZKI BETONOWE - maszynowo** wykonywane w domach, blokach, biurach itp. Tel. 606/128-033.

**Posadzki, wylewki maszynowe, za-cierane mechanicznie.** Tel. 663/369-660.

**TYNKI MASZYNOWE, CEMENTO-WO-WAPIENNE,** murarstwo, docieplanie budynków. Tel. 669/941-644.

**POSADZKI MASZYNOWE.** Szybko, tanio i solidnie! Tel. 697/428-561.

**Szpachlowanie - SZLIFOWANIE BEZPYŁOWE, KG,** malowanie, **DOCIE-PLANIE BUDYNKÓW.** wełna styropian, tynki akrylowe, siłikatowe, siłikonowe. Tel. 691/149-699.

**USŁUGI KOPARKĄ ŁANCUCHOWĄ, MINIKOPARKĄ,** przeciski, oczyszczalnie przydomowe, przyłącza wodno-kanaliza-cyjne. Tel. 509/486-991.

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW** styropian, wata, **TYNKI** akrylowe, mineralne, siłikatowe, wapienne, **WYKOŃCZENIE Poddaszy,** elewacje, malowanie, szpachlowanie, płytki, remonty, **MUROWANIE Z KLINKIERU,** łazienki. Tel. 692/230-470.

**TYNKI TRADYCYJNE CEMENTOWO-WAPIENNE, POSADZKI MASZYNOWE.** TEL. 662-264-865, 602-347-570

**CYKLINOWANIE + schody.** Tel. 697/143-799

**KORYTOWANIE, UTWARDZANIE** te-renów oraz **SPRZEDAŻ KRUSZYWA** po kruszarce Tel. 505/172-783, 502/256-234.

**ZAKŁADANIE PŁYTEK, USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE, PODWIESZANIE SUFITÓW, GIPSOWANIE, MALOWANIE, OCIEPLENIA** itp. Tel. 698/624-754.

**CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE** mon-taż - desek, parkietów, paneli, tarasów, konserwacje olejowe. Tel. 889/796-879.

**Ciesielstwo, dekarstwo,** montaż po-kręć dachowych, kalkulacje - wyceny. Tel. 505/773-278

**usługi**

**FINANSOWE**

**LOMBARD LIDER - natychmiastowe POŻYCZKI POD ZASTAW (złoto, stebro, telefony, laptopy, RTV i inne), SKUP ZŁO-TA i SREBRA,** Jarocin ul. Targowa 2 tel. (62)505-26-62, Jarocin ul. Kilińskiego 5 tel. 663/906-467, www.lombardluder.pl.

**BIURO KREDYTOWE CREDIT AGRI-COLE,** Jarocin, ul. Św. Ducha 37. Tel. (62)747-60-53.

**KREDYTY DLA FIRM** na start i nie tylko... Tel. (62)747-61-05.

**ATRAKCYJNE KREDYTY DLA ROLNI-KÓW I FIRM** do 500 000 zł - na oświadczenie, z opóźnieniami na BIK, KRUS i podatek. Tel. 798-751-849

**ZWROT PODATKU Z PRACY, RO-DZINNE, URLOPOWE** - Niemcy, Anglia, Ir-landia, Holandia, Dania, Belgia, Norwegia, Austria. Tel. 71 385-20-18, 601/759-797.

**POŻYCZKA specjalnie dla Ciebie,** złoś wniosek. Tel. 732/767-676

**AAA Twoja dyskretna pożyczka.** Za-dzwoń. Tel. 732/767-676

**Kredyty konsolidacyjne - gotówkowe:** sprawdź naszą ofertę! Wysokie kwoty, niskie oprocentowanie od 4,9%. **Kredyty dla Firm** - samochodowe, leasingi. Zapraszamy. Tel. (65) 517-07-37, 609/747-363, 665/070-196

**Rolniku szukasz kredytu?** U nas oferta 7 banków do wyboru, z oprocentowaniem już od 4,9%. Zapraszamy! Tel. (65) 517-07-37 lub 609/749-363

**Pożyczki gotówkowe na oświadczenie o dochodach,** ze złą historią kredytową, niskie raty! Zapraszamy. Tel. 609/749-363, (65) 517-07-37, 665/070-196

**Kredyty - pożyczki mieszkaniowe,** kupno, budowa, remont. Tel. 609/749-363, (65) 517-07-37, 665/070-196

**Potrzebujesz gotówki? Pożyczki go-tówkowe DZIESIĄTKA.** Tel. 669-555-111

**ATRAKCYJNA POŻYCZKA** od 200 zł do 25 tys. Tel. 728-962-026

**Potrzebujesz gotówki - przyjdź lub zadzwoń! Masz dochody lub nie - u nas każdy może otrzymać pieniądze.** Pleszew, Sienkiewicza 25. Tel. 500/061-220.

**SZYBKA POŻYCZKA NA DOWÓD** od 500 zł, bez zaświadczeń. PROVIDENT, tel. 666/065-120.

**Kredyty hipoteczne** - oferta 15 banków w jednym miejscu. Fachowe i darmowe do-radztwo. Tel. 609/749-363, 697/111-197

**różne**

**TANIE PŁOTY I OGDROZENIA, GA-RAŻE BLASZANE** od 1.500 zł, **BLACHY TRAPEZOWE.** Raty. Tel. (62)733-88-30, 607/680-103.

**ZESPÓŁ MUZYCZNY** na wesela i inne imprezy okolicznościowe. Tel. 666/994-019.

**POSZKODOWANY W WYPADKU? Zadzwoń!** Razem uzyskamy wysokie od-szkodowanie! Tel. 601/575-564.

**ZESPÓŁ MUZYCZNY** na każdą okazję! Gramy wesela, wieczorki, zabawy, festy-ny, 18-tki. Wynajmujemy nagłośnienie i oświetlenie. Tel. 721/100-279, www.max-well.net.pl

**Człowiek ORKIESTRA!** Oprawa in-strumentalno-wokalna. Wesela, jubile-usze, biesiady, wieczorki, 18-stki. Tel. 888/940-230.

**OSOBY POTRZEBUJĄCE OPIEKI,** samotne, na czas świąteczny i dłużej. Rodzinny Dom Opieki, tel. 669/220-638.

**praca**

Firma Pryzmat zatrudni **PIASKARZA KONSTRUKCJI STAŁOWYCH** lub osobę do przyuczenia. CV proszę przesyłać na adres mailowy: biuro@cpryzmat.pl

**SZWALNIA TAPICERKI MEBLOWEJ**

ZATRUDNI

**SZWACZKI**

[PRACA JEDNOZMIANOWA]

**502 754 347**

**ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM**

**BLOCZKI FUNDAMENTOWE**

B-6 "12", B-6 "14"  
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •

PPH "DAKAR", WIECZYŃ 26a  
tel./fax: (62) 741 68 37  
kom. 602 713 279  
oraz 604 265 435  
e-mail: dakarbet@wp.pl

• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •

**Firma Instal Chemik poszukuje**  
kandydatów lub osoby  
do przyuczenia na stanowiska:



**SPAWACZ**  
Spawanie Osłon do maszyn - MAG/TIG

**KONTROLERA JAKOŚCI**  
Z DOBRĄ ZNAJOMOŚCIĄ RYSUNKU TECHNICZNEGO

**OFERUJEMY:**

- całoroczną i stabilną pracę
- umowę o pracę
- dobre warunki zatrudnienia
- możliwość rozwoju w zaangażowanym zespole

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres:  
**biuro@rauhut.com.pl**  
(Prosimy w temacie maila podać nazwę stanowiska)  
lub kontakt telefoniczny pod nr **513 335 213**

**Maszyny i Części**

**AGROSERWIS**

W związku z dynamicznym rozwojem firma Agro-Serwis

**POSZUKUJE**

**Handlowca**  
(sprzedaż maszyn rolniczych)

**Księgową**  
(pełna księgowość)

**Agronoma**  
(kierowanie gospodarstwem o profilu warzywa i owoce jagodowe)

**Romanów 25,**  
**63-700 Krotoszyn**  
biuro@agro-serwis.info  
tel. 502 333 111  
www.agro-serwis.info

**Akademia Języków Obcych**

tel. 603 817 819

- profesjonalne przygotowanie do egzaminów (sześcioklasisty, gimnazjalnego, matury) oraz egzaminów międzynarodowych
- zajęcia indywidualne (również w domu ucznia) oraz grupowe dla wszystkich grup wiekowych
- pomoc w odrabianiu lekcji



